

TYLKO U NAS



Tragiczny wypadek - policja bada przyczyny

Unikatowy wawóz zagrożony?

TYLKO U NAS



INTERWENCJE

Jak gmina nową halę chciała wydzierżawić i co z tego wynika?

Interwencja i inwestycje w "Zamku"

Nr 42 (1299) 21 X - 27 X 2021 | Rok założenia 1993 | Cena: 4 zł (5% VAT) | Redaktor: Daniel Długosz | ISSN 1234-4982

NOWA

POWIATOWY TYGODNIK LOKALNY

gazeta trzebnicka

www.nowagazeta.pl | www.facebook.com/gazeta.trzebnicka | 100% KAPITAŁU POLSKIEGO

lokalne jest fajne

Tłuste koty w Ergo?

G M I N Y : T R Z E B N I C A , O B O R N I K I Ś L Ą S K I E , Ż M I G R Ó D , P R U S I C E , W I S Z N I A M A Ł A , Z A W O N I A

▶▶▶ Dodatek specjalny - 50 lat replantacji kończyn w Trzebnicy

RYSIECZKU PRZYWIEZLI AMPUTOWANĄ RĘKĘ



■ Jedna decyzja podjęta pięćdziesiąt lat temu na oddziale chirurgii w trzebnickim szpitalu zaowocowała przełomem i rozwojem mikrochirurgii na całym świecie. Replantacje amputowanych kończyn stały się naprawdę możliwe i wręcz powszechne. Standardy i procedury wypracowane i udoskonalane w Trzebnicy obowiązują do dzisiaj. Dzięki doświadczeniom trzebnickich lekarzy rozwinęła się transplantologia.

SKUP ZŁOMU PĘGÓW

ul. Główna 79
czynne 8 - 17

www.zlompegow.pl

Skupujemy złom oraz metale kolorowe

Odbieramy złom również swoim transportem, możemy wysłać auto z HDS.

Waga - najazd 60t

SKUP ZŁOMU PĘGÓW

Aktualizuj ceny telefonicznie
600-56-20-36

Sofija
STUDIO TANCA KLASYCZNEGO

NOWOŚĆ AKROBATYKA

Gdzie i kiedy?

- w każdy czwartek i piątek w Trzebnicy

Dla kogo?

- dla dziewczynki i chłopców
- dla dzieci od 6 lat

AKROBATYKA

TEL. 601-996-355 www.magiatanca.pl



Balet

Zapisy dla dziewczynek od 4 lat

TRZEBNICA
tel. 601-996-355



www.magiatanca.pl

Bank Spółdzielczy w Trzebnicy

Z nami zamieszkaj na swoim

Kredyty mieszkaniowe

Oprocentowanie: Wibor 3M+marża już od 1,79%

Prowizja już od 1,00%

Max okres - 25 lat

O szczegóły zapytaj Doradców Klienta

tel. 71 387 43 33

www.bstrzebnica.pl

WIGMET
RECYCLING

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

- ▶ przyjeżdżamy własnym transportem
- ▶ płacimy za auto gotówką
- ▶ wydajemy na miejscu zaświadczenie do wyrejestrowania

tel. 506-80-32-32

Prowadzimy również sprzedaż używanych części samochodowych

tel. 512-330-819

CYTAT TYGODNIA

“Rysieczku przywieźli
amputowaną rękę”

Więcej na...

Stronie 18

LICZBA TYGODNIA

50

- tyle lat minęło od pierwszej
replantacji ręki w trzebnickim szpitalu

Czytaj na...

Stronach 15-22

Ceny paliw

19.10.2021 r.

STACJA PALIW	PB 95	ON	LPG
Inter Marche Trzebnica	5,88	5,82	3,14
Matfok Trzebnica	5,89	5,91	3,24
Moc Jakość Zysk Pieprzyk Prusice	5,88	5,82	3,08
PKN Orlen Żmigród ul. Parkowa 4a	5,94	5,89	3,19
PKN Orlen Oborniki Śląskie	5,92	5,92	3,22

Zmiany dotyczące zasiłku chorobowego

Opóźnienie w opłaceniu składki od nowego roku to nie będzie już przeszkodą w uzyskaniu zasiłku chorobowego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zmian w zasiłkach od stycznia będzie więcej. Dotyczą wysokości świadczeń i czasu ich pobierania.

PRAWO DO ZASIŁKU CHOROBOWEGO

Nowelizacja wprowadza zmiany w prawie do zasiłku chorobowego dla osób objętych dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym, czyli prowadzących działalność gospodarczą i osób z nimi współpracujących. Obecnie każde, nawet jednodniowe, spóźnienie w opłaceniu składek powoduje przerwanie ciągłości ubezpieczenia. Dzięki zmianom ciągłość będzie zachowana i przedsiębiorcy będą mogli otrzymać świadczenia z ubezpieczenia chorobowego również wtedy, gdy zapłacą po terminie.

Nowelizacja dotyczy też osób, których niezdolność do pracy powstanie w okresie, gdy będą miały zaległości z tytułu składek w kwocie wyższej niż 1% minimalnego wynagrodzenia. Będą one mogły otrzymać zasiłek po uregulowaniu zaległości (w terminie nie dłuższym niż 6 miesięcy).

Przeszkodą w wypłacie zasiłku nie będzie natomiast zadłużenie wynoszące maksymalnie 1% minimalnego wynagrodzenia.

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU

Od nowego roku zasiłek chorobowy za czas pobytu w szpitalu będzie naliczony w wysokości 80% podstawy wymiaru bez względu na to, czy dotyczy osoby hospitalizowanej czy przebywającej w domu. Od 2022 roku podstawy wymiaru zasiłku nie będzie się obliczać na nowo, jeżeli między okresami pobierania świadczenia (bez względu na ich rodzaj) nie było przerwy, albo przerwa była krótsza niż miesiąc kalendarzowy.

Okres zasiłkowy wynosi standardowo 182 dni i określa łączny czas, przez który można pobierać zasiłek chorobowy. Od stycznia nie będzie mieć znaczenia, jaka choroba była przyczyną zwolnienia lekarskiego. Przerwa będzie liczona tak samo, bez względu na to, jaka choroba ją spowodowała. Wyjątkiem będzie okres ciąży. Do okresu zasiłkowego nie będą wliczane okresy niezdolności do pracy przypadające przed przerwą wynoszącą do 60 dni, jeżeli po przerwie niezdolność do pracy wystąpiła w trakcie ciąży.



FOT. PIKABYPL

ZASIŁEK PO USTANIU ZATRUDNIENIA

Po ustaniu ubezpieczenia zasiłek chorobowy będzie wypłacany do 91 dni. Ta zasada nie będzie dotyczyła osób chorych na gruźlicę lub niezdolnych do pracy w okresie ciąży. Osoba, której skończył się okres zasiłku będzie mogła jednak wystąpić o świadczenie rehabilitacyjne w przypadku, gdy rokuje szansę odzyskania zdolności do pracy w wyniku kontynuacji leczenia lub rehabilitacji.

MACIERZYŃSKI W RAZIE ŚMIERCI PRACODAWCY

Prawo do zasiłku macierzyńskiego uzyskają od stycznia kobiety, które urodziły dziecko po ustaniu zatrudnienia, jeśli ubezpieczenie zakończyło się w czasie ciąży z powodu śmierci pracodawcy. Dotychczas nie miały w takiej sytuacji prawa do zasiłku. Jeśli ubezpieczona była zatrudniona na umowę o pracę i ta umowa wygasła z powodu śmierci pracodawcy, to do dnia porodu kobieta będzie otrzymywać zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego. To znaczy, że kobiety w ciąży, które straciły umowę w związku ze śmiercią pracodawcy, będą zabezpieczone tak samo jak te, których pracodawca uległ likwidacji lub upadłości.

oprac. red.

„Czternastka” pod koniec października – dla niektórych emerytów

Zbliża się termin wypłaty 14 emerytury dla seniorów. Pierwsze wypłaty ZUS przeleje na konta emerytów już pod koniec października.

„Czternastkę” otrzymają w październiku seniorzy, którzy świadczenie emerytalne pobierają każdego pierwszego dnia miesiąca. Ponieważ 1 listopada jest dniem świątecznym, pieniądze zostaną wypłacone jeszcze pod koniec października. Seniorzy pobierający emeryturę po pierwszym otrzymają pieniądze wraz z miesięcznym świadczeniem w ustalonym dniu.

Świadczenia nie dostaną osoby, które mają zawieszone prawo do emerytury. Czternasta emerytura podlega opodatkowaniu i oskładkowaniu na



FOT. PIKABYPL

ogólnych zasadach, niezależnie od tego, czy jest wypłacana w zbiegu ze świadczeniem opodatkowanym lub zwolnionym z podatku.

WAŻNE!

Z kwoty kolejnego dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego nie będą dokonywane potrącenia i egzekucje.

red.

KONKURS KONKURS KONKURS

Tortusiowo z NOWĄ

Drodzy Czytelnicy zachęcamy do udziału w konkursie „Tortusiowo z NOWĄ”. Co miesiąc rozdajemy jeden tort, ufundowany przez Cukiernię Beza z Obornika Śl.

Jeżeli chcesz zrobić niespodziankę swoim najbliższym lub sobie, weź udział w naszym konkursie, a Cukiernia Beza przygotuje słodkości specjalnie dla Ciebie.

Zasady są bardzo proste: wtynij zamieszczony w NOWEJ gazecie trzebnickiej kupon, wpisz

swoje dane oraz uzasadnij, dlaczego właśnie Ty zasługujesz na słodki upominek. Wypełniony kupon przynieś do redakcji lub prześlij go pocztą na adres: 55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B.

Na koniec miesiąca spośród dostarczonych kuponów wybieramy jeden z najbardziej przekonujących uzasadnień. Będzie pysznie.

*Regulamin konkursu na portalu www.nowagazeta.pl lub w Redakcji

KUPON KONKURSOWY



TORTUSIOWO Z „NOWĄ”

Wierzysz czy nie wierzysz możesz wygrać
torta z „BEZY”!

IMIĘ:

NAZWISKO:

NR TELEFONU:

DLACZEGO JA POWINIENEM OTRZYMAĆ TORT Z CUKIERNI „BEZA”?:

✓ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Agencję Reklamową NOWA s.c. w Trzebnicy na potrzeby przeprowadzenia konkursu o nazwie „Tortusiowo z NOWĄ” i wydania nagrody, zgodnie z regulaminem konkursu i przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz. U. z 2014r., poz. 1182).



AUTOCRAFT S.C.

tylko najlepsze części samochodowe

Milicka 31
Trzebnicaautocraft@onet.pl
www.autocraft.net.plpn. - pt. 8:00 - 17:00
sb. 9:00 - 13:0071 387 02 66
512 087 592502 705 365
573 166 921

REKLAMA



Wydawca:
NOWAPRESS s.c.
Daniel Długosz, Kinga Długosz
Adres wydawcy i redakcji:
55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B
tel. 71 312 19 62 lub 71 387 21 31
redakcja@nowagazeta.pl, nowagazeta.pl

Biuro reklam i ogłoszeń:
Ewelina Florek, tel. 601-735-810
reklama@nowagazeta.pl

Druk: Polska Presse o/Sosnowiec
Nakład wydawnictwa: do 4000 egz.

Redaktor Naczelny: Daniel Długosz, tel. 603 666 370
Sekretarz redakcji: Ewelina Florek
Redaguje zespół: Bartosz Skulimowski, Władysław Ruszkiewicz, Katarzyna Długosz, Magdalena Szymańska
Sport: Grzegorz Paryna
DTP: Daniel Długosz, Ewelina Florek
Grafik: Aleksandra Kaszubowska

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, listów i informacji. Za treść reklam i ogłoszeń, listów i polemik, jak również zawartość dodatku TV redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Treść artykułów, wzory reklam i projekty graficzne są chronione prawem autorskim. Rozpowszechnianie bez zgody wydawcy jest zabronione.

Tłuste koty w Ergo?

Nasza redakcja dotarła do zaskakujących dokumentów związanych z wynagrodzeniami w gminnej spółce ERGO. Z umów, które nowa prezes spółki Marta Łopuch zawierała z osobami fizycznymi nieprowadzącymi działalności gospodarczej, wylania się zaskakujący obraz. Spółka jawi się jako swoiste „Bizancjum mlekiem i miodem” płynące. Dlaczego? Bo zarobki osób, które wykonują podstawowe usługi, wydają się horrendalne i pewnie wielu mieszkańców chciałoby otrzymać takie wynagrodzenie.

Jak udało nam się ustalić, z „wybranymi” osobami były zawierane umowy całkowicie odbiegające od standardów i wynagrodzeń przyjętych w tej spółce. Sprawdziliśmy szereg umów zawartych na podstawowe prace, czyli na sprzątanie ulic czy koszenie trawy. Rozbieżność w zarobkach, które dotyczą podobnego zakresu prac, jest ogromna.

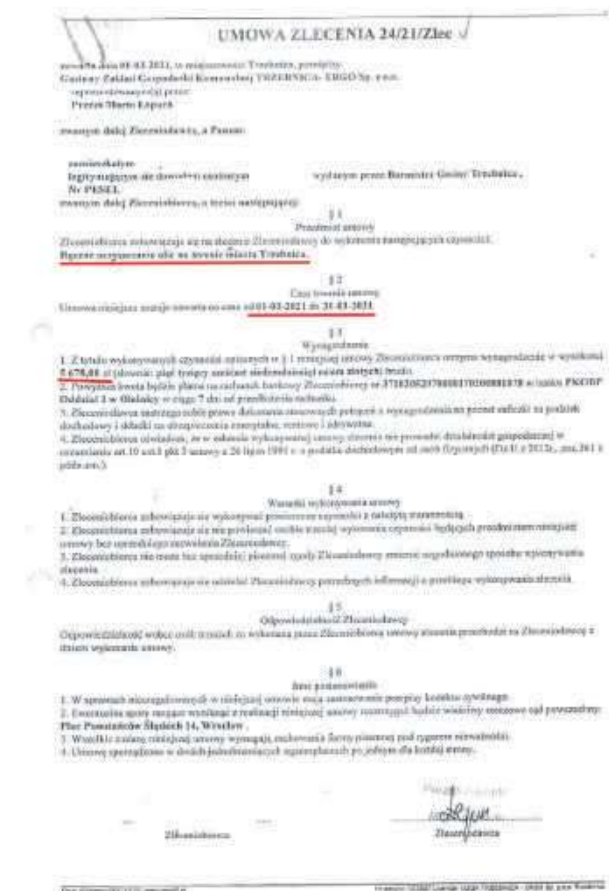
Dla przykładu, w dniu 1 marca 2021 r. Marta Łopuch podpisała „Umowę Zlecenie” na okres jednego miesiąca na kwotę prawie 5700 zł! Z umowy wynika, że chodziło o „Ręczne oczyszczanie ulic na terenie miasta Trzebnica”. Nie wiemy kto otrzymał takie wynagrodzenie, bo gdy radny Mirosław Marzec wystąpił o dostęp do informacji publicznej, to Ergo zamazało dane tej osoby, łącznie z imieniem i nazwiskiem.

O dziwo, tego samego dnia została podpisana przez prezesa inna umowa dotycząca wykonania takich samych prac i w takim samym okresie, jednak w tym przypadku wynagrodzenie brutto zostało wycenione już tylko na niecałe 2100 zł.

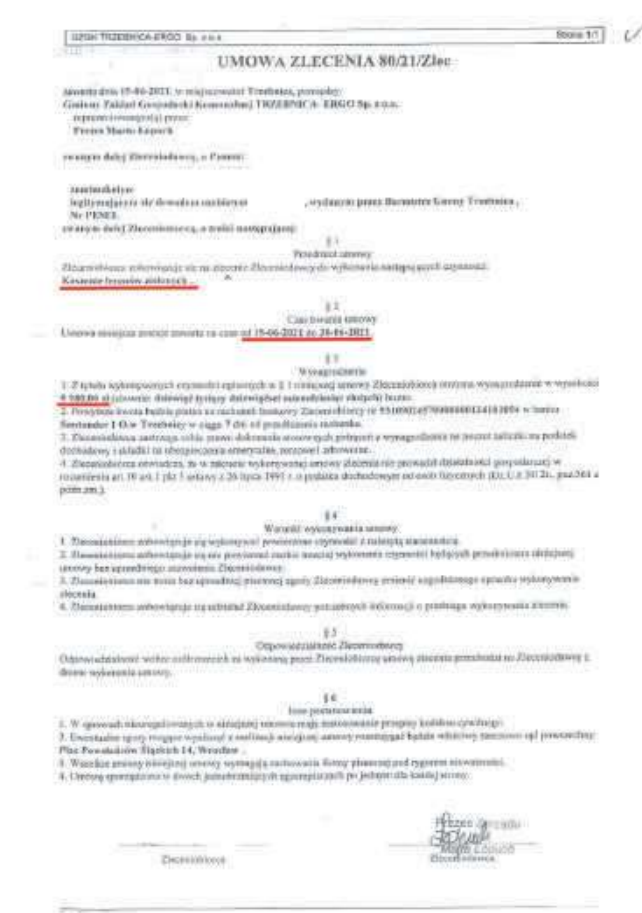
Zastanawiające jest to, dlaczego jednej osobie za sprzątanie ulic Ergo płaci 5700 zł, a innej raptem ok. 2100 zł? Czyż podyktowana była niemal 3-krotna różnica w zarobkach? Czy osoba, której zapłacono za miesiąc pracy przy sprzątaniu ulic niemal 6000 zł, ma jakieś specjalne względy? Te informacje posiada prawdopodobnie prezes spółki i osoba, z którą podpisano to intratne zlecenie.

Ale to nie jedyny przypadek „tłustych umów” zawieranych z wybranymi. Z kolejnej umowy zlecenia zawartej przez Martę Łopuch w dniu 1 marca 2021 r. wynika, że za prace pod nazwą: „Załadunek odpadów komunalnych na terenie miasta i gminy Trzebnica” w okresie jednego miesiąca jakiś „szczęśliwiec” miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 4600 zł! Może i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że inna osoba za podobną pracę i w tym samym okresie miała otrzymać jedynie 2300 zł, czyli 2-krotnie mniej.

I tu nasuwa się pytanie, skąd Marta Łopuch w dniu 1 marca 2021 r. (czyli w dniu, w którym została powołana na stanowisko prezesa tej spółki) wiedziała,



Prawie 6 tysięcy za miesiąc pracy przy oczyszczaniu ulic zapłaciło Ergo. Nie wiadomo tylko, kto był tym „szczęśliwcem”, bo inni za taki sam okres dostawali raptem nieco ponad 2 tysiące złotych



15 dni pracy przy koszeniu trawy i prawie 10 tysięcy w kieszeni

sko prezesa tej spółki) wiedziała, że pewnym osobom należy dać

kwoty kilkukrotnie wyższe niż pozostałym. Czy ktoś jej wskazał



Kilka lat temu pracownicy gminnej spółki zasypywali kostkę ażurową przed szkołą podstawową przy ul. Św. Jadwigi. Dzisiaj ujawniamy, zaskakujące zlecenia zawierane z osobami, których tożsamość została ukryta przed radnym

uprzywilejowanych? Jak zostały zawarte te umowy zlecenia i czy było to korzystne dla spółki?

Kolejne bardzo ciekawe zapisy możemy znaleźć w... „Umowie Zlecenie z dnia 1 czerwca 2021 r. na „Przygotowanie dokumentacji przetargowej”. Okazuje się, że wynagrodzenie za te prace zostało wycenione na ponad 21 tysięcy zł za okres 7 miesięcy, co daje ponad 3 tys zł miesięcznie. Tu rodzi się pytanie, dlaczego spółka zlecała te prace jakiejś osobie z zewnątrz, skoro ma zatrudnionych na etacie wielu pracowników. Powstaje pytanie kim jest osoba, która otrzymała to zlecenie. Niestety i w tym wypadku w umowie zamazano imię i nazwisko. Nie wiemy też, ile przetargów zostało przeprowadzonych przez Ergo w ramach tego zlecenia.

Ale to nie koniec. Analizując szereg umów, które zawierało Ergo, natrafiłszyśmy na kolejną perełkę. Tym razem, za 15 dni „Koszenia terenów zielonych” (w okresie od 15.06.2021 do 30.06.2021 r.) jakiś wybraniec „zgarnął” zaskakującą sumkę prawie 10 tys zł! I w tym wypadku nie wiemy, komu wypłacono takie honorarium i czym się kierowała prezes spółki podpisując taką umowę. Warto zadać pytanie, czy osoby tak sówicie i niestandardowo wynagradzane musiały czymś szczególnym się przypodobać czy jakoś zasłużyć się oczom nowej pani prezes, że postanowiła je tak finansowo docenić? Co istotne, zlecenia otrzymywały osoby fizyczne, które nie prowadziły działalności gospodarczej w czasie wykonywania opisanych powyżej usług dla Ergo. Co na to „szeregowi” pracownicy zatrudnieni w tej spółce na umowach o pracę?

Udało nam się porozmawiać z kilkoma osobami, ale każda z nich zastrzegła sobie anonimowość, bo jak mówiły, pracują w spółce i nie chcą stracić pracy.

Oto co nam powiedzieli:

- Nie wierzę, że tyle zapłacono za sprzątanie ulic - mówi nam jeden z pracowników, ale gdy pokazujemy mu umowę, zaczyna kłąć i mówi: - Były plotki o takich dziwnych umowach i zarobkach, o pewnych przywilejach. Nie no, jestem w szoku.

- Za 15 dni koszenia trawy 10 tys. zł? Niemożliwe, kto tyle dostał? - dziwi się inny pracownik. Pokazujemy mu umowę, a wtedy dodaje: - Ale oni zamazali nazwisko. Nie rozumiem, nam płacą grosze i mówią, że w spółce nie ma pieniędzy na podwyżki, a tu taką kasę wydają? Jak oni nas traktują? Pan wie, kto tyle zarobił? - pyta pracownik.

- Ja wiedziałam, że tu się dzieją dziwne rzeczy. Słyszałam, że poprzedniej prezes, pani Spalińska, też kazano podpisywać jakieś dziwne umowy. Ale takich umów nie widziałam. I to naprawdę za

miesiąc czy 15 dni pracy? Nie mogę uwierzyć - mówi nam jedna z kobiet, która jest pracownikiem biurowym w spółce.

Na koniec warto dodać, że gdy rozmawialiśmy z poprzednią prezeską spółki Marią Spalińską, tuż po tym, jak złożyła rezygnację i ona wspominała, że kazano jej zatrudniać pewne osoby i sówicie je wynagradzać. Jedna z osób miała nawet dostać zarobki większe niż sama prezes spółki. Gdy zapytaliśmy, kto jej kazał to robić, była prezes uśmiechając się powiedziała, że przecież pan doskonale wie, kto tu rządzi i wydaje polecenia. Mówiła też, że niemal każdy najdrobniejszy wydatek spółki musi być zaakceptowany przez burmistrza. Warto więc zapytać czy burmistrz Marek Długozima wie, jakie umowy i na jakie kwoty zawiera nowa prezes spółki Marta Łopuch?

DD



Odkryj siebie w nowym wydaniu

Zostań Agentem PZU i decyduj, ile i kiedy zarabiasz.

Dołącz do mojego zespołu.
Joanna Sokolińska-Skiba
tel.: 666 887 308

agentpzu.pl



Tragiczny wypadek - policja bada przyczyny

Tragiczny wypadek na drogach naszego powiatu. Kierująca samochodem osobowym z nieznanymi przyczynami zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Brak świadków. Sprawę bada prokuratura.

18 października na drodze wojewódzkiej nr 439 między Żmigrodem i Niezgodą, doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Zdarzenie miało miejsce ok. godz. 8.40. Z nieustalonych do tej pory przyczyn kierująca samochodem osobowym Citroen Saxo, straciła panowanie nad samochodem, zjechała na lewy pas jezdni. W wyniku tego manewru samochód uderzył bokiem w przydrożne drzewo i wyładował w rowie wypełnionym wodą. Autem podróżowała tylko kierująca - 63-letnia mieszkanka powiatu trzebnickiego. Niestety w wyniku wypadku, jak się później okazało, kobieta poniosła śmierć na miejscu.

W chwili przyjazdu służb ratowniczych, uszkodzone auto znajdowało się w przydrożnym rowie, który był wypełniony wodą do wysokości ok. 60-80 cm. W trakcie rozpoznania, strażacy ustalili, że

wewnątrz pojazdu znajduje się osoba poszkodowana (kierująca pojazdem), która była nieprzytomna, bez zachowanego tętna oraz oddechu. Dodatkowo osoba poszkodowana była zakleszczona wewnątrz pojazdu, do połowy ciała zanurzona w wodzie, tułów znajdował się powyżej lustra wody.

Jak raportowali strażacy, teren wokół pojazdu był mulisty, co uniemożliwiło dostanie się do sprzętem hydraulicznym do wnętrza pojazdu oraz ewakuacji poszkodowanej na zewnątrz. Na miejsce musiał zostać zadysponowany zastęp z grupy ratownictwa wodno-nurkowego, by dokładniej przeszukać miejsce zdarzenia. Ostatecznie, wydobyto pojazd z ciekłu wodnego w miejsce bezpieczne i dopiero wtedy udało się wydobyć zwłoki ofiary wypadku z samochodu. Cała akcja służb, w której brało udział 10 zastępów straży pożarnej trwała ponad 3,5 godziny.



- W czynnościach brał udział prokurator i zwłoki ofiary na podstawie jego decyzji zostały skierowane do Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu, w celu ustalenia bezpośredniej przyczyny śmierci. Ze wstępnych usta-

leń wynika, że przyczyną wypadku mogło być niedostosowanie prędkości do panujących warunków na drodze - poinformował nas podkom. Piotr Dwojak - oficer prasowy trzebnickiej policji.

red.

Groziła samobójstwem

Nastolatka wyszła z domu twierdząc, że zamierza targnąć się na własne życie. Wszczęto alarm wśród służb ratowniczych, szukając się do przeszukiwania terenu wokół miejsca zamieszkania dziewczyny.

19 października ok. godz. 16.20 służby ratownicze zostały postawione w stan pogotowia z powodu nastolatki, która po domowej kłótni wyszła z domu. Dziewczynka w wieku 14-lat, jak twierdzili jej najbliżsi sugerowała, że może targnąć się na własne życie. Zaniepokojona matka zawiadomiła policję, po czym sama udała się na poszukiwanie dziewczyny.

Policja będąc w stałym kontakcie z rodziną poszukiwanej, wezwała do pomocy w poszukiwaniach jednost-

ki straży pożarnej. „Zaginięcie” miało miejsce w okolicach miejscowości Książęca Wieś i tam też nastąpiła koncentracja służb. Według informacji uzyskanej od Straży Pożarnej, w chwili przybycia na miejsce koncentracji, nadeszła wiadomość, że dziewczynka została odnaleziona przez matkę w odległości ok. 3 km od miejscowości. Ostatecznie odnaleziona nastolatka została przekazana pod opiekę Zespołowi Ratownictwa Medycznego.

red.



Seniorze - nie daj się oszukać

„Halo, dzień dobry, tu policja, ktoś próbuje właśnie zaciągnąć kredyt na Pani dane. Pani pieniądze są zagrożone, dlatego trzeba przekazać je w bezpieczne miejsce...” - to tylko jedno z możliwych powitań, jakie mogą usłyszeć w słuchawce telefonu osoby starsze. Od tego, jak daleka będzie ich świadomość na temat niebezpieczeństwa, z jakim wiąże się kontynuacja takiej rozmowy, będzie zależało to, czy stracą oszczędności swojego życia, a niejednokrotnie także to, czy zaciągną na siebie zobowiązania finansowe, z którymi borykać się będą przez następne lata.

Przestępcy nie mają skrupułów, nie zastanawiają się nad tym, jaką tragedię sprowadzają na osobę, od której wyłudniają oszczędności życia gromadzone latami, przy wielu wyrzeczeniach. Seniorzy odmawiają sobie wielu przyjemności, niejednokrotnie planując odłożenie większej sumy „na wszelki wypadek”. W wielu przypadkach o wiele większą radość, niż ciągle powiększanie stanu konta, sprawia im uszczęśliwienie choćby wnuków, którzy w ich mniemaniu wchodzą w dorosłe życie „mają przecież większe potrzeby niż oni sami”. I to właśnie tym wnukom oraz całej najbliższej rodzinie, powinno zależeć na wzmocnieniu świadomości seniorów, żeby była ona na tyle silna, by byli oni w stanie nie dać się technikom psychomanipulacji, jakie stosują bezwzględni przestępcy czyhający na ich oszczędności.

Opisywany proceder różni się od pospolitej przestępczości tym, iż sami mamy 100-procentowy wpływ na to, czy staniemy się ofiarą wyłudzenia. Wielokrotnie zdarza się, że przesłuchiwanie w charakterze osoby pokrzywdzonej seniorzy zeznają, iż wiedzieli z różnych programów prewencyjnych Policji o przestępczych praktykach oszustów działających metodą na tzw. wnuczek, policjanta, funkcjonariusza CBŚP czy CBA oraz pracownika administracji, ale nie skojarzyli z chwilą odebrania telefonu od przestępcy, że taka sytuacja może dotknąć ich osobiście. Ważnym w tym miejscu wydaje się zwrócenie jeszcze raz uwagi najbliższego otoczenia osób starszych na budowanie i odświeżanie wiedzy seniorów na temat praktyk przestępców. Zwróćmy, jako rodzina, uwagę naszych dziadków i babć na tę najważ-



niejszą kwestię - ilekroć ktoś w słuchawce mówi o tym, że OSZCZĘDNOŚCI TRZEBA

PRZEKAZAĆ na bezpieczne konto bądź osobie, która się po nie pojawi, albo pozostawić

w wyznaczonym miejscu, to powinna się im zapalić przyśłowowa „czerwona lampka”.

red.

Echa naszych publikacji

Dziury zniknęły – mieszkańcy dziękują

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o interwencji w sprawie pozostawionych dziur w nawierzchni na ul. Krakowskiej w Trzebnicy, po usuwaniu awarii wodociągowej. Rozmawialiśmy wówczas w tej sprawie z kierownikiem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji - Ryszardem Nowakowskim, który zapewnił, że w ciągu

miesiąca nawierzchnia zostanie naprawiona.

Okazało się jednak, że nie trzeba było aż tak długo czekać i w ciągu zaledwie kilku dni naprawa została dokonana (co widać na załączonych zdjęciach). W imieniu mieszkańców dziękujemy firmie Ergo, za szybką reakcję.

BS



Śmieci wizytówką miasta

Kolejny kontener, w którym nie mieszczą się śmieci stoi przy ul. Kolejowej w Trzebnicy. Mieszkańcy nie są zadowoleni, tym bardziej, że są to okolice centrum przesiadkowe-

go i stacji kolejowej. Wszystkich przyjezdnych, idących w kierunku miasta witają takie widoki. Chyba nie ze śmieciami powinno kojarzyć im się nasze miasto.

red.



URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW



P.P.H.U. "LECH-MET"
ul. Kościuszki 9
55-140 Żmigród

Telefon całodobowy:
600 403 082

- wydajemy zaświadczenia kasacji pojazdów do wydziału komunikacji i firm ubezpieczeniowych
- bezpłatny transport (laweta)
- wszystkie czynności załatwiamy na miejscu

REKLAMA

CYTOLOGIA – BADANIE, KTÓRE RATUJE ŻYCIE

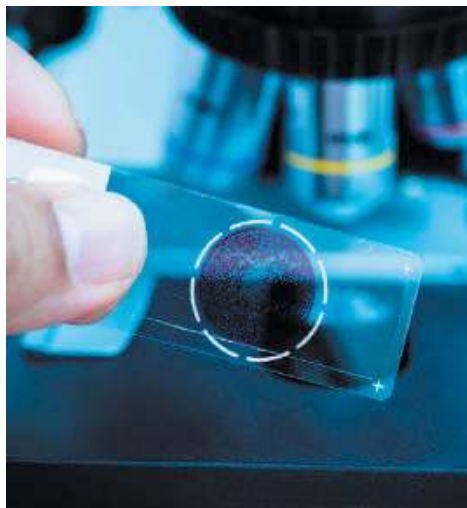
Każdej kobiecie zagraża rak szyjki macicy. Stanowi on drugą – po raku piersi – najczęstszą przyczynę śmierci kobiet z powodu nowotworów. Liczba kobiet chorych na ten rodzaj raka sięga 1,4 miliona na świecie. Co roku ponad 3500 Polek dowiaduje się, że ma ten nowotwór, a połowa z nich umiera. Zachorowań i zgonów byłoby mniej, gdyby więcej kobiet korzystało z profilaktyki cytologicznej i szczepiło się przeciw zakażeniu wirusem brodawczaka ludzkiego HPV.

KTO CHOROJE NA RAKA SZYJKI MACICY

Rak szyjki macicy nie jest uwarunkowany genetycznie. Zapadają na niego głównie kobiety w średnim wieku i starsze: aż 60 proc. Polek cierpiących na tę chorobę ma 45-64 lata. Nowotwór atakuje cicho i powoli, a średni czas jego rozwoju to 14 lat. Przez lata nie powoduje żadnych dolegliwości, a pojawienie się objawów wskazuje na zaawansowane stadium, trudne lub niemożliwe do wyleczenia. Polskie wskaźniki zachorowalności i śmiertelności są wyższe niż średnie w Unii Europejskiej.

Rak szyjki macicy jest nowotworem złośliwym, który najczęściej jest skutkiem długotrwałego zakażenia wirusem brodawczaka ludzkiego HPV, szczególnie jego wysoko rakotwórczymi typami 16 i 18. Wirus HPV przenosi się zwykle drogą płciową. Na ogół organizm sam go usuwa, ale czasami dochodzi do zakażenia, które może skutkować zaburzeniami nabłonka szyjki macicy, prowadzącymi do złośliwej choroby nowotworowej.

Ryzyko raka szyjki macicy zwiększa się w wyniku: wieloletniego stosowania doustnych środków antykoncepcyjnych, wczesnej inicjacji seksualnej, dużej liczby partnerów, palenia papierosów, otyłości, diety ubogiej w warzywa i owoce (niedobór witamin C, A i karotenoidów), obniżonej odporności (np. po przeszczepach narządów albo po zakażeniu wirusem HIV) i chorób przenoszonych drogą płciową (chłamydie, rzęśistek pochwową i wirus opryszczki).



JAK WYKRYĆ RAKA SZYJKI MACICY

Ten rak zaczyna się bezobjawowo, dlatego nie wolno lekceważyć niepokojących sygnałów. Tym bardziej, że wczesne rozpoznanie daje ponad 90 proc. szans na wyleczenie. Do pilnej wizyty u ginekologa powinny skłaniać: plamienia i krwawienia kontaktowe po badaniu ginekologicznym lub po stosunku, dłuższe i obfitsze niż zazwyczaj krwawienia miesięczne, nietypowe lub nieregularne krwawienia lub krwawienia u kobiet po menopauzie.

Często w trakcie badania ginekologicznego lekarze stwierdzają dysplazję, czyli zaburzenia rozwoju komórek nabłonka szyjki macicy, które mogą prowadzić do rozwoju raka. Przy podejrzeniu raka szyjki macicy ginekolog zlecają – poza badaniami fizykalnymi i cytologią – wykonanie kolposkopii, czyli oglądu szyjki macicy i wnętrza pochwy pod dużym powiększeniem, ewentualnie biopsję z części pochwy i kanału szyjki macicy.

Leczenie raka szyjki macicy zależy od etapu choroby, stanu pacjentki i jej wieku. Najpierw stosuje się interwencje chirurgiczne, w tym usunięcie chorych obszarów, a później także przyległych węzłów chłonnych, jak też radioterapię i chemioterapię.

PROFILAKTYKA KLUCZEM

Kluczem do zapobiegania rakowi szyjki macicy jest profilaktyka, systematyczne wizyty w gabinetach ginekologicznych i cykliczne badania cytologiczne. Eksperci podkreślają, że kobiety powinny być wyczulone na najdrobniejsze niepokojące objawy, jak nieregularne, nadmierne i nieprawidłowe krwawienia, także między miesiączkami czy w okresie pomenopauzalnym, obfite wodniste upławy czy ból w trakcie stosunku. Każde takie zdarzenie to powód do pilnej wizyty u ginekologa, będącej niezbędnym elementem profilaktyki dla wszystkich kobiet po inicjacji seksualnej.

W Polsce działa Populacyjny Program Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy, zapewniający Polkom w wieku od 25 do 59 lat co 3 lata bezpłatne badanie cytologiczne, o gwarantowanej, najwyższej jakości. Nie trzeba mieć skierowania, a osoby z grup ryzyka (np. zakażone wirusem HIV, przyjmujące leki immunosupresyjne i zakażone HPV) mogą się badać co rok. Cytologię można wykonać w każdej poradni położniczo-ginekologicznej, która podpisała umowę z NFZ, a także w wybranych poradniach podstawowej opieki zdrowotnej, które uczestniczą w Programie profilaktyki raka szyjki macicy. Odsetek kobiet chętnych do tych badań wciąż jest zbyt niski.

MARTYNA Z WĄGROWCA (LAT 41)

„Zapisałam moje 13-letnie bliźniaczki na szczepienie przeciwko HPV. Dzisiejsze nastolatki szybko się rozwijają, już w podstawówce, wcześniej niż w mojej młodości, wyglądają i zachowują się, jak młode kobiety. Dlatego trzeba myśleć o ich zdrowiu jako kobiet, nawet gdy jest to przysłowiowe dmuchanie na zimne. Jeśli istnieje szczepionka, która może uchronić moje córki w przyszłości przed rakiem wywołanym wirusem brodawczaka ludzkiego HPV, to czuję się zobowiązana, aby je zaszczepić. Zwłaszcza, że nasza gmina Wągrowiec nie tylko zorganizowała szczepienia w Szkole Podstawowej nr 2, do której chodzą moje córki, ale też zapłaciła – z powiatem wągrowieckim, jak przeczytałam w lokalnym tygodniku – za obie dawki. Wystarczy zgoda rodziców i wypełniony formularz oraz książeczka zdrowia, żeby odnotować szczepienie. A jak ktoś nie zdąży, to są dodatkowe terminy”.

Postęp medycyny i farmacji pozwala obecnie na nabycie odporności na rakotwórcze szczepki wirusa HPV, dzięki skutecznej szczepionce, zalecanej przez Światową Organizację Zdrowia. Już dzisiaj szereg samorządów w Polsce organizuje i finansuje szczepienia przeciw wirusowi HPV dla kilkunastoletnich dziewczyn. Ministerstwo Zdrowia zapowiada wprowadzenie pełnej refundacji szczepionki przeciw wirusowi HPV.



Chcesz wiedzieć więcej,
szukasz informacji na temat
bezpłatnych badań, wejdź na
www.planujedlugiezycie.pl

lub zadzwoń na bezpłatną
infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie **PracoDawca Zdrowia**.

Więcej informacji na stronie:
planujedlugiezycie.pl
zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo
Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

Duże pieniądze dla gminy

Ponad 360 tys. zł dotacji otrzymała Gmina Oborniki Śląskie, jako grant w ramach konkursu Cyfrowa Gmina. Otrzymana dotacja pochodzi z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 2014-2020 i zostanie przeznaczona na zakup sprzętu i oprogramowania komputerowego.

red.



FOT. ŹRÓDŁO: INTERNET/PKABAY

Tu może znaleźć się Twoja reklama!

Zadzwoń
i zapytaj!



71 387 21 31

Plama po pożarze

W dniu 17 października ok. godz. 13.30 strażacy zostali zadysponowani do zabezpieczenia plamy ropopochodnej znajdującej się na pasie drogi zjazdowej z S5 w pobliżu Trzebnicy. Plama powstała w wyniku pożaru, który miał miejsce jeszcze przed przybyciem jedno-



FOT. ŹRÓDŁO: INTERNET

Zdjęcie poglądowe

stek (samochód osobowy marki Renault Scenic wraz z przyczepką zapalił się w komorze silnika i został ugaszony przy pomocy gaśnicy samochodowej przez osoby nim podróżujące). Wszystkie trzy osoby podróżujące wymienionym samochodem, w momencie przyjazdu strażaków były bezpieczne i znajdowały się na zewnątrz pojazdu. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i protokolarnie przekazali je zarządcy drogi.

red.

Interwencja i inwestycje w „Zamku”

Modernizacja kotłowni w komunalnym „Zamku” dobiegła końca. Mieszkańcy mają już ciepło. Trwa jeszcze remont dachu, którego koszt w porównaniu do pierwotnego kosztorysu wzrósł o ponad 100 tysięcy.

W poniedziałek zadzwoniła do redakcji jedna z lokatorek budynku komunalnego przy ul. Podzamcze. Jak już pisaliśmy, budynek ten miał być w bieżącym roku remontowany. Przede wszystkim miała być robiona modernizacja kotłowni z węglowej na gazową, a także władze gminy zamierzały sfinansować remont dachu, którego nieszczelność powodowała zalewanie kilku lokali mieszkalnych.

Lokatorka, z którą rozmawialiśmy potwierdziła, że oba remonty się rozpoczęły. Natomiast powodem dla którego zadzwoniła były przedłużające się prace związane z modernizacją kotłowni:

- Już od trzech tygodni jesteśmy bez gazu i bez ogrzewania, a tymczasem zrobiło się zimno. Prace miały zakończyć się w ubiegłym tygodniu. Tu mieszka dużo ludzi starszych, schorowanych, są małe dzieci. Ja sama jestem chora na zapalenie oskrzeli. Kto może, to dogrzewa się grzejnikami elektrycznymi. Dzwoniłam do urzędu miejskiego, to powiedzieli, to samo,



Obecnie trwają jeszcze prace przy remoncie dachu

co tydzień temu, że potrzebują jeszcze chwilę, ale ile można czekać, przecież sezon grzewczy już się zaczął. Proszę o interwencję w tej sprawie, bo mieszkańców nikt nie chce słuchać.

Jednak już dzień później prace przy przebudowie kotłowni zostały zakończone i ogrzewanie zostało włączone. Modernizacja kotłowni kosztowała blisko 130 tys. zł.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że trwający jeszcze remont dachu w budynku komunalnym na ul. Podzamcze, ma się zakończyć do połowy listopada, a jego koszt ma wynieść 293 tys. zł.

Gmina miała duży problem ze znalezieniem wykonawcy dla tej inwestycji, gdyż ze względu na galopujące ceny materiałów budowlanych, fir-

ma która wygrała pierwszy przetarg wołała zrezygnować z inwestycji i zapłacić karę, niż wejść na plac budowy. Do drugiego przetargu nie zgłosiła się żadna firma, Ostatecznie wykonawcę wyłoniono z wolnej ręki, jednak pierwotny kosztorys na te prace, który zakładał wydatek rzędu 170 tys. zł musiał trafić do kosza.

BS

Unikatowy wąwóz zagrożony?

Czy nagła zmiana planów, która może doprowadzić do zabudowania unikatowego wąwozu, może mieć związek z pewnymi interesami? Kto wnioskował o zmianę planów i jakie mogą być konsekwencje?

- **P**rzebieżny Piekłny Wąwóz w Trzebnicy zagrożony. W 2020 roku gmina cichaczem zmieniła plan zagospodarowania przestrzennego zmieniając zapis ciąg pieszo - rowerowy na ciąg pieszo - jezdny. To kolejna zmiana planu sprzyjająca jakimś zamierzeniom inwestycyjnym. Wpuszczenie ruchu samochodowego do wąwozu całkowicie go zniszczy. Przypominam, że to kolejna próba władz Trzebnicy likwidacji unikalnych ekologicznie zakątków naszego miasta w czymś interesie. Dwa dni temu zapytałem burmistrza dlaczego tak robi, on odpowiedział „to nie ja to radni” - taki wpis na swoim profilu na FB zamieścił przewodniczący rady powiatu Robert Adach. Do postu dołączył też zdjęcia wąwozu. Po wpisem mentalnie wywiązała się dyskusja.

... Cooooo? Łapy precz od tego miejsca!!!!
... Wszystko zniszczą...
... To wyjątkowe miejsce i byłoby wielką szkodą jego zniszczenie. Podobnie zrobiła sąsiednia Gmina z wąwozem Czarny Jar w Zaprzęźnie. Teraz to wygląda nijak



Czy wąwóz zostanie zabudowany drogą?

Po chwili do dyskusji włączył się radny Gminy Trzebnica Paweł Wolski, który startował z ugrupowania burmistrza. Jego wpis jest bardzo zaskakujący.

- Powiem szczerze, nie pamiętam tego głosowania, ale na pewno nie pozwolimy na powstanie tam drogi - napisał Wolski. Robert Adach szybko dał link do uchwały i wtedy wywiązała się dyskusja między radnym gminy i powiatu.
- Droga jest chyba jednak nie na całym wąwozie, tylko od wjazdu na działkę - napisał Paweł Wolski.

- Niestety burmistrz często zmienia plany w konkretnym inte-

resie a zwala na radnych. Zauważ, że pod takimi zmianami nie ma uzasadnienia ani wnioskodawcy. Podobnie było ze zmianą planu na działkę obok sądu w Trzebnicy. Stary właściciel nie mógł doprosić się o zmianę planu. Zgadnij Pawle kto kupił tę działkę i jak szybko plan też zmienili radni, bo burmistrz umywa ręce - pytał Robert Adach.

- Nie zgadnę - odpowiedział ironicznie Wolski.

Tymczasem nam udało się ustalić, że wspomnianą działkę obok sądu nabyli wspólnie syn burmistrza Marka Długozima i córka Wojciecha Klisowskiego

- dewelopera i wykonawcy gminnej inwestycji w Kuźniczysku. I faktycznie, po zakupie przez nich działki zmieniono plany, a parametry zabudowy znacznie podwyższono. Są też inne istotne ustępstwa i zgody Gminy, a nowi właściciele mają już pozwolenie na budowę.

Wracając do sprawy drogi przez unikatowy wąwóz, to z dyskusji wynika, że mieszkańcom zależy na zachowaniu walorów przyrodniczych tego miejsca. Jedna z mieszkanki zapytała wprost: - Konkretną odpowiedź poproszę kto ma w tym interes. Radni?

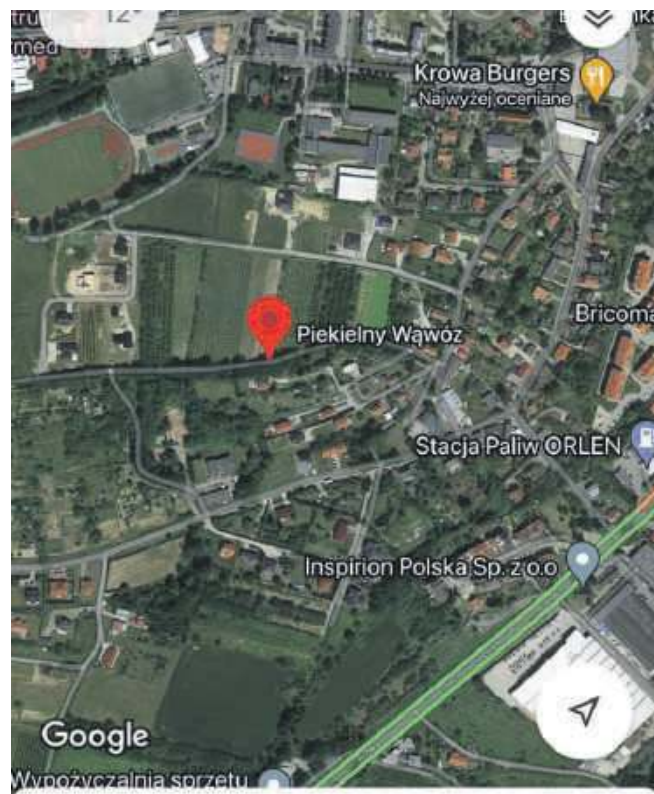
- Ja przypuszczam kto, jednakże tutaj trzeba zadać pytanie kto wnioskował o zmianę - odpowiedział Adach.

W pewnym momencie do dyskusji włączyła się kolejna mieszkanka:

- Brawo Trzebnicy radni... Tak bardzo przyzwyczaili się do przyklaskiwania Burmistrzowi, że nawet nie zauważają, kiedy akceptują coś takiego - napisała.

Na ten wpis szybko zareagował radny Wolski: - Obiecuję jutro sprawdzić dokładnie tę uchwałę u Pani naczelnik.

Nie wiemy, czy radny zdążył już sprawdzić jak doszło do zmiany planów. Nie wiemy też, kto złożył wniosek o zmianę planów. A może okaże się, że to jakiś radny lub jego rodzina mają w tej okolicy działki i być może chcą je sprzedać? Ta sy-



Piekłny Wąwóz
55-100 Trzebnica

Mieszkańcy twierdzą, że to unikatowy zakątek miasta

tuacja dobitnie pokazuje, że radni powinni szczególną uwagę zwracać na te uchwały, które dotyczą zmiany planów przestrzennego zagospodarowania. Przypomnijmy dla przykładu, że gmina już kiedyś tak zmieniała plany przy ul. Oleśnickiej, że w efekcie, do przetargu stawał tylko jeden deweloper, bo pozostali nie chcieli ku-

pować „kota w worku”. Dodatkowo na działkach, gdzie miały stać domy jednorodzinne i niska zabudowa wielorodzinna, powstały dziś ogromne bloki, które stanęły tuż obok dwóch małych domków jednorodzinnych. Czy tak powinno wyglądać planowanie przestrzenne w gminie?

DD

Interwencja

693-44-61-43 lub interwencja@nowagazeta.pl

Wycięli drzewa w alei

Redakcja odebrała telefon od naszej Czytelniczki. Bardzo zaniepokojona kobieta powiedziała, że na ulicy Obornickiej w Trzebnicy trwa wycinka drzew. Jej zdaniem drzewa są zdrowe i wystarczyłoby obcięcie uschniętych gałęzi.

Szykuje się wielka wycinka drzew w Trzebnicy. Powodem ma być wypadek z martwą brzozą w parku trzebnickim. Do parku na razie nie ma wstępu, za to przy cmentarzu, wzdłuż ul. Obornickiej wycięto już 2 zdrowe klony z jednej z najpiękniejszych w Trzebnicy alei. Klony miały po kilka uschniętych gałęzi. Pnie wyglądały zdrowo. Jak powstrzymać to bezmyślne karczowanie drzew i betonowanie wszystkiego? Rozmawiałam w gminie z tzw „organem decyzyjnym”. Trudno się porozumieć z kimś, kto wie „swoje” - informuje nasza Czytelniczka.

Kobieta maila o podobnej treści wysłała również do stowarzyszenia Żywica. Jest bardzo zaniepokojona tym, że w naszym mieście zostanie wyciętych wiele drzew, które można by jeszcze uratować.

O wycinkę drzew zapytaliśmy Szczepana Gurbodę, Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Trzebnicy. Naczelnik poinformował, że na ul. Obornickiej



FOT. MATERIAŁY CZYTELNIKA



FOT. MATERIAŁY CZYTELNIKA

wycięto 2 drzewa, które ze względu na stan w jakim się znajdowały, od dawna były już zakwalifiko-

wane do usunięcia. Nie przewiduje się tam dalszej wycinki.

red.



ZADZWOŃ DO PRAWNIKA

- pomoc prawna dla naszych Czytelników

DLA CZYTELNIKÓW - DYŻUR PRAWNIKÓW

We współpracy z radcą prawnym **Elżbietą Ćwikłą** i **Luizą Bożek-Sadzinicą**, rozpoczynamy dyżur prawnika. Każdy Czytelnik może w podanych godzinach zadzwonić pod wskazany numer i zasięgnąć porady. Wszystko **BEZPŁATNIE!**

Po bezpłatną poradę możesz zadzwonić w każdy **PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA** w godzinach od 15.00-18.00. Wszyscy zainteresowani mogą zadzwonić pod numer telefonu: +48 517 922 484 lub 606 22 32 59

Pierwszy dyżur odbył się w piątek 8 maja.

Można dzwonić w sprawach prawa rodzinnego, prawa cywilnego oraz prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i RODO.



ELŻBIETA ĆWIKŁA - Radca Prawny prowadzący indywidualną kancelarię od 2007 roku we Wrocławiu i Trzebnicy.

Obsługuje podmioty gospodarcze w bieżącej działalności oraz konsumentów, głównie w zakresie prawa cywilnego i rodzinnego. Wspólnik w firmie Kancelaria Prawna Rudy Consulting & Elżbieta Ćwikła Spółka komandytowa, Członek Stowarzyszenia Akademia Piłki Nożnej Talent w Trzebnicy, Fundator i członek Rady Fundacji Brawo Ty w Trzebnicy. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Ukończyła Podyplomowe Studia Zarządzania Jednostkami Gospodarczymi również na Uniwersytecie Wrocławskim.



LUIZA BOŻEK - SADZINICA - absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, radca prawny wpisany na listę prowadzoną przez Radę Okręgową Izby Radców Prawnych w Opolu pod numerem OP- 910/2010. Od 2010 roku prowadzi działalność w ramach własnej Kancelarii Radcy Prawnego. Specjalizacją Kancelarii jest doradztwo prawne i zastępstwo procesowe w sprawach z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego, jak i prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Przez wiele lat zajmowała się doradztwem prawnym oraz prowadzeniem szkoleń na rzecz Oddziału Terenowego TVP S.A. we Wrocławiu min. w obszarze prawa prasowego, prawa autorskiego, prawa pracy oraz szeroko pojętej własności intelektualnej. Współpracowała z wrocławskimi agen-

cjami reklamowymi w zakresie obsługi prawnej ogólnopolskich kampanii reklamowych. Była również wykładowcą prawa prasowego i prawa mediów w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu. Od 2008 r. Prowadzi szkolenia prawnicze dla jednostek administracji publicznej i klientów indywidualnych oraz audyty z zakresu stosowania ustawy o ochronie danych osobowych, a obecnie RODO. Jest również Wiceprezesem zarządu Fundacji Brawo Ty.

**Potrzebujesz porady prawnej, zadzwoń w piątek w godz. 15-18
517 922 484 lub 606 22 32 59**

REKLAMA

ZARABIAJ!

DO

24,30* + 4** zł/godz. brutto

Aplikuj już dziś na
pracujwamazon.pl
lub zadzwoń pod
800 060 801

amazon

* Maksymalna stawka wyliczana na podstawie stawki bazowej oraz bonusu uzależnionego od frekwencji.

** Dodatek 4zł/godz. brutto przysługuje tylko za godzinę przepracowaną od 24.10 do 25.12.2021 i jest wypłacany zgodnie z regulaminem.

REKLAMA

SZKOŁA TAŃCA SOFIJA

OdNova - całkiem nowe zajęcia dla młodzieży

Aktywnym nastolatkom Szkoła Tańca Sofia proponuje OdNovę, całkiem nowe zajęcia taneczno/ruchowo/teatralne. Spotkania w każdy czwartek.

Czym jest OdNova

OdNova to zupełnie nowa i inna forma zajęć taneczno/ruchowo/teatralnych, która została stworzona z potrzeb Waszego ciała i głowy – z Waszych pytań i pomysłów.

Do zajęć dołączyć może każda osoba, która ukończyła 14 rok życia, kiedyś tańczyła, była uczniem lub uczennicą szkoły tańca lub uprawiała inną formę ruchu bliską tańcu. Zapraszamy osoby, które marzyły w dzieciństwie o zajęciach tanecznych, osoby aktywne fizycznie i tanecznie, chcące poszukać w swoim ciele nowych zakresów, a na parkiecie współczesnych form ruchowych. Zapraszamy także byłe lub wciąż aktywne tancerki i tancerzy.

Nauka obejmie taniec współczesny, modern, contemporary oraz elementy tańca klasycznego i jazzu. Także doskonalenie pracy nad



własnym ciałem, „osadzenie” go w muzyce i wybranej technice tanecznej oraz ustawienia i wzmocnienia całego ciała. Efektem treningów będzie poczucie lekkości i płynności tanecznej, samorealizacji, a także „prze-

budzenia” własnego ciała. Wszystkim uczestnikom i uczestniczkom gwarantujemy powrót do zajęć, które kiedyś były częścią ich życia lub o których skrycie marzyli od dzieciństwa.

Zajęcia poprowadzi najlepszy z najlepszych w swojej technice - choreograf Sebastian Gębura (opis kompetencji na www.magiatanca.pl)
PIERWSZE INAUGURACYJNE ZAJĘCIA SĄ BEZPŁATNE



Co kandydat wiedzieć powinien

Aby się zapisać wystarczy przyjść na pierwszy trening i wysłać sms potwierdzający zgłoszenie na nr **601 996 355** od poniedziałku do piątku od godz. 8-14 i od 19-20. W treści należy wpisać: imię i nazwisko, wiek i hasło – OdNova. W informacji zwrotnej prześlemy numer konta, kwotę oraz inne szczegóły dotyczące zajęć.

Zajęcia będą się odbywały w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach Śląskich. Zajęcia inauguracyjne miały miejsce 7

października, spotykać będziemy się w każdy czwartek o godzinie 18.10, koniec o 20.30.

Strój na zajęcia musi być wygodny. Powinien umożliwiać swobodne poruszanie się/tańczenie, wykonywanie różnych figur, padów itp. Na stopy najlepsze będą skarpety, baletki taneczne lub na boso.

Serdecznie zapraszamy do wspólnej przygody tanecznej i odkrywania na nowo swoich możliwości.

MS

**SZKOŁA TAŃCA SOFIJA TEL. 601 996 355
 OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD GODZ.
 8-14 I OD 19-20 WWW.MAGIATANCA.PL**

Szkoła nie tylko tańca...

Coraz więcej dzieci spędza czas przed monitorem komputera zamiast wyjść na boisko, albo poćwiczyć w hali sportowej. My proponujemy zajęcia ruchowe. Dlaczego? Bo SPORT TO ZDROWIE - to powiedzenie dotyczy nie tylko dorosłych, ale także i dzieci.

TANIEC KLASYCZNY/BALET- CO DAJE DZIECIOM I JAKI MA WPŁYW NA ICH ROZWÓJ?

Każda mała dziewczynka przechodzi taki etap w swoim życiu, kiedy marzy aby zostać baletnicą i występować na scenie. My spełniamy te marzenia, jednocześnie gwarantując wiele korzyści zdrowotnych i kształtowanie charakteru. Ćwiczenia baletowe przede wszystkim pomagają wyrobić prawidłową postawę ciała – dzieci nabierają nawyku chodzenia w pozycji wyprostowanej, dzięki czemu nie mają problemu z garbieniem się, a wady postawy są korygowane. Uczą także, jak prawidłowo się poruszać – z gibkością, lekkością, ale także i pewnością, jednocześnie kształtując i wzmacniając stopy. Rozwijają także wrażliwość i wyrabiają poczucie piękna i estetyki.

DLACZEGO WARTO ZAPISAĆ DZIECKO NA AKROBATYKĘ?

Akrobatyka jest doskonałym sposobem na aktywność fizyczną. Dzięki niej dziecko otrzymuje dużą dawkę ruchu oraz przyzwyczaja się do regularnego uprawiania sportu. Treningi wzmacniają mięśnie, poprawiają zwinność, skoczność oraz utrzymywanie równowagi, a także kształtują prawidłową postawę. Oprócz podniesienia sprawności fizycznej poprawiają również koordynację ruchową oraz orientację przestrzenną. Są bardzo dobrym narzędziem do trenowania publicznych występów. Akrobatyka to także świetny sposób na nowe hobby i współzawodnictwo w grupie nowych znajomych. Regularne treningi poprawiają samodyscyplinę oraz umiejętność motywacji, a także pomagają rozładować nadmiar energii.

ZDROWE CIAŁO I NIE TYLKO...

Ćwiczenia to przede wszystkim dbanie o zdrowie. Warto przykładać do tego wagę!

1. Poprzez wysiłek fizyczny

odczuwamy mniejsze zmęczenie

Wbrew pozorom wysiłek fizyczny na dłuższą metę zmniejsza ogólny poziom zmęczenia. To właśnie marnowanie czasu męczy nas najbardziej i sprawia, że czujemy się źle ze sobą

2. Systematyczne treningi, sprawiają, że jesteśmy lepiej skoncentrowani

Udowodniono, że dzięki ćwiczeniom zyskujemy lepszą pracę mózgu oraz koncentrację.

3. Rzadziej popadamy w stany niepokoju, paniki czy lęku

Skoncentrowanie się na systematycznych ćwiczeniach, według wielu badaczy, pomaga także walczyć z depresją oraz chandrą.

4. Poprawiamy swój styl i jakość życia

Dzieci aktywne fizycznie zazwyczaj cieszą się lepszą jakością życia. Są z niego bardziej zadowolone, lepiej zorganizowane, mają wysoką samoocenę, dzięki czemu odnoszą sukcesy na wielu polach.

5. Przywiązujemy większą wagę do tego co jemy

Osoby, które ćwiczą regularnie, zazwyczaj w szybkim czasie zmieniają swoje nawyki żywieniowe na zdrowsze. Kiedy ćwiczymy - nie chcemy zaprzepaścić efektów wysiłków niezdrowym odżywianiem

6. Cieszymy się lepszą sylwetką

Ćwiczenia, a w szczególności balet, joga, gimnastyka, akrobatyka, pomogą dzieciom przywrócić poprawną postawę ciała oraz



wzmocnić cały szkielet mięśniowy. Sprawi to, że lepiej poczują się we własnej skórze.

7. Wzmacniamy układ immunologiczny

Regularne ćwiczenia oraz zdrowa dieta pomagają w utrzymaniu wysokiej odporności. Wysiłek fizyczny to naturalny lek na choroby!

8. Jesteśmy weselsi

Podczas treningów wydzielają się hormony, które odpowiadają za zwiększanie poczucia szczęścia. Okazuje się więc, że trening to świetny sposób na poprawę złego nastroju.

9. Jesteśmy asertywni

Ćwiczenia wyrabiają w dziecku samodyscyplinę oraz dają narzędzia do tego jak przełamywać własne słabości.

10. Pozbędziemy się stresu

Ćwiczenia to jeden z najlepszych sposobów na redukcję stresu i napięć związanych z życiem codziennym.

11. Lepszy sen

12. Zyskamy większą energię

Dzięki ćwiczeniom dziecko nabierze energii także do innych



czynności, nie tylko do wysiłku fizycznego.

Podsumowując pamiętajmy, że wysiłek fizyczny zawsze przyczynia się do poprawy samopoczucia – zarówno pod kątem psychicznym, jak i fizycznym, a uprawianie go pod okiem specjalistów i w miłej atmosferze jest nieoceniony.

JEŚLI MASZ PYTANIA I CHCESZ SIĘ ZAPISAĆ - ZADZWOŃ DO NAS

Szkoła Tańca SOFIJA
 tel. **601 996 355** od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 14 i od 19 do 20

www.magiatanca.pl

MS

Jak gmina nową halę chciała wydzierżawić i co z tego wynika?

Nowa hala widowiskowa powstawała w bólach. Najpierw inwestycja prowadzona była niezgodnie z projektem, potem została wstrzymana, a na koniec, w dość zaskakujących okolicznościach, wydano pozwolenie na użytkowanie. W efekcie gmina poniosła wiele dodatkowych kosztów. Teraz okazuje się, że gmina chciała "zarabiać na dzierżawie", ale czy na pewno?

O tym, że hala będzie oddana w dzierżawę lub zarząd mówiło się od dawna. Nikt nie wiedział jednak, jak to będzie zrobione i kto weźmie na siebie koszty jej utrzymania. W pamiętnym nagraniu burmistrz opowiadał pracownikom GCKiS i Aquaparku, że ta ostat-

nia spółka zostanie powiększona i to ona będzie zarządzać halą.

Po chwili okazało się, że zmieniono nie tylko nazwę, ale i prezesa spółki basenowej. Jakby tego było mało, poprzedni prezes otrzymał też nowe dobrze płatne stanowisko w tejże spółce.

Tymczasem radny Krzysztof Śmiertka zainteresował się tym kto zarządza halą. Dlatego też burmistrzowi zadał kilka pytań i zażądał też udostępnienia umowy najmu, jeśli takowa istnieje. Co zrobił burmistrz Marek Długozima? Z odpowiedzią na te proste pytania zwlekał około 2

miesiące i to mimo tego, że utworzył specjalne stanowisko inspektora ds. informacji publicznej, które piastuje były wiceburmistrz Obornik Śl. Karol Kos. Koszty utworzenia tego stanowiska ponoszą wszyscy mieszkańcy. Wydawało się, że wnioski o dostęp do informacji publicznej będą załatwiane "od ręki". Tymczasem Kos nie umie, albo nie chce odpowiadać szybko, w efekcie czego sprawy się ślimaczą, a dokumenty przed radnymi czy dziennikarzami są tygodniami ukrywane.

Radny Śmiertka był jednak cierpliwy i w końcu dokument dostał. Jak sam wskazuje, umowa szokuje i może dlatego burmistrz zwlekał z jej ujawnieniem.

Okazało się, że gmina wydzierżawiła halę widowiskową Gminnemu Parkowi Wodnemu "Zdrój" Sp. z o.o., czyli spółce, która ma ogromne kłopoty finansowe, bo każdego roku przynosi stratę i gmina musi ją rokrocznie dokapitalizowywać.

Jak czytamy, była to przedwstępna umowa dzierżawy nieruchomości. Dalej czytamy, że tak zwaną "umowę przyrzeczoną" zobowiązano się zawrzeć do 30 sierpnia 2021. Ciekawe są jednak warunki finansowe samej umowy. Okazuje się, że spółka basenowa za dzierżawę hali miała płacić gminie czynsz w wysokości **prawie 36000 zł netto miesięcznie!** Do tego miała ponosić koszty utrzymania hali, a także opłacić polisę ubezpieczeniową.

Radny zastanawia się, czy prezes podpisując taką umowę przypadkiem nie działał na szkodę spółki i twierdzi, że według jego szacunków nie ma szans, aby spółka na hali zarobiła, a na pewno nie tyle, aby pokryć wszystkie koszty.

Dzisiaj już wiemy, że prezes Jacek Jackowski nie jest już prezesem spółki basenowej. Czy zatem podpisano umowę przyrzeczoną, a jeśli tak,



Otwarcie hali było huczne, jednak do dzisiaj mało kto wie jakie były koszty tej imprezy.

czy na wskazanych w umowie przedwstępnej warunkach?

Ciekawostką jest też sam sposób dzierżawy. Z odpowiedzi wynika, że gmina zrobiła wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, ale burmistrz nie wydał zarządzenia o przygotowaniu takiego wykazu. Kto zatem to zrobił i na czyje polecenie? Mało tego, okazuje się, że przed podaniem wykazu do publicznej wiadomości zawarto właśnie wspomnianą umowę przedwstępną, a zatem zrobiono to bez wyka-
zu. Okazuje się też, że gmina na piśmie nie zwracała się też do żadnych podmiotów, które miałyby dzierżawić halę.

Radny, zadając pytanie w dniu 17 sierpnia 2021, a więc

tuż przed oficjalnym otwarciem hali, chciał też wiedzieć, czy obiekt został wprowadzony do ewidencji środków trwałych i czy dokonywane są już odpisy amortyzacyjne.

Mimo, że odpowiedź przygotowano na dzień 15 października, to wskazano, że na dzień zadania pytania takich odpisów nie było, a hala nie była ujęta w ewidencji. Dlaczego nie napisano jaki jest stan w chwili obecnej czyli na dzień udzielenia odpowiedzi? Tego nie wiemy, ale wydaje się, że nawet ta sprawa może mieć jakieś drugie dno. W końcu hala była dofinansowana z środków Ministerstwa Sportu i miała służyć szkole.

DD



Kto zarządza halą?

Turniej szachowy „Dla Bogdana”

W sobotę 16 października w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Psarach odbył się Charytatywny Turniej Szachowy dla członka Klubu Szachowego Biały Król Wisznia Mała- Bogdana Stawarza. Na leczenie i rehabilitację udało się zebrać kwotę 2499,80 zł.

W turnieju udział wzięło 43 zawodników.

Klasyfikacja w poszczególnych kategoriach

Zwycięzcą został mistrz międzynarodowy Kamil Stachowiak, który jako jedyny w turnieju nie przegrał żadnej partii, wygrywając jednocześnie swoje partie z silnymi szachistami z podium - mistrzem FIDE Filipem Cukrowskim (II miejsce) oraz kandydatem na



FOT. FACEBOOK

mistrza krajowego Tomaszem Jankowiakiem (III miejsce)

Kobiety: zwyciężyła kandydatka na mistrzynię krajową Lidia Zdziarska-Zaręba

Mieszkańcy i zawodnicy z klubu z powiatu trzebnickiego zwyciężyli mistrz międzynarodowy Łukasz Butkiewicz.

Osoby z niepełnosprawnością - Jakub Łuczak.

Zawodnik do rankingu poniżej 2000 - Maciej Stelmaszuk Juniorzy - Wojciech Matysiak

Profesjonalnym sędziowaniem turnieju zajął się Rafał Siwik - sędzia międzynarodowy +6144. Nagrody rzeczowe dla juniorów ufundował Dolnośląski Związek Szachowy. Okolicznościową mowę wygłosił wójt Jakub Bronowicki. Zwycięzcom gratulacje złożył i wręczył dyplomy oraz puchary Bogdan Stawarz.

Turniej odbył się dzięki przychylności i pomocy sponsora, stowarzyszenia TERAZ Twój Ruch- Społeczny Ruch Obywatelski, który na wydarzeniu reprezentowali Liliana Elżbieta Cydejko oraz Maciej Fijałkowski. Wsparciem i pomocą w organizacji służyli: OKSiR Wisznia Mała i Gmina Wisznia Mała. Kawiarenkę prowadzili Fryderyk Pocijewski i Magdalena Uhryńska-Pocijewska. Organizacją za-



FOT. FACEBOOK

jęli się: Łukasz Butkiewicz, Ernest Cyprian Pocijewski, Paweł Stawarz i Joanna Kubica.

MS

W bibliotece w Obornikach Śl. nie tylko książki!

■ Za nami NOC BIBLIOTEK w naszej placówce !! A działa się dużo!

Hasłem przewodnim w tym roku było "CZY-TANIE WZMACNIA", wspólnie z dziećmi czytaliśmy książkę „Joga dla dzieci i ich dorosłych” Katherine Priore Ghannam. Joga to doskonała aktywność dla ciała i umysłu, a także sposób na wspólne spędzenie czasu i czytanie. W naszej bibliotece udało się nam wszystko razem czyli podczas czytania dzieci wyłapywały nazwy asan (pozycje jogi) i wykonywały je np.: most, foka, delfin, deska. Następnie wszyscy podskakiwali do zabawy „Jogiczny twister” i „Rób to co ja”, każdy po kolei wymyślał ruch, wykonywał go i przekazywał kolejnej osobie. Każde dziecko wykonywało poprzednie ruchy i dodawało swój. Na zakończenie po dużej ilości gimnastyki wszyscy zrelaksowali się przy opowiadaniu KOŁO z książki Anny Olejnik „Wyobrażanki”. Dzięki wspólnej zabawie mogliśmy poznać się lepiej, by uczestniczyć w dalszej zabawie. O godz. 16.15 wielbiciele kina mogli obejrzeć kryminał familijny „Operacja: człowiek w czerni”, o działalno-



ści dwójki młodych detektywów, którzy prowadzą Biuro Detektywistyczne nr 2 w pewnym nadmorskim miasteczku w Norwegii. Młodym przyjaciółom, Tiril i Oliverowi pomaga wierny psi przyjaciel – Ocho. Kto oglądał uważnie ten odgadł czego szuka zamaskowany złoczyńca, czy znalezienie mapy z przeszłości pozwoli na przełom w sprawie? Czy prawda ujrzy światło dzienne? Po seansie dzieci chętnie dzieliły się wrażeniami znając odpowiedź na każde pytanie. Opowiadały o bohaterach, a nawet z zasłoniętymi oczami spróbowały stworzyć portret detek-

tywa. A śmiechu było przy tym co niemiara. Wszyscy też postanowili zdobyć Legitymację Detektywa. Zadania wcale nie były takie proste. Dobry węch oraz dotyk okazały się bardzo istotne. Uczestnicy musieli odszyfrować różne wiadomości, „wywachać” przeróżne zapachy oraz „wymacać” przedmioty. Jeżeli komuś było mało mógł skorzystać z gry on-line, gdzie na świeżo upieczonych detektywów czekało mnóstwo zadań i zagadek. Po licznych wrażeniach uczestnicy Nocy Bibliotek z przyjemnością wysłuchali czytanych wierszy Joanny Meuller



z książki „Piraci dobrej roboty: wierszowiążki. Przez cały wieczór do dyspozycji był „Kącik

Rodzinny”, z planszówkami, można było także usiąść i przeczytać rodzinne książeczki.

Dziękujemy wszystkim za udział w Nocy Bibliotek, za aktywność i dobry humor, opiekunom i wolontariuszom z Liceum Ogólnokształcącego w Obornikach Śląskich.

Do zobaczenia w bibliotece.

■ AK, MBD

Co robi władza?

**ARKADIUSZ POPRAWA,
BURMISTRZ OBORNIK
ŚLĄSKICH**

w obecnym tygodniu sprawdzi postępy pracy przy inwestycjach, które realizuje gmina oraz zajmie się sprawami bieżącymi. W przyszłym tygodniu będzie obecny na komisjach Rady Miejskiej.

**ROBERT LEWANDOWSKI,
BURMISTRZ ŻMIGRODU**

dzisiaj bierze udział w konferencji małych gmin na temat stabilności finansowej gmin wiejskich i miejsko-wiejskich oraz w obchodach 50. rocznicy wykonania w trzebnickim szpitalu pierwszej replantacji ręki. Jutro będzie na spotkaniu Rady Nadzorczej Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej oraz na spotkaniu dotyczącym Wrocławskiej Kolei Aglomeracyjnej. W planach na poniedziałek ma radę techniczną oraz spotkanie dotyczące projektu budżetu na 2022 rok. We wtorek będzie na konferencji dotyczącej rozwoju sportu w województwie dolnośląskim, a w środę przyjmie interesantów.

Przemyk Akustik Kwartet w OOK

Wminioną sobotę w OOK gościliśmy Renatę Przemyk wraz z zespołem na wyjątkowym kameralnym koncercie. Przemyk Akustik Kwartet to projekt muzyczny, którym artystka świętuje jubileusz 30-lecia pracy artystycznej, muzyczna podróż przez całą jej bogatą twórczość. Wspaniały wokalistka wzbogaciła towarzyszące gitary, wiolonczelę i instrumenty perkusyjne, na których grała wokalistka. Artystę towarzyszyli na scenie muzycy: Piotr

Wojtanowski, Piotr Bogutyn i Jacek Bielecki.

Pani Renata swoją chary-



zmą i humorem podbiła serca obornickiej publiczności, po koncercie spotkała się z widzami, pozowała do pamiątkowych zdjęć i podpisywała płyty.

Koncert Przemyk Akustik Kwartet został dofinansowany przez Starostwo Powiatowe w Trzebnicy.

■ Red. OOK

OOK zaprasza na Zaduszki jazzowe - Wspomnienia

Zapraszamy na Zaduszki jazzowe w niedzielę 7 listopada 2021 o godz. 17.00 do OOK.

Na scenie wystąpi Magdalena Zawartko i Wrocław Musical Choir z towarzyszeniem kwartetu jazzowego w składzie: Tomasz Wendt-saksofony Filip Miguła- fortepian Grzegorz Piasecki - kontrabas

Mateusz Maniak- perkusja.

Koncert przepełniony sentymentalnymi, melancholijnymi melodiami, które składają do refleksji i zadumy. W repertuarze pojawiają się standardy jazzowe, piosenki autorskie i znane wszystkim nastrojowe evergreeny minionego stulecia...

■ red.OOK



Pomysł o zdrowiu i rzuć palenie

Wielu naukowców nawołuje do rozstania się z tym zgubnym dla zdrowia nałogiem. Palacze, którym ciężko z dnia na dzień podjąć taką decyzję, powinni poznać potencjalnie mniej szkodliwe alternatywy, które mogą być pomocne choćby w trudnej „fazie przejściowej”.

Warto wiedzieć, że do potencjalnie ograniczających ryzyko zdrowotne zamienników tradycyjnych papierosów należą e-papierosy i podgrzewacze tytoniu. Warto jednak mieć na uwadze, że należy korzystać tylko ze sprawdzonych produktów. I tak, np. podgrzewacze glo Hyper zostały poddane gruntownym badaniom: 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznym i 75 testom. Ich celem było określenie ich wpływu na komórki organizmu. Co więcej, urządzenie to poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 wolontariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia” oraz „biomarkerów potencjalnej szkody” w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić [1].

Są jednak i inne alternatywy. Na opracowanej przez naukowców skali obniżania ryzyka (risk continuum), przedstawiającej poziom ekspozycji konkretnych produktów

na toksyny, jako mniej szkodliwe od wszystkich zamienników dla tradycyjnych papierosów (w tym e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu), oczywiście poza znajdującą się na szczycie skali (jako najmniej szkodliwą) nikotynową terapią zastępczą, zostały wskazane tzw. produkty „modern oral”, czyli np. doustne saszetki nikotynowe. Te produkty są dostępne stosunkowo niedługo na polskim rynku, a wśród nowości, od tego lata można spotkać m.in. saszetki VELO, które umożliwiają dostarczenie nikotyny w różnych stężeniach. Co oczywiste – bez wytwarzania substancji smolistych i zapachów. Jest to rozwiązanie prawie w 100 proc. mniej szkodliwe od klasycznych papierosów [2], o czym powinni pamiętać palacze, którzy szukają drogi rozstania z nimi.

Już za około miesiąc, 18 listopada, będziemy obchodzić Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu, kolejny w kalendarzu, który przypomina nam o tym, że warto podjąć próbę uwolnienia się od nałogu.

[1] <https://www.euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/>

[2] <https://asobczak.com.pl/woreczki-nikotynowe-nowy-rewelacyjny-jak-sie-wydaje-produkt-pomocny-w-redukcji-szkod-wywołanych-paleniem-tytoniu/>

Inwestycje w trakcie realizacji

Przebudowa ul. Pęgowskiej w Ozorowicach

W Ozorowicach rozpoczęła się przebudowa drogi powiatowej nr 1366 D (ul. Pęgowska). W ramach zadania wykonawca buduje chodnik o szerokości 1,5 m na odcinku ok. 230 m łączącego ul. Leśną z przystankiem autobusowym w centrum miejscowości. Zadanie jest realizowane przez Powiat Trzebnicki. Całkowity koszt inwestycji to ponad 278 tys. zł, przy czym gmina Wisznia Mała współfinansuje prace budowlane w formie dotacji celowej w wysokości ponad 146 tys. zł.



W Ozorowicach rozpoczęła się przebudowa drogi powiatowej nr 1366 D (ul. Pęgowska)

Budowa ciągu pieszo-rowerowego

Trwają prace na ulicy Długiej w Szewcach przy budowie ciągu pieszo-rowerowego. Aktualnie realizowany jest I etap budowy ścieżki rowerowej, wykonana została kanalizacja deszczowa i podbudowa, rozpoczęła się budowa ścieżki. Wartość inwestycji to 1,5 mln zł i jest to jedno z trzech zadań realizowanych w ramach projektu: „Budowa sieci dróg dla rowerów oraz parkingów parkuj i jedź (P&R) na terenie gmin Oborniki Śląskie, Wisznia Mała, Kobierzyce i Gminy Miasto Oleśnica”. Wszystkie zadania uzyskały dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego – 2014-2020 w wysokości 85%.



Trwają prace na ulicy Długiej w Szewcach przy budowie ciągu pieszo-rowerowego

Dzień Edukacji Narodowej

14 października obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji nauczyciele z wiszeńskich szkół spotkali się w świetlicy w Krynicznie.



Podczas uroczystości z okazji DEN wójt Jakub Bronowicki wręczył nagrody wyróżniającym się dyrektorom i nauczycielom

Podczas uroczystości wójt Jakub Bronowicki podziękował pracownikom oświaty za ich zaangażowanie w życie lokalnej społeczności, za codzienną pracę wymagającą dużej odpowiedzialności i rozległej wiedzy. Życzył także wszystkim satysfakcji z pracy zawodowej oraz wielu sukcesów. Następnie wspólnie z dyrektorką SAPO Agnieszką Moździerz wręczył nagrody wyróżniającym się

dyrektorom i nauczycielom.
NAGRODZENI ZOSTALI:

- Pani Iwona Wojtaś wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Krynicznie,
- Pani Beata Wróblewska wicedyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wiszni Małej,
- Pani Anna Zborowicka nauczycielka Szkoły Podstawowej w Psarach,

- Pani Maria Garecka nauczycielka Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Szewcach,
 - Pani Jolanta Rerak nauczycielka Szkoły Podstawowej w Krynicznie.
- Po części oficjalnej uroczystość uświetnił występ Huberta Gawrońskiego z Warszawy, który wykonał interpretacje znanych utworów grupy The Beatles.

Zagospodarowanie terenu w Pierwoszowie

W Pierwoszowie przy nowej świetlicy powstaje infrastruktura rekreacyjno-sportowa. Plac zabaw został ogrodzony i wyposażony w urządzenia zabawowe tj. zamek, linarium i huśtaw-

kę „bocianie gniazdo”. Ponadto dla użytkowników dostępne będą urządzenia siłowni zewnętrznej oraz stoły do gry w szachy i chińczyka wraz z ławkami. Wartość inwestycji to ok. 180 tys. zł, z czego 100 tys. zł to dofinansowanie od Stowarzyszenia Aglomeracja Wrocławska, której członkiem jest gmina.

nia Mała, Kobierzyce i Gminy Miasto Oleśnica”. Wszystkie zadania uzyskały dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego – 2014-2020 w wysokości 85%.



W Pierwoszowie przy nowej świetlicy powstaje infrastruktura rekreacyjno-sportowa

Spotkanie z Agnieszką Tyszką, autorką książek dla dzieci i młodzieży

18 października w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wiszni Małej odbyło się spotkanie uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Psarach z panią Agnieszką Tyszką, autorką książek dla dzieci i młodzieży.

Pani Agnieszka spotkanie rozpoczęła od opowieści wyjaśniającej, w jaki sposób została pisarką. Następnie opowiadała dzieciom o swoich książkach, których napisała ok. 50. Zosia, bohaterka jednej z serii, podobnie jak autorka, mieszka w Łomiankach przy ulicy Kocie 3. Wiele zdarzeń opisanych w tej serii wydarzyło się naprawdę. Książki o Zosi zostały również wydane w językach: słowackim i litewskim.

Ponadto pisarka nawiązując do książki „Kawa dla Kota” i opisanego tam znaczenia poszczególnych kwiatów, przeprowadziła warsztaty, w których uczniowie pisali kwiatowego smsa do wybranych osób. Na zakończenie każdy uczestnik spotkania otrzymał autograf pisarki. Można było także kupić wybraną książkę z autografem.

Agnieszka Tyska z wykształcenia jest polonistką, z zamiłowa-



Spotkanie autorskie z pisarką Agnieszką Tyszką

nia pisarką i ogrodniczką. Pisze dla dzieci i młodzieży, ale dorośli również świetnie bawią się czytając jej książki. Jest autorką powieści, bajek, opowiadań, słuchowisk radiowych i scenariuszy teatralnych. W 2005 r. otrzymała Nagrodę im. Kornela Makuszyńskiego za książkę „Róże w garażu”. Na oficjalnym fanpage pisar-

ki możemy wyczytać: „...w wieku trzech lat siedziała w więzieniu otoczona sympatią przestępców”.

Spotkanie z Agnieszką Tyską to jedno z wydarzeń zaplanowanych w realizowanym przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Wiszni Małej projekcie pt. #wiszniamałaczyta, który otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. W ramach projektu odbyło się już spotkanie z autorką Katarzyną Wasilkowską, a w najbliższej przyszłości zaplanowane jest spotkanie z Zuzanną Orlińską oraz dla dorosłych z Małgorzatą Śwędrowską, autorką koncepcji czytania wrażeńiowego.



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Cyfrowa Gmina - Wsparcie dzieci z rodzin popegeerowskich w rozwoju cyfrowym – „Granty PPGR”

GRANT NA DOFINANSOWANIE NA ZAKUP SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO DLA GMIN POPEGEERÓWSKICH

DATA SKŁADANIA DEKLARACJI OŚWIADCZENIA DO 28 PAŹDZIERNIKA 2021

GRANTY
PPGR



Rzeczpospolita
Polska



CENTRUM
PROJEKTÓW
POLSKA
CYFROWA

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Centrum Projektów Cyfrowa Polska ogłosiło nabór na granty obejmujące dofinansowanie zakupu komputerów do nauki dla mieszkańców gmin popegeerowskich.

Komputery zostaną zakupione przez Gminę Oborniki Śląskie w ilości uzależnionej od liczby wniosków, które złożą rodzice dzieci lub pełnoletnie osoby uczące się z rodzin byłych pracowników PGR (rodzice, dziadkowie, pradiadkowie).

Celem programu jest wsparcie rodzin popegeerowskich z dziećmi w zakresie dostępu do sprzętu komputerowego oraz dostępu do Internetu.

W ramach projektu zostanie zakupiony sprzęt komputerowy (komputer lub laptop wraz z oprogramowaniem o wartości do 3,5 tys. zł) dla uczniów, którzy łącznie spełnią następujące warunki udziału w programie:

1. dziecko / uczeń pełnoletni zamieszkuje Gminę Oborniki Śląskie, w której funkcjonowało niegdyś zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwo gospodarki rolnej,
2. dziecko / uczeń pełnoletni jest członkiem rodziny (krotnym w linii prostej) osoby, która to pracowała kiedyś w zlikwidowanym państwowym przedsiębiorstwie gospodarki rolnej i zamieszkiwała w miejscowości wskazanej w liście dokumentacji konkursowej (tj. rodzice, dziadkowie, pradiadkowie / opiekun prawny),
3. dziecko / uczeń pełnoletni nie otrzymał na własność lub w drodze użyczenia, w ostatnim roku oraz roku poprzedzającym rok złożenia przedmiotowego wniosku (tj. w roku 2020 i 2021), komputera stacjonarnego lub przenośnego będącego laptopem zakupionego ze środków publicznych lub środków organizacji pozarządowych lub zwrotu kosztów lub dofinansowania zakupu tych rzeczy.

Laptopy / komputery będą wydane rodzicom / pełnoletnim uczniom na podstawie umowy użyczenia, a po zakończeniu jej trwania staną się własnością rodzica / pełnoletniego ucznia.

Wnioski można składać w Urzędzie Miejskim w Obornikach Śląskich, w sekretariatach szkół podstawowych ucznia oraz u sołtysów do 28 października 2021r. według ustalonego wzoru, łącznie ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych.

Stosowne dokumenty można pobrać ze strony internetowej Gminy Oborniki Śląskie.

Osobą do kontaktu ze strony Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich jest Pani Katarzyna Jarczewska, e-mail: jarczewska@oborniki-slaskie.pl, tel. 713103519 wew. 424

POWER BIKE

SIŁA, ENERGIA, KONDYCJA, WYTRZYMAŁOŚĆ, I SPALANIE

TRENUJ Z NAMI I OSIĄGAJ SWOJE SPORTOWE CELE!

MARCIN MAĆKOWIAK
TRENER INDOOR CYCLING

ZAJĘCIA 20ZŁ

SALA INDOOR CYCLING
OŚRODKA SPORTU I REKREACJI
UL. PONIATOWSKIEGO 22

PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI
DWIE GRUPY:
GODZ. 19:00 - 20:00
GODZ. 20:00 - 21:00

ZAPISY: 668 856 990 LUB PROMOCJA.OSIR@OBORNIKI-SLASKIE.PL

I liga mężczyzn, grupa B
SOBOTA - 23.10.2021
Oborniki Śląskie, 18:30

**SPR BÓR JOYNEXT
OBORNIKI ŚLĄSKIE**

VS

**TS ZEW
ŚWIEBODZIN**

ZUMBA

ZUMBA DLA KAŻDEGO
PROWADZI ANIA NIEPAŁA

WSTĘP 15 ZŁ

ŚRODY W GODZINACH 19:00 - 20:00

- NOWA SALA FITNESS OSIR
- UL. PONIATOWSKIEGO 22
- WIĘCEJ INFORMACJI I ZAPISY - 668 856 990
- NA ZAJĘCIA ZAPRASZAMY W STROJU SPORTOWYM



280 560,00 zł grantu dla Gminy Prusice

W poniedziałek 18 października 2021 roku w Miejskim Ośrodku Kultury i Sztuki w Oleśnicy Sekretarz Gminy Prusice Wiktor Lubieniecki odebrał czek dla Gminy Prusice w ramach konkursu Cyfrowa Gmina.

Gwarantowany grant dla Gminy Prusice na który samorząd prusicki może złożyć wniosek w 1 rundzie konkursowej do 17 listopada 2021 roku wynosi 280 560,00 zł.

Projekt skierowany jest bezpośrednio dla jednostek sektora finansów publicznych i unowocześnienia ich działania w zakresie cyfrowym.

Projekt skierowany jest bezpośrednio dla jednostek sektora finansów publicznych i unowocześnienia ich działania w zakresie cyfrowym.



ŚWIĘTO JABŁKA I SZARLOTKI

23.10.2021
PAWŁÓW TRZEBNICKI

UROCZYSTA PREZENTACJA NOWEGO WOZU STRAŻACKIEGO

PROGRAM

- 15:00 - ROZPOCZĘCIE FESTYNU: ANIMACJE DLA DZIECI
- LOTERIA FANTOWA NA RZECZ RENOWACJI OLTARZA W KOŚCIELE FILIALNYM W PAWŁOWIE TRZEBNICKIM
- 16:00 - POŚWIĘCENIE NOWEGO SAMOCHODU STRAŻACKIEGO
- KONKURS NA NAJLEPSZE CIASTO Z JABŁKAMI
- WYSTĘP ZESPOŁU LUDOWEGO "TRZY DĘBY"
- 18:00 - OGŁOSZENIE WYNIKÓW KONKURSU NA NAJLEPSZE CIASTO
- 19:00 - LOSOWANIE GŁÓWNEJ NAGRODY W LOTERII FANTOWEJ
- 20:00 - ZABAWA TANECZNA

ATRAKCJE:
POKAZY SPRZĘTU STRAŻACKIEGO
LOTERIA FANTOWA
ATRAKCYJNE NAGRODY

ROWER
NAGRODA SPECJALNA!
ufundowany przez Starostwo Powiatowe w Trzebnicy

ORGANIZATORZY:
GMINA PRUSICE, SOŁECTWO PAWŁÓW TRZEBNICKI

SPONSORZY:
HUBBARD POLSKA SP. Z O.O., ZW ZWIĄZKU GMIN BYCHOWO, SĄDY TRZEBNICKIE, DCK - PIASKOWNIA PAWŁÓW TRZEBNICKI, STAROSTWO POWIATOWE W TRZEBNICY

WWW.PPRUSICE-CMS.EFITNESS.COM.PL

PRUSICKIE CENTRUM FITNESS
PCF

NOWY SEZON

ZAPOZNAJ SIĘ Z NASZĄ OFERTĄ. PRZYGOTUJEMY CIĘ DO SEZONU!

- SIŁOWNIA
- FITNESS
- ZAJĘCIA GRUPOWE
- SAUNA
- TRENINGI PERSONALNE
- TRENINGI EMS (WKRÓTCE)

PIERWSZE WEJŚCIE DARMOWE!

#JESIEŃ

TRENUJ DOBRZE. TRENUJ Z NAMI!

NIE CZEKAJ, ZAPRASZAMY!

f /prusickie.centrum.fitness | @prusickiecentrumfitness | 71 740 00 58

GMINA PRUSICE

WWW.PPRUSICE-CMS.EFITNESS.COM.PL

PRUSICKIE CENTRUM FITNESS
PCF

NOWY SEZON

ZAPOZNAJ SIĘ Z NASZĄ OFERTĄ. PRZYGOTUJEMY CIĘ DO SEZONU!

ZAJĘCIA GRUPOWE

- joga
- zdrowe plecy
- tabata, step
- pilates
- latino dance
- indoor cycling
- abt/tbc
- aerobik
- kickboxing

DARMOWE PIERWSZE WEJŚCIE

#JESIEŃ

TRENUJ DOBRZE. TRENUJ Z NAMI!

NIE CZEKAJ, ZAPRASZAMY!

f /prusickie.centrum.fitness | @prusickiecentrumfitness | 71 740 00 58

GMINA PRUSICE



POD PATRONATEM

REKTORA
WYŻSZEJ SZKOŁY BANKOWEJ
WE WROCŁAWIU



Wyższa Szkoła Bankowa
we Wrocławiu

REKTORA
DOLNOŚLĄSKIEJ SZKOŁY WYŻSZEJ
WE WROCŁAWIU

Dolnośląska Szkoła Wyższa



DYREKTORA
INSTYTUTU STUDIÓW PODYPLOMOWYCH
WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK PEDAGOGICZNYCH
W WARSZAWIE



POLSKIEGO STOWARZYSZENIA
TERAPEUTÓW TERAPII SKONCENTROWANEJ
NA ROZWIĄZANIACH



STAROSTA POWIATU TRZEBNICKIEGO **MAŁGORZATA MATUSIAK**

BURMISTRZ OBORNIK ŚLĄSKICH **ARKADIUSZ POPRAWA**

DYREKTOR PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ W TRZEBNICY **PAWEŁ ŁUKASZEWSKI**

serdecznie zapraszają na

II POWIATOWE FORUM PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNE

WPŁYW PANDEMII NA KONDYCJĘ PSYCHOSPOŁECZNĄ DZIECI, MŁODZIEŻY I RODZIN - KU ROZWIĄZANIOM...



W PROGRAMIE

dr Beata Rajba Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu

Krystyna Adaśko Wyższa Szkoła Nauk Pedagogicznych w Warszawie

Wiesław Mielcarski Polskie Stowarzyszenie Terapeutów

– Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach

Paweł Łukaszewski Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Trzebnicy

Wojciech Urban Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej

i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży

28.10.2021 r.
GODZINA 11⁰⁰

**OBORNICKI
OŚRODEK
KULTURY**
UL. DWORCOWA 26

ORGANIZATORZY



POWIAT
TRZEBNICKI



PORADNIA
PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA
W TRZEBNICY



GMINA
OBORNIKI ŚLĄSKIE



OBORNICKI
OŚRODEK KULTURY

PATRONAT MEDIALNY



Pół wieku replantacji kończyn

Jedna decyzja podjęta pięćdziesiąt lat temu na oddziale chirurgii w trzebnickim szpitalu zaowocowała przełomem i rozwojem mikrochirurgii na całym świecie. Replantacje amputowanych kończyn stały się naprawdę możliwe i wręcz powszechne. Standardy i procedury wypracowane i udoskonalane w Trzebnicy obowiązują do dzisiaj. Dzięki doświadczeniom trzebnickich lekarzy rozwinęła się transplantologia.

Karetka przywiozła Józka

Był wilgotny dzień 21 października 1971 roku. Oddział Chirurgiczny Szpitala Powiatowego w Trzebnicy pracował codziennym rytmem i nic nie zapowiadało, że ta data na zawsze zapisze się w historii światowej mikrochirurgii. Karetka pogotowia przywiozła pacjenta z wypadku. Józef Maszkiewicz, młody chłopak miał obciętą lewą rękę ponad nadgarstkiem. Amputowana kończyna przyjechała razem z nim, bo nie chciał jej zostawić. Pacjent nie zgadzał się na zaopatrzenie kikuta i błagał, żeby lekarze przyszyli mu rękę.

Prośba, w tamtych czasach, zupełnie nie do spełnienia. Takie operacje były sporadycznie na świecie przeprowadzane, ale przecież nie w małym powiatowym szpitalu. Nie istniały standardy, oddziały chirurgii ogólnej nie miały odpowiedniego sprzętu, nici, lup - niczego.

Cud za cudem

Ale zdarzył się cud - wielu do dzisiaj twierdzi, że za sprawą św. Jadwigi. Pacjent nie pozwalał założyć opatrunku, a przecież nie można go było zostawić z krwawiącą raną. Trzebnicka chirurgia miała zespół zdolnych,

ambitnych specjalistów kierowany przez doktora nauk medycznych Ryszarda Kociębę wyszkolonego w klinice profesora Wiktora Brossa. Po poprzednim ordynatorze, dr Jerzym Sokółowskim, na oddziale pozostały narzędzia naczyniowe, które nie były przeznaczone do replantacji, ale dawały pewne możliwości... Były również odpowiednie nici. I wtedy zdarzył się pierwszy cud, bo chirurdzy podjęli decyzję: „Szyjemy”.

I przyszyli. Dokonał tego zespół profesorów (wówczas doktorów) Ryszarda Kociębę w składzie: dr Deodat Łapczyński, dr Janusz Kaczmarzyk, dr Mirosław Jacek i dr Lidia Wilowska oraz instrumentariuszki siostra Hilga i siostra Teodozja. Połączyli naczynia krwionośne, nerwy, ścięgna, mięśnie i skórę. Kolejnym cudem było, że w przyszłej ręce zaczęła krążyć krew - zaróżowiła się, a otarcie na kciuku zaczęło lekko krwawić. Później była długa rehabilitacja. Kolejnym cudem było, że Józef Maszkiewicz, zwany Józiem Traktorzystą, mógł się przyszytą przez trzebnickich chirurgów ręką w miarę normalnie posługiwać. Zrobił prawo jazdy na zawodowego kierowcę ciężarówki a że fantazję miał, jak mówią ułańską, nie wahał się użyć ręki w działaniach zaczepno-obronnych. Pod skrzydła oddziału chirurgii trafił po bójkę, w czasie której atak odparował krzesłem, trzymanym w przyszłej ręce.



Zespół lekarski chirurgów, anestezjologów i rehabilitantów z pacjentem, u którego wykonano transplantację ręki (2006 rok). W środku ówczesny ordynator oddziału - prof. Jerzy Jabłecki

Ośrodek Replantacji Kończyn

Ta pierwsza, trwająca 6 godzin operacja, otworzyła nowe perspektywy w chirurgii. Była pierwszy tego typu zabiegiem w Europie i ósmym na świecie. Od tego momentu replan-

tacje ręki włączone zostały do pakietu zabiegów trzebnickiej chirurgii. W 1973 r. w Trzebnicy powstał pierwszy w Europie Ośrodek Replantacji (wówczas reimplantacji) Kończyn na bazie oddziału chirurgii pełniącego ostry dyżur replantacyjny w kraju i stały dyżur chirurgii ogólnej dla powiatu trzebnickiego. Śmigłowce przy-

woziły kolejnych pacjentów, coraz trudniejsze przypadki. W Trzebnicy nikogo już nie dziwi następna udana replantacja.

Do 1993 r. trzebnicki ośrodek replantacji mieścił się w budynkach klasztoru siostr Boromeuszek zajmowanych przez szpital powiatowy. Wówczas nastąpiła przeprowadzka do pomieszczeń nowo wybudowanego szpitala i zmiana nazwy na Ośrodek Replantacji Kończyn, Mikrochirurgii, Chirurgii Ręki i Chirurgii Ogólnej. W styczniu 2004 r. ośrodek przekształcony został w pododdział i przyłączony do Szpitala Powiatowego im. św. Jadwigi Śląskiej, a jego ordynatorem został profesor (wówczas docent) Jerzy Jabłecki.

Początek XXI wieku nie był łaskawy dla naszej chirurgii. Przekształcenia, braki finansowe i w końcu pandemia COVID-19, która wymusiła przeorganizowanie placówki sprawiły, że pododdział podupadł. Plany na przywrócenie mu świetności mają obecny dyrektor szpitala Jarosław Maroszek i doktor Ahmed Elsaftawy, który 1 października 2021 roku został ordynatorem Pododdziału Replantacji Kończyn, Mikrochirurgii i Chirurgii Ręki. Są lekarze, zdolności, wiedza i umiejętności. Jest potencjał i są ludzie, którym zależy.

Pokłosie pierwszej replantacji

Standardy i procedury opracowane przez profesora Ryszarda Kociębę były przełomowe. Przyczyniły się do rozwoju transplantologii i do dzisiaj obowiązują. Profesor wykształcił grupę chirurgów ręki. Dwaj z nich, dr Adam Domanasiewicz i dr Ahmed Elsaftawy, zdali najbardziej prestiżowy na świecie egzamin europejski. Wszyscy, którzy wyszli ze szkoły profesora Kocięby są świetnymi, utalentowanymi chirurgami ręki, potrafiącymi dokonywać cudów współczesnej transplantologii. W 2006 r. w Trzebnicy zespół pod kierunkiem profesora Jerzego Jabłeckiego dokonał pierwszego w Polsce, udanego przeszczepu ręki od martwego dawcy, czyli zabiegu transplantacji.

Skutkiem jednej dobrej decyzji podjętej pięćdziesiąt lat temu są również transplantacje w wadzie wrodzonej, które zapoczątkował dr Adam Domanasiewicz. Wcześniej nikt na świecie nie myślał, że jest to możliwe.

MS



Tutaj wchodziło się od razu na wysokie obroty

Dr Adam Domanasiewicz był uczniem i współpracownikiem prof. Ryszarda Kocięby oraz prof. Jerzego Jabłeckiego, ordynatorem SOR Szpitala św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, starszym asystentem Oddziału Chirurgii Ogólnej i Chirurgii Ręki w Trzebnicy. Opowiada o swojej pracy na oddziale i o ośrodku replantacji w czasach jego świetności.

NOWa: Replantacja ręki w małym powiatowym szpitalu wpłynęła na rozwój tej dziedziny chirurgii na świecie. Czy została należycie doceniona przez środowisko medyczne?

Adam Domanasiewicz: - To był wielki przełom w historii mikrochirurgii ręki na terenie nie tylko Polski, ale całej Europy. W małym powiatowym miasteczku zrobiono coś, czego nie dokonano w europejskich, dobrze wyposażonych klinikach. Ręka ucięta była na poziomie nadgarstka - dalszego przedramienia. Przy tamtym sprzęcie, bez lup powiększających, przyszyć jej to było niesamowite osiągnięcie. Niestety, znajdowaliśmy się po tej stronie żelaznej kurtyny, nie było internetu, praktycznie nie można było wysłać informacji na cały świat, co spowodowało, że świat naukowy dowiedział się z dużym opóźnieniem. Przykładem skutków takiego opóźnienia w publikacji było przyszycie amputowanego ramienia w 1962 r. w USA. Chińczycy zrobili podobny zabieg rok później, ale opublikowali natychmiast i długo im przyznawano palmę pierwszeń-

tach. Tutaj była potrzeba, która poddała pomysł i ... zrobili to. To pokazywało potencjał tego zespołu. Najważniejsza była myśl - zrobić coś, czego dotychczas nie robiono. Dla większości środowisk akademickich w Polsce było to szokiem, ale dużego entuzjazmu nie było, bo te środowiska są zawistne. Były dyskusje, podejrzewano fałszerstwo. Przyjeżdżały komisje sprawdzać, czy rzeczywiście ręka była całkiem odcięta. Kiedy okazało się, że to rzeczywiście była replantacja, wówczas nazywana reimplantacją, odwróciło się w drugą stronę. Niektórzy profesorowie twierdzili, że jest to nieetyczne. Mikrochirurgia była wówczas w zupełnych powijkach, ale za tym ciosem poszły dalsze. Zespół zbudował ośrodek, który do początku lat 90-tych w Polsce był jedynym, który pełnił stały dyżur. Ja miałem po 10-11 dyżurów miesięcznie. W tym szpitalu operowało się wszystko - brzuchy, urazy, połamane kości, trepanacje czaszki. Czasem trzeba było otworzyć klatkę piersiową, czasem czaszkę. Równocześnie pełniło się ciągły dyżur replantacyjny. Kiedy o tym opowiadam, to lu-

byli helikopterami. Wybitne umiejętności i intuicja profesora Kocięby zbudowała tu wspaniały oddział chirurgii. Doktor Mozalewski, Doktor Łapczyński, bracia Kaczmarzykowie - to byli wybitnie zdolni chirurdzy, wielu profesorów wyższych uczelni nie dorównywało im umiejętności. W dziedzinie chirurgii ogólnej był tu bardzo wysoki poziom, w dziedzinie mikrochirurgii ręki był to ośrodek przodujący i w latach 70-80-tych jedyny.

To, co zrobił profesor Kocięba ze swoim zespołem doprowadziło w efekcie do rozwoju transplantologii?

- Profesor Kocięba ze swoim zespołem stworzył erę replantacji. Jego szkoła, kontynuowana przez nas, jego uczniów, otworzyła erę transplantacji kończyn. A to znowu dało asumpt do otwarcia drogi transplantacji kończyn w wadach wrodzonych, już z moim i mojego zespołu udziałem, o których wcześniej nawet nikt nie myślał, że to jest możliwe. To, co osiągnęliśmy dzisiaj, to wszystko są owoce tamtego zdarzenia. Bo gdyby



Doktor Adam Domanasiewicz

szpitalu podniesiono bardzo wysoko poprzeczkę. Szpitale uniwersyteckie nie robiły replantacji kończyn długo, kiedy stała się marką medyczną Trzebnicy. Od początku byliśmy absolutnym liderem w mikrochirurgii ostrodyżurowej. Później, gdyby nie szkoła, pod okiem profesora Kocięby i starszych kolegów, nie odważylibyśmy się z profesorem Jurkiem Jabłeckim, braćmi Kaczmarzykami, Maciejem Paruzelem zacząć transplantacji - nie poważyłbym się nigdy na transplantację w wadzie wrodzonej, której nikt na świecie nie próbował robić, bo uważano, że jest to niemożliwe. Kolejne kamienie milowe chirurgii są owocem tego zdarzenia, które wydarzyło się 50 lat temu, a które będziemy teraz świętować.

Jak udało się jednak przeprowadzić replantację w tak małym szpitalu?

- Trzeba pamiętać, że był to 71 rok, drugi rok ordynatury dr Kocięby, który przyszedł z wrocławskiej Akademii Medycznej jako 35-letni doktor. Tu pracował zespół starszego już doświadczeniem dr Moza-

lewskiego z młodymi zdolnymi: Deodatem Łapczyńskim, Januszem Kaczmarzykiem. Późniejszy profesor miał duże doświadczenie z kliniki Profesora Brossa, był świetnym operatorem, ad hoc potrafił tworzyć nowe wizje. Przypadkiem było, że po poprzednim ordynatorze, doktorze Sokołowskim zostały na oddziale narzędzia naczyniowe. Im do wymagań obecnej mikrochirurgii było daleko, ale dawały możliwość podjęcia próby. Operacja była efektem dalszego zbiegu przypadków. Pacjent z odcętą ręką nie zgadzał się na zaopatrzenie kikuta, wytwarzał presję absurdalną, bo taki standard nie istniał. Ale w szpitalu był świetny, ambitny zespół i narzędzia naczyniowe, które zostały po poprzednim ordynatorze, dr Sokołowskim, który wyjechał za granicę i tam niestety zmarł. Ówczesny doktor Kocięba miał niezbyt mocną pozycję lokalną, co jest typowe dla małych miast. Trzeba mieć odwagę, wizję i umiejętności. Jak się to wszystko połączyło, to można powiedzieć, że był to cud, jak wielu mówi, za wstawiennictwem św. Jadwigi. Operacja

się udała i stworzyła nowy standard, nową jakość. Formalnie Ośrodek Reimplantacji Kończyn powstał w Trzebnicy jako pierwszy w Europie. Z dowolnego miejsca w Polsce można było zadzwonić i, jeżeli kończyła się kwalifikowała, to pacjent był przywożony i wykonywano operację. To był początek lat 70-tych. Był to gigantyczny przełom w medycynie, głównie myślowy, ale też organizacyjny, zespół wziął na siebie ogromną odpowiedzialność i dodatkowy ciężar znacznie ponad obowiązki szpitala powiatowego.

Autorem wielu stosowanych do dzisiaj w mikrochirurgii rozwiązań jest profesor Kocięba?

- On znajdował w wielu przypadkach absolutnie nowe rozwiązania, które dzisiaj są standardem, a wtedy nie istniały. Nie było gotowych wzorców postępowania, a on je tworzył ad hoc. Robił nowatorskie rzeczy, które wymyślał dla konkretnego przypadku. Ucząc mnie chirurgii powiedział, że nauczyć się operować konkretny przypadek konkretną metodą - to nie jest jeszcze wielka chirurgia. Wielka chirurgia zaczyna się wtedy, kiedy człowiek ze skrawków różnych operacji, różnych metod może skleić nową metodę pasującą do konkretnego przypadku. Porównał to do muzyki, który umie grać, zna zapis nutowy, ale musi nauczyć się komponować nowe utwory. Nie grać standardów, tylko umieć skomponować nowy utwór. I dopiero wtedy można powiedzieć, że ktoś jest artystą. Bo każdy muzyk opanowuje lepiej czy gorzej instrument, gra z nut, ale nie musi być kompozytorem. A profesor Kocięba był kompozytorem. Mówił, że prawdziwy wielki chirurg nie postępuje według szablonów, ale jest w stanie w określonej sytuacji znaleźć rozwiązanie, które nie istnieje, czyli je stworzyć wykorzystując wiedzę, którą ma. Czasem biorąc fragment operacji zupełnie innego narządu, innego układu, który może pasować, czyli poskładać z nut nowy utwór. To była szkoła unikatowa. Szef cieszył się czymś, czym niewielu szefów może się poszczycić - autorytetem, sz-



Doktor Domanasiewicz na sali operacyjnej

stwa. Nie jest to więc fakt powszechnie uświadamiany, że zespół profesora Kocięby znalazł się w absolutnej czołówce światowej mikrochirurgii bez wcześniejszych tradycji. Bo, np. w Chinach czy Japonii były ośrodki, które wcześniej przygotowywały się, przeprowadzając próby na zwierzę-

dzie nie wierzą, słuchają tego jak opowieści fantazy. Z czasem jednak wzrosły możliwości i oczekiwania społeczne. Wówczas to co zrobili było w granicach cudu, który zamienił się w „fabrykę”. Ośrodek wykonywał rocznie kilkadziesiąt operacji dla całego kraju. Pacjenci przywożeni

ono się nie zdarzyło i nie rozwinęło w standardową usługę, którą byliśmy w stanie świadczyć społeczeństwu, a później przejęły to inne szpitale, to nie byłoby tych następnych kroków. To że mogliśmy zacząć robić transplantację było pokłosiem tego, że zrobiono kiedyś replantację i w tym samym

→ cunkiem, zaufaniem. Bo do niego można było mieć zaufanie.

Podjęcie przez Pana pracy w trzebnickim szpitalu dawało nowe perspektywy zawodowe?

- Profesor Kocięba i jego zespół to była legenda. Kiedy kończyłem studia i zdecydowałem się na wybór specjalizacji, od dłuższego czasu byłem zdecydowany na „zabiegówkę”. Chodząc w czasie studiów na wolontariaty przez dwa lata chodziłem do Kliniki Chirurgii Urazowej i Chirurgii Ręki, w której po 25 latach ostatecznie wyładowałem. Studia skończyłem z wyróżnieniem, średnią powyżej 4,5 ze wszystkich egzaminów i to dawało mi prawo wyboru kliniki. Mój ojciec, który był doświadczonym chirurgiem powiedział mi, że jak chcę się nauczyć prawdziwej chirurgii to mam iść do Ryska Kocięby do Trzebnicy pod Wrocławiem. Bo tam nauczę się całej chirurgii od A do Z. Profesor w środowisku był legendą. Nie rozczarowałem się. Dołączyłem do zespołu w 1990 r. Spędziłem prawie rok na stażu tutaj i dostałem możliwość wyjazdu na stypendium do Niemiec. Wracając stamtąd będzie dla mnie miejsce, chociaż miałem możliwość pozostania w bardzo dobrej klinice plastycznej i rekonstrukcyjnej w Niemczech. Usłyszałem, że dla dobrych lekarzy tutaj zawsze jest miejsce. Tu się wchodziło od razu na wysokie obroty. Zdanie kolokwium przed szefem dopuszczało do kolejnej operacji i otwierało drogę do następnych i do kariery. Nie stanowiskowej, ale zawodowej, mierzonej umiejętnościami i kompetencjami. Tu się bardzo szybko awansowało merytorycznie, ale wiązało się to z ciężką pracą. Ja byłem co trzeci dzień na 24-godzinnym dyżurze. Praca tutaj dawała wszechstronność zabiegów, jednego dnia operacje z 4 - 5 dziedzin. To dawało olbrzymie możliwości rozwojowe. I *specialite de la maison* - zabiegi z mikrochirurgii ręki. W Polsce jest obecnie tylko 12 lub 13 chirurgów ręki, takich, którzy zdali egzamin europejski, bo takich którzy potrafią operować rękę jest oczywiście nieco więcej. Jest szereg osób, które się zajmują mikrochirurgią ręki i mają w niej doświadczenie, natomiast nie potwierdzili tego egzaminem. Taką wisienką na torcie jest stanięcie przed komisją europejską i złożenie egzaminu, najcięższego w moim życiu. Tam nie można mieć słabych stron, teoretycznie ani



FOT. MARCIN SYRKO

praktycznie. I to się potwierdza, bo tych kilkanaście osób, które ten egzamin zdało, jest rzeczywiście czołówką. Muszę dodać, że w Trzebnicy było nas finalnie dwóch. Ja byłem pierwszym, który zdał, a drugim jest doktor Ahmed Elsaftawy, lekarz, którego przyjmowałem do pracy, mimo że wiele lat pracował na sorze, wyprzedził pozostałych kolegów, namówiłem profesora Jabłeckiego, by mógł się kształcić i operować, teraz będzie ordynatorem trzebnickiej chirurgii. Obejmie schedę po profesorze Kociębie i profesorze Jabłeckim, który również miał olbrzymi wpływ na rozwój mojej kariery i oczywiście rozwój ośrodka. Jurek Jabłecki nas otworzył na świat. Profesorowi Kociębie nie zależało na światowym rozgłosie, on robił swoje, był ponadto. W świecie naukowym trzebnica jednak zaistniała i prof. Jabłecki otworzył nas właśnie na świat, a właściwie świat na nas, bo mieliśmy co pokazać, graliśmy w pierwszej lidze, w nowej dziedzinie, jaką była transplantologia kończyn, zawsze „na pudło”. Jeździliśmy po Europie, po całym świecie prezentując wyniki, wymieniając doświadczenia i oczywiście też ucząc się. To jego niewątpliwa zasługa. Jego pośrednią zasługą było też to, że z Ahmedem zrobiliśmy tę specjalizację. Właśnie prof. Jabłecki inspirował nas do tego, by zmierzyć się z tym najbardziej elitarnym stopniem specjalizacji na świecie.

Był Pan uczniem profesora i członkiem jego zespołu. Jakim profesor Kocięba był człowiekiem?

- Profesor był oryginałem, wizjonerem, którego pomysły i intuicja wyprzedzały w wielu rozwiązaniach rzeczy, które powstały później jako standard. Miał niezwykłą intuicję i gdy nie było standardu, po prostu czuł, że coś trzeba zro-

bić tak, a nie inaczej. Ścigał się sam ze sobą i podnosił poprzeczkę wymagań swojemu zespołowi. Pojawiał się nowy, trudniejszy pacjent i profesor znajdował rozwiązanie, którego wymagała sytuacja. Tworzył i kreował nowe rozwiązania, a później kolejne. Popra-

tym człowiekiem przesympatycznym, znakomitym gawędziarzem, skarbnicą anegdot ze świata medycyny, każdej z morałem. Oczywiście, jako szef był bardzo wymagający, ale sprawiedliwy. Jak się zaśłużyło, to człowieka zaczynał szanować i cenić. Nie utrzy-



FOT. MATERIAŁY ADAMA DOMANASIEWICZA

Statuetka MocArtów RMF Classic dla Adama Domanasiewicza i jego zespołu w kategorii Człowiek Roku za pierwszy w historii przeszczep dłoni dorosłemu pacjentowi, który urodził się bez tej części ciała

biał swój własny rekord życiowy i starał się być lepszy od samego siebie. Podejmował się coraz trudniejszych przypadków nie biorąc równocześnie udziału w wyścigu szczurów naukowców produkujących małoinwazyjną naukową pulę, na masę. Jemu na tym nie zależało, gardził tym. Uważał, że odnośnikiem są jego osiągnięcia. Był przy-

mywał sztucznego dystansu, ale oczywiście my zachowywaliśmy ten dystans mając świadomość wielkości naszego szefa. Natomiast on potrafił być bardzo ciepły, powiedziałbym ojcowski. W zespole panowały stosunki prawie rodzinne. Był Szefem, jak Ojciec Chrzestny, ale w pozytywnym sensie. Ale na szacunek trzeba było sobie za-

służyć. Nie żywił długo urazy, nie był małostkowy nie musiał, bo nam nie przyszłoby do głowy podpaść Szefowi, nie ze strachu, ale z szacunku. Nie było czegoś, co dzisiaj nazywa się mobbingiem, uznawaliśmy pełną dyspozycyjność jako zaszczytny obowiązek. Spojrzał i swoim niskim głosem coś skomentował, a człowiek stawał na baczność. To była ta odchodząca stara szkoła chirurgii, chyba wyniesiona z lwowskiej tradycji. Szef mówił że „chirurgia to ostatni bastion feudalizmu, ale jak demokracja się wkradnie w chirurgię, to to będzie koniec chirurgii”. Bo ja owszem, byłem wasalem szefa, ale to On odpowiadał za wszystko. Gdybym zrobił coś złe, to kpiący mówiliby, że to „uczeń Kocięby” coś schrzanił. Nie było takiej opcji.

Pracował Pan również z siostrą Hilgą, postacią w Trzebnicy wręcz legendarną?

- Dołączyłem do zespołu w czasie, kiedy siostra Hilga była w kwiecie swoich możliwości. To była nieszablonowa zakonница. Była cały czas w oku cyklonu, w świecie szybkiej akcji. Była pielęgniarką, instrumentariuszką z gigantycznym doświadczeniem. Można dzisiaj opowiadać, że jej doświadczenie w dziedzinie chirurgii urazowej niejednokrotnie przekraczało doświadczenie przeciętnego lekarza. Kiedy wykonywaliśmy wielogodzinne operacje, a nie było wtedy SOR-ów tylko izba przyjęć, to wracając spodzieliwaliśmy się gigantycznej kolejki. A okazywało się, że korytarz był pusty, bo siostra Hilga wszystko połatwiała. Nie mogła wypisać recepty, wypełnić dokumentacji - z formalnych powodów, ale zszywała rany, nastawiała złamania, zakładała gipsy. Teraz byłoby to nie do pomyślenia - bo wykształcenie pielęgniarki rośnie, ale kompetencje maleją, takie rzeczy może robić lekarz. A siostra Hilga to wszystko robiła. Miała umiejętność, powiedziałbym, wyższe niż felcherskie. Warto było wziąć jej spostrzeżenia pod uwagę, bo miała ogromne doświadczenie. Potrafiła asystować przy bardzo długich operacjach. Była niewysokiego wzrostu, stawała na stołeczku ubrana w zakonny strój i na to zakładała ubranie operacyjne. Asystowała bardzo sprawnie. Pamiętam, jak wracaliśmy kiedyś ze zjazdu i chociaż żaden z nas nie miał dyżuru, postanowiliśmy zjechać do szpitala. Akurat była do zrobienia nagle ciężka operacja, chyba resekcja żołąd-

ka z powodu krwotoku. Stała do niej profesor, asystowałem ja i siostra Hilga, która była szefową instrumentariuszek. Miała również bardzo duży autorytet wśród miejscowej ludności, wśród której uchodziła za lekarza. Mając szereg kontaktów zagranicznych, także rodzinnych, ściągła bardzo duże ilości darów, także medycznych, rozdawała leki potrzebującym, miała pod opieką rodziny we Wrocławiu. Kiedy dostawała od swoich siostr paczki, zawoziła je do Wrocławia rodzinom, którymi się opiekowała. Była na pozór surowa, kostyczna, ale oddana ludziom i chirurgii. Robiła wszystko co mogła, by nieść pomoc. Tym bardziej przykre było, gdy z czynnego życia wyeliminował ją udar. Nagle musiała przejść do życia kontemplacyjnego i było to dla niej bardzo trudne psychicznie. Nastąpiło to pod koniec jej życia. Kiedy urodziła mi się córka, starałem się urozmaicić siostrze Hildze nagle ograniczone kalectwem życie i zabierałem ją i córkę w wózek na spacer po Lesie Bukowym, aby miała chociaż namiastkę życia wśród ludzi i kontaktu z przyrodą, że podobnie jak profesor Kocięba w stosunku do lekarzy, tak siostra Hilga wychowała i zostawiła po sobie zespół najlepszych instrumentariuszek, z jakimi kiedykolwiek przyszło mi pracować.

Sukces doktora Kocięby był również sukcesem jego współpracowników?

- Oczywiście. Że wspomnę Deodata Łapczyńskiego, Piotra Mozalewskiego i Janusza Kaczmarzyka, jego żonę dr Dejczera, anestezjologa, Lidię Wilowską, która była szefem anestezjologii i gdyby nie jej pieczołowitość i, nieco denerwujące nas, ograniczone zaufanie, wiele operacji byłoby niemożliwych lub nieudanych. Później do zespołu profesora Kocięby dołączyli Basia Kasperowicz, Jurek Jabłecki, Leszek Kaczmarzyk, Lidka Włodarczyk, Jacek Jarliński, Maciek Kwarciński, ja i mój kolega z roku Paweł Orzechowski. Po mnie już był tylko Maciej Paruzel, byliśmy ostatnimi uczniami Szefa. Można porównać nas do Rycerzy Okrągłego Stołu lub lepiej do „Zakonu Św. Ryszarda” (od imienia Profesora - dop. red.). Drogi wielu się rozeszły, ale to był bardzo mocny zespół i wszyscy odnieśli sukcesy. Aha, był także Adam Chelmoński. Ahmed Elsaftawy dołączył już do zespołu po odejściu Szefa. Kolejni, którzy się pojawili, byli już następnym pokoleniem.

Magda SzymańskaMS

Rysieczku przywieźli amputowaną rękę...

Wywiad z siostrą Teodozją Winnicką, która jest jednym z ostatnich naocznych świadków historycznej operacji przyszczenia odciętej ręki przeprowadzonej w szpitalu w Trzebnicy 21 października 1971 roku.

NOWa: Jak to się stało, że brała siostra udział w tej pierwszej operacji przyszczenia ręki w trzebnickim szpitalu?

Siostra Teodozja Winnicka: Pracowałam w szpitalu od 1963 do 1992 roku, jako pielęgniarka i instrumentariuszka.

Pamięta Siostra tę pierwszą operację?

Pamiętam. To było niespodziewane wydarzenie. Ja stałam wtedy przy operacjach już od rana. Akurat kończyli operować przepuklinę dwaj młodzi lekarze: dr Janusz Kaczmarzyk i dr Mirosław Jacaszek, a szef - dr Ryszard Kocięba wraz z dr Deodatem Łapczyńskim, stali jako asysta, nadzorując całą operację. W pewnym momencie na salę weszła dr Lidia Wilowska-Kocięba i powiedziała: „Rysieczku przywieźli amputowaną rękę”. „Co znaczy amputowaną?” - zapytał dr Kocięba. „Nie wiesz? To znaczy obciętą. Pacjent obciął sobie na pile tarczowej rękę, przywiózł ją i prosi, żeby ją przyszyć”. Wtedy dr Łapczyński odwrócił się do mnie i powiedział: „Pacjent nasz pan. Chce to mu przyszyjemy. Jak się nie przyjmie, to wyżej utniemy”. Szef powiedział wtedy: „Dodek przestań”. (Dr Łapczyński miał na imię Deodat, a ja Teodozja, stąd szef mówił do nas Dodek i To-



dek). Tak więc szef powiedział do doktora: „Dodek przestań. Idziemy sprawdzić co to jest. Todziu pilnuj”. Ja miałam pilnować tych młodych lekarzy jak będą szyć. Po chwili szef przychodzi z tą ręką do sali przedoperacyjnej i mówi: „Toduś szyjemy”. Ja stanęłam na środku bezradnie i mówię: „Boże to od czego zacząć?”, a On mówi: „Od wszystkiego: kości, naczyń, mięśnie, nerwy...”. Zadzwoiłam do siostry Hilgi (Brzozki) o wystawienie odpowiednich narzędzi i najcieńszych nici. „Proszę się nie wygłupiać” - usłyszałam w odpowiedzi, ale szybko wyjaśniło się, że nie żartuję. Po przygotowaniach na salę operacyjną wwieziono pacjenta, a wtedy jeszcze wszystkie butelki były szklane i w tym napięciu, które wszystkim się wtedy dzieliło, przy przejeżdżaniu przez próg butelka od kro-



Siostra Natalia i siostra Teodozja dzisiaj

plówki spadła i rozbiła się w drobny mak. Wtedy wszyscy jednogłośnie stwierdzili: „Szyjemy. Przyjmie się.”

To był dobry znak?

Tak. Młodej parze na weselach też bito szkło na szczęście. Im więcej potłuczonego szkła, tym większe szczęście. Szef wziął rękę, poznał sobie naczynia i oddał ją na salę zabiegową. Tam do zabiegu przygotowały ją: pielęgniarka Klara Tkotz wraz z siostrą Hilgą. Pani Klara szorowała rękę szczotką pod bieżącą wodą. Po umyciu, ręka została zdezynfekowana czystą benzyną i spirytem, a następnie została włożona do sterylnego naczynia wypełnionego solą fizjologiczną i antybiotykiem. Na końcu naczynie zostało wstawione do lodówki. Mówię to, o czym opowiedziała mi później pani Klara, bo my równolegle w tym czasie przygotowywaliśmy do zabiegu pacjenta. Operował wówczas oczywiście szef - dr Kocięba, dr Łapczyński i dr Kaczmarzyk, a obecny był również dr Jacaszek, którego jednak nie było bezpośrednio przy stole operacyjnym oraz dr Lidia Wilowska-Kocięba - anestezjolog. Przy operacji ręki nie zmieści się przy stole więcej niż trzy osoby. Natomiast przy przyjęciu pacjenta obecni byli dr Piotr Mozalewski, Klara Tkotz i siostra Hilga.

Kim był ten pierwszy pacjent?

To był Józef Maszkiewicz. 21-latek ze Skokowej. Tego dnia na pile tarczowej ciął drzewo, potknął się i zamiast pieńka na piłę poleciała mu ręka. On sam sobie opatrzył ten kikut, paskiem zaopatrzył krwawienie i jeszcze odszukał rękę. Jego matka jak zobaczyła co się stało, zaczęła mdleć i dlatego on tę rękę zabrał, zawinął w gazetę i schował gdzieś między pust-

Co siostra jeszcze pamięta z tej operacji?

Dzięki temu, że dr Sokołowski - poprzedni ordynator, wykonywał operacje na dużych naczyniach brzusznych, dysponowaliśmy odpowiednimi zaciskami do naczyń, a dodatkowo szef prawdopodobnie miał w zanadrzu cieńsze szwy, które były niezbędne przy tego typu zabiegu. Zaczęła się więc operacja. Najpierw zespolenie kości i następnie po kolei mozolne zszywanie kolejnych części ręki. W momencie kiedy było zszyte naczynie wszyscy na sali wstrzymali

krążyć bo krwawi z naczyń włosowatych. Wtedy już wybuchła ogólna radość na sali. Wtedy na salę weszła siostra Hilga, a prof. Kocięba, który odszedł od stołu na chwilę, bo naczynia musiały się wypełnić, by można było dalej operować, złapał siostrę za welon z tej radości i zostawił krwawy ślad dłoni. Później zresztą ten ślad stał się przedmiotem żartu ks. Bochenka, który mówił, że siostra tą przyszytą rękę przyniosła na plecach. Ja poprosiłam wówczas, żeby siostra Hilga mnie zmieniła, bo od rana bez przerwy na sali byłam, bez picia i jedzenia. Pamiętam, że byłam do-

- Trwała blisko 6 godzin, wliczając w to konieczne przerwy robione dla sprawdzenia, czy naczynia działają.

Później już takie operacje zaczęły być przeprowadzane coraz częściej?

Już na drugi dzień szef pojechał i zakupił narzędzia potrzebne do tego typu operacji. No i później coraz częściej z różnych stron kraju przywożono takich pacjentów. Tutaj też moim zdaniem była wielka zasługa św. Jadwigi. Opatrzność boża sprawiła, że szef był przygotowany do operowania naczyń krwionośnych. Profesor z tego miał zrobioną specjalizację i z tego uzyskał doktorat. On w kwietniu przyszedł tutaj do Trzebnicy jako ordynator, a w październiku przywieźli tę rękę. Opatrzność boża za wstawiennictwem św. Jadwigi sprawiła, że był na miejscu lekarz, który mógł to zrobić, bo w innym przypadku lekarze mieliby duży problem. On już wiedział jak te naczynia się szyje, jak to powinno wyglądać i czym zrobić. Drugi taki wyraźny przypadek interwencji św. Jadwigi miał miejsce po kilku latach. Przywieźli dziewczynkę 12-13 lat. Miała na imię Bernadetta. Jej ręka była niemal całkowicie obcięta - była skrzywiona i trzymała się tylko na kawałku skóry. Był problem z tętnicą, która została zszyta, ale po poruszeniu ręki naczynia się blokowały. W końcu daliśmy za wygraną. Jak już ręka była szykowana do amputacji, to jedna z pielęgniarek, która nie była zbyt praktykująca złapała świeczki i pobiegła do grobu św. Jadwigi. Tam błagała, żeby w tę rękę wróciło krążenie, no i na stole operacyjnym tętno wróciło. To kolejny cud naszej świętej. Bo św. Jadwiga od samego początku patronowała temu dziełu. Gdyby nie ona, to nic by z tego nie było. Zawsze szef i dr Wilowska, kwiaty które dostawali od pacjentów, kazali zanosić do św. Jadwigi. Oni też wiedzieli, że Ona nam pomaga.

Szef był wierzący?

Chyba w zależności od potrzeby. (śmiech)

Jakim był człowiekiem?

Jako operator był wspania-



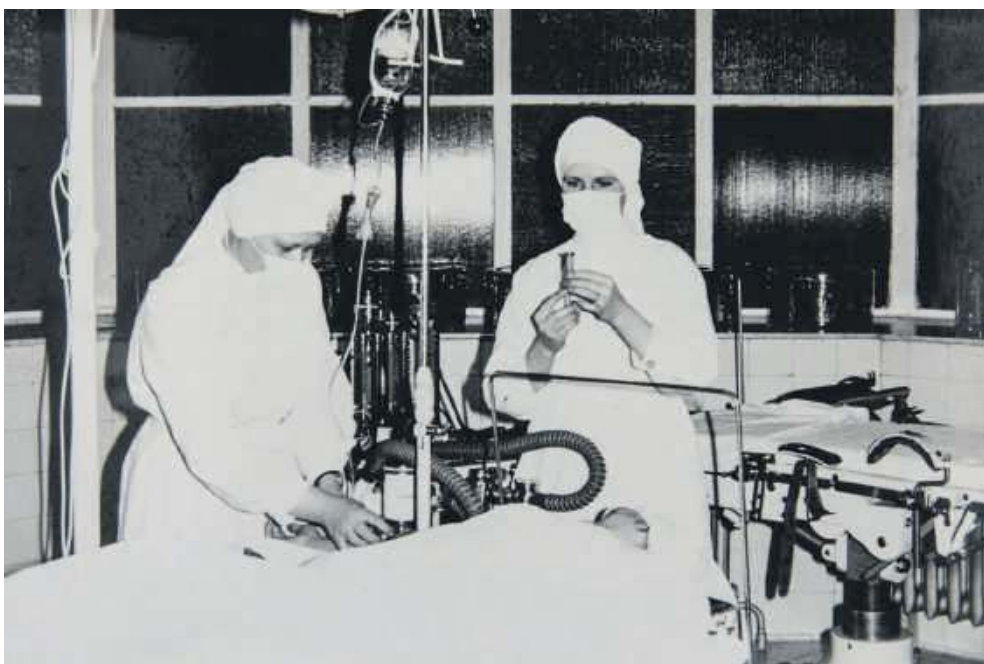
W tym pomieszczeniu miała miejsce pierwsza w Europie operacja przyszczenia ręki (obecnie kaplica w w ośrodku opiekuńczym)

ki. Sąsiad zobaczył co się stało i wezwał karetkę. Jak przyjechało pogotowie to Józio poprosił, by zabrali tą rękę, by matce nie zostawiać, a tu jak przyjechał to go natchnęło, by poprosić o przyszczenie. Ręka była odcięta ok. godz. 12.00-12.30, a jego przywieźli ok. godz. 14.00.

oddech, zapanowała cisza jak makiem zasiał. Po chwili ta ręka zaczęła zmieniać kolor. Nie była już taka trupio biała, tylko zaczęła różowieć. Na kciuku przy paznokciu było otarcie i gdy ręka zaczęła różowieć to to otarcie zaczęło krwawić i wtedy już wiedzieliśmy, że krew

kulentnie wyczerpana. Tak więc, jak było szycie wiązałem i ściąganiem to już siostra Hilga asystowała jako instrumentariuszka. Mnie na sali operacyjnej już wtedy nie było. Tak to pamiętam po tych 50 latach.

Ile trwała ta operacja?



Od lewej siostra Teodozja i siostra Natalia

→ ły. Ja bardzo lubiłam z nim operować, bo był szybki w decyzjach, wiedział co chce i wiedział jak chce. Ja do niego się dostosowywałam. Nie mówię, że z innymi nie lubiłam opero-

powodu skończyło się to zaopatrzeniem kikuta. Było też takie zdarzenie, że przywieźli rękę włożoną bezpośrednio do lodu. Niestety ręka nie może być także bezpośrednio w lodzie, bo będzie ją zamra-



S. Teodozja od 40 lat przygotowuje opatrunki na nogi dla pielgrzymów

wać, ale z nim najbardziej. Natomiast, jeśli chodzi o prywatne życie to trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, bo znałam go tylko ze szpitala. Jeśli chodzi o pacjentów, to ich różnie traktował, ale to tak jak każdy lekarz, w zależności od swojego humoru. Co mi się podobało u szefa, to to, że nie pozwalał pacjentom źle mówić o lekarzach. Ja mam takie zdanie, że każdy z lekarzy, choćby najmłodszy stara się pomagać tak, jak najlepiej potrafi. Może ktoś inny zrobiłby to inaczej, ale ja nie spotkałam żadnego lekarza, który leczyłby pacjenta byle jak. Nigdy tak nie było.

zał, a nie chłodził. Zamrożone białko nie wraca już do normy. Niestety, przyszytą rękę trzeba było odcinać, gdyż pojawiła się Sepsa. Później w 1973 roku zaczęło się też przyszywanie nóżek. Powstał już wtedy ośrodek replantacji.

☛ Kto oprócz siostry pamięta jeszcze wydarzenia związane z pierwszą replantacją?

Nas zostało z tego zespołu tylko 5 osób: dr. Janusz Kaczmarzyk, siostra Natalia Marcinek, ja, Klara Tkotz (pielęgniarka) oraz Maria Krzyżanowska (salowa). Natomiast



Na zdjęciu: "Szeff przyszedł sprawdzić dlaczego ja zawsze chodzę do pielgrzymów"

☛ Co jeszcze szczególnego siostra zapamiętała ze swojej pracy?

Zapamiętałam, że były to przeważnie operacje nocne, bo zanim przywieźli pacjenta to z reguły zapadała już noc. Raz przywieźli 18-letniego chłopca z okolic Wałbrzycha, ale rękę zamrozili tlenkiem azotu. Ręka była twarda jak metal, a odtajała dopiero po 3 dniach. Niestety z tego

z okazji 50-lecia tej operacji przy wejściu do sali operacyjnej, w której obecnie znajduje się kaplica zakładu opiekuńczo-leczniczego, zostanie umieszczona tablica pamiątkowa, na której wymienione będą wszystkie osoby biorące udział w tamtej operacji.

☛ Dziękuję za rozmowę.

! Rozmawiał Bartosz Skulimowski

Człowiekowi rękę przyszyli! Czy jeszcze to pamiętamy?

☛ Mija półwiecze, jak trzebnicki chirurg przyszyli Józkowi „Traktorzyście” rękę. Spyaliśmy starszych i najstarszych mieszkańców Trzebnicy, jak ta wiadomość do nich dotarła i jak ją odebrali.

Pamięć ludzka rządzi się swoimi prawami. Od tego wydarzenia minęło już pół wieku, ale o takich sukcesach na skalę światową się nie zapomina. Trzebniczanie dowiedzieli się o wyczynie naszych lekarzy najczęściej z gazet, radia i telewizji. Naszą sondę rozpoczęliśmy od Romana Chandohy, rdzennego mieszkańca miasta.

☛ Panie Romanie kiedy i jak dowiedział się Pan o przyszyciu ręki panu Józefowi?

- To już tyle lat temu, że dokładnie nie pamiętam tej sprawy. Wspomnę, że wówczas byłem młodzieńcem po szkołach i rozpoczynałem pracę zawodową. Jako młodzika interesowało mnie wówczas wiele innych spraw. Pierwsza informacja dotarła do mnie z rozmów w moim domu. Zaczęto mówić o lekarzach trzebnickiego szpitala, że przyszyli jakimś pracownikowi rękę i to rękę, która była odcięta w całości. I tak z dnia na dzień coraz częściej i szczegółowo o tym wyczynie lekarzy mówiono też na mieście. Mówiono różnie, z wiarą i bez niej o tym, że to jest ważne wydarzenie chirurgiczne. Dopiero gdy o tym napisały gazety, mówiło radio, a potem telewizja, zaczęliśmy myśleć, że to musi być coś ważnego. Ale jak powiedziałem, dla mnie, młodego, wówczas wiele rzeczy było ważniejszych, niż to, że komuś operowano rękę. Jak pamiętam wśród nas młodych o tym mówiło się niewiele, więcej w rodzinie i u starszych w pracy.

W 1971 roku pan Jerzy był młodzieńcem zatroskanym o swój byt i byt rodziny, ale o wyczynie trzebnickich lekarzy dowiedział się od mamy.

-Mama mówiła, że w mieście aż huczy o przyszyciu ręki, uciętej piłą chłopcu ze wsi. Mówiła też, że tą wiadomość roznieśli po mieście pielęgniarki ze szpitala. Mówiła, że to jest jakiś cud, bo ręka zaczerwieniła się i krew płynęła do palców. Zajmowałem się swoimi sprawami i dopiero jak obszerną informację przeczytałem w gazecie, zacząłem się tym wydarzeniem interesować, a szczególnie tym, czy ta ręka będzie sprawna. Tyle pamiętam....

Pan Bronisław Józef Prus w latach siedemdziesiątych był już znaną osobą w Trzebnicy z racji pracy zawodowej i działalności społecznej. Spytany o to, jak dowiedział się i jak rozumiał wyczyn trzebnickich lekarzy, odpowiedział.



Siostra Teodozja oraz pielęgniarka Klara Tkotz przy łóżku Józefa Maszkiewicza

- Nim jednak o tym wydarzeniu zaczęły pisać gazety, po mieście rozeszła się wiadomość, że chirurdzy: Kaczmarzyk, Mozalewski, Kocięba i inni przyszyli udanie rękę traktorzyście ze wsi. Mówili, że to był mieszkaniec Skokowej, czy z tamtejszej okolicy. Z racji pracy miałem wiele kontaktów z mieszkańcami. Moi współpracownicy o tym zdarzeniu rozmawiali niewiele, w rozmowach nie wyrażali tym większego zainteresowania. Zaś panie, a szczególnie pracownicy służby zdrowia, roznosili wieści po mieście. Ale tak naprawdę nikt z mieszkańców nie wiedział, co to znaczy przyszycie ręki i to w jaki sposób to uczynili. Mieszkańcy mówili tak, jakby to była trudniejsza operacja, a nie o tym, o czym dowiedzieliśmy się potem, gdy szczegóły i wagę tej operacji opisały media, a wiadomość poszła w świat. W mej pamięci zapisały się późniejsze wieści i rozmowy, kto naprawdę tę operację wykonał, bo przypisywano ją różnym lekarzom. Mogę dzisiaj dodać, że w tej sprawie w mieście rozmawiano tak jak rozmawia się w wielu sprawach nie do końca wyjaśnionych, a przekazywanych pocztą pantoflową. Mieszkańcy nie zdawali sobie sprawy, jaka była to trudna i zespołowa operacja i jak ona długo trwała, by mogła być prawidłowo wykonana. O tym dowiedzieliśmy się potem...

Udało nam się porozmawiać z panią Janiną, siostrą Józefa Maszkiewicza ze Skokowej, który był tym sławnym pacjentem, pytając ją co zapamię-

tała z wypadku jej brata, jak tę tragedię przeżywała jej rodzina?

- Dzisiaj tamto zdarzenie widzę inaczej, ale w 1971 roku doznałam przerażenia, tak jak cała moja rodzina. Miałam wówczas 13 lat. Po wypadku w domu była rozpacz i przeżywanie tej tragedii. Tę tragedię najbardziej opłakiwała mama. My nie wiedzieliśmy co się stanie z ręką, bo została zabrana z miejsca wypadku wraz z Józkiem. Modliliśmy się, aby wszystko zakończyło się szczęśliwie. Po paru dniach dowiedzieliśmy się, że lekarze tę rękę przyszyli. Wielką była nasza radość, gdy dowiedzieliśmy Józka w szpitalu i okazało się, że jego dłoń jest ciepła. Dzisiaj nie mogę opisać, jak cieszyliśmy się z udanej operacji, ale do końca nie wiedzieliśmy, czy ręka zagoi się i będzie sprawna. Potem stale dowiedzieliśmy brata w szpitalu.

☛ Jak Pani zapamiętała dalsze lata Józefa i jego życie?

- Józek był twardym mężczyzną. Był on „złotą rączką”. Potrafił robić wiele rzeczy, nawet świetnie gotować i pracować w kuchni. Zawsze powiadał, że przyszytą ręką potrafi wykonać wiele, a ręka ma sprawność około 90 %. Przez dalsze swoje życie stale pracował. Jego przyszyta ręka nie wyglądała tak, jak przed wypadkiem, ale często pokazywał ją jako jest sprawna. W jego życiu działało się różnie. Cieszyliśmy się z tego, że wszystko jest dobrze. Pamiętam też jak udzielał wywiadów dla gazet i telewizji. Ludzie ciekawo byli, jak dobrze wykonali ope-

rację lekarze w szpitalu w Trzebnicy. Wiedzieliśmy, że tą operacją i Józkiem interesuje się cały świat, bo operacja była jedyną udaną w ówczesnej Europie...

Władysław: - Ja tę operację pamiętam trochę inaczej. Gdy rozeszła się po mieście wiadomość, że nasi lekarze przyszyli udanie rękę, poprosiliśmy kierownika Wydziału Zdrowia, Jerzego Kosa, o informację w tej sprawie. Dr Kos poinformował, że nie mówię o niej głośno, bo nie wiadomo jeszcze, jak przyszyta ręka zostanie przyjęta. Z tej rozmowy dowiedzieliśmy się, jak skomplikowana była to operacja, jak długo trwała, ilu lekarzy przy operacji pracowało. Dowiedzieliśmy się, że operowali: dr Kocięba, dr Kaczmarzyk, dr Mozalewski i że brali w niej udział też inni lekarze. W tej operacji szłyto mięśnie, żyły, nerwy. Aby ręka w całości ożyła wszystko musiało być zsyte dokładnie i w szczegółach. Potem o tej operacji na mieście było cicho. Dopiero gdy wiadomość o udanej operacji przyszycia ręki w Szpitalu Powiatowym w Trzebnicy poszła w świat podana przez media, zaczęły się różne pogłoski. Było o tym, kto przyszywał, kto chciał, a kto nie chciał, by podjęto się tej operacji i kto całą sławę przypisuje sobie. Wiedzieliśmy, że takie głosy są zawsze, gdy dzieje się coś ważnego, a bohaterów jest wielu. Wszystko co działo się dalej, można było dowiadywać się z wywiadów i osobistych przekazów lekarzy i personelu szpitalnego...

! Władysław Ruszkiewicz

Mamy szansę na stworzenie bardzo dobrego ośrodka

Na temat przyszłości chirurgii ręki w Trzebnicy rozmawiamy z dyrektorem trzebnickiego szpitala Jarosławem Maroszką oraz jego zastępcą do spraw medycznych doktorem Witoldem Skrzypkiem.

NOWa: 21 października minie dokładnie pół wieku od chwili, gdy w trzebnickim szpitalu dokonano pierwszego zabiegu replantacji. Była to pierwsza tego typu operacja w Europie i ósma na świecie i zapoczątkowała okres świetności trzebnickiego ośrodka replantacji i chirurgii ręki. Czy ten dorobek może zostać jeszcze wykorzystany dla Szpitala Św. Jadwigi Śląskiej?

Witold Skrzypek: Myślę, że tak, zarówno dla szpitala, ale też bez nadużywania jakichś górno-lotnych haseł, także dla ludzi, czyli pacjentów. Replantacja i doświadczenia w tym względzie to jedno, ale myślę, że bardziej może tu być istotne doświadczenie w kwestiach rekonstrukcyjnych i naprawczych, pomagające przy różnego rodzaju urazach dążyć w miarę możliwości do maksymalnego w miarę możliwości odtworzenia uszkodzonych kończyn. Naszym zdaniem, to jest jakby recepta na sukces i przyszłość ośrodka. Ważne jest, by tego typu zadania, nie były podejmowane przez osoby im ośrodki mniej doświadczone, gdzie niejednokrotnie byłyby podjęte po prostu decyzje o amputacjach. Osobiście mam w pamięci jedno takie zdjęcie pokazujące rękę postrzeloną śrutem. Ta kończyna mówiąc nieelegancko to była po prostu miążga tkankowa. Pewnie w niejednej placówce byłaby podjęta decyzja o jej amputacji, a tutaj chłopaki żmudnie wyciągali ten śrut i przeprowadzali rekonstrukcję tych wszystkich struktur i tą kończynę w dużej mierze zachowali. Nasza pamięć wynika z szacunku do historii i korzeni, ale jednocześnie jest patrzeniem w przyszłość, przez pryzmat tych doświadczeń, które ten ośrodek posiada. Doświadczeń, które przez te lata nasi koledzy zdobyli i niejednokrotnie pioniersko opracowali i opanowali. To jest punkt wyjścia. To jest ta baza, na podstawie której myślę, że możemy wystawić dość ciekawą ofertę dla pacjentów, w stosunku do których inne placówki się już poddały w walce o część kończynową, bo to zwykle do tego się sprowadza w różnych sytuacjach.

Wchodząc do gabinetu dyrektora miałem po drodze sztyld Oddziału Replantacji Kończyn, który chyba jest już nieaktualny?

WS: No właśnie wygląda na to, że powoli się zaktualizował. Udało się zrekonstruować stan kadrowy



Zastępca Dyrektora ds. Medycznych i jednocześnie Kierownik Oddziału Ginekologiczno - Położniczego - dr n. med. Witold Skrzypek

oddziału, co w dzisiejszych trudnych czasach wcale nie było łatwe. Nie same mury, nie sama chęć, ale przede wszystkim człowiek jest tutaj potrzebny. Na szczęście udało nam się pozyskać do współpracy, po niespełna 5 latach przerwy, doktora Ahmeda Elsaftawego. To jest chirurg, który wyrósł z tego zespołu, tu zdobył doświadczenie i jest jednym z certyfikowanych chirurgów przez Towarzystwo Chirurgów



Jarosław Maroszek - Dyrektor Szpitala im. Św. Jadwigi Śląskiej

Ręki o zasięgu światowym. Jest to lekarz z dużą wiedzą, doświadczeniem i dużymi umiejętnościami. Przez ostatnie kilka miesięcy udało się wydzielić strukturalnie, kadrowo i lokalizacyjnie pododdział z dedykacją stricte do chirurgii ręki i chirurgii rekonstrukcyjnej. Mamy nadzieję, że dr Ahmed Elsaftawy będzie to rozwijał.

Czyli rozumiem, że ośrodek już działa?

WS: Tak, chociaż nie z takim rozmachem jak zaplanowaliśmy. Na chwilę obecną pewną wątpliwością jest stan sytuacji covidowej, czyli potocznie mówiąc tej IV fali. To jest coś, co nam ogranicza wdrożenie w życie tego pomysłu w rzeczywistym zakresie, jeśli chodzi o lokalizację oddziału chirurgii. Niestety jesteśmy zobowiązani przez Urząd

Wojewódzki, do wydzielenia oddziału typowo covidowego z zabezpieczeniem odpowiedniej liczby łóżek. To się niestety dzieje kosztem lokalizacyjnym oddziału chirurgii. Ta chirurgia musiała się gdzieś słończyć. W tym momencie rozwijanie kolejnego odcinka, na i tak już słończonym kubaturowo oddziale, jest trudne i nawet nie do końca możliwe ze względu na bezpieczeństwo tych pacjentów.



Zespół podczas operacji

Dotyczy to parteru w budynku dawnego ośrodka replantacji?

Jarosław Maroszek: Dokładnie tak. Otrzymałem taki plan rozwijania łóżek, że w najgorszym przypadku będziemy musieli zabezpieczyć 10 miejsc plus jedno miejsce respiratorowe.

WS: Wiadomo jednak, że takie są wymagania na obecną chwilę i nie chcemy tego podważać. Niestety to zbiega nam się akurat z naszą historyczną rocznicą oraz z planami powrotu oddziału typowej chirurgii ręki, która jest tworzona przez doktora Elsaftawego. Na

leży tu także wspomnieć, że dzięki staraniom dyrektora Jarosława Maroszki, udało nam się również stworzyć bardzo ciekawą ofertę, zarówno w zakresie merytorycznym jak i lokalowym, także chirurgii ogólnej, którą przejął w połowie roku dr Janusz Orzechowski - bardzo doświadczony chirurg ze Szpitala przy ul. Koszarowej, który został przekształcony w szpital jednoimienny. Zresztą dzięki temu chyba udało nam się przekonać dr. Orzechowskiego do objęcia kierownictwa na naszym oddziale. W tym momencie mając dwóch fajnych liderów i odpowiednie pomieszczenia: dla oddziału chirurgii ogólnej na parterze dawnego ośrodka replantacji, dla oddziału chirurgii ręki - w miejscu znajdującej się obecnie chirurgii ogólnej (II piętro głównego budynku).

Będzie to ośrodek, oddział, czy pododdział chirurgii ręki?

JM: Na razie w strukturach szpitala to jest pododdział oddziału chirurgii, ale docelowo jeżeli byśmy mieli przygotowane pomieszczenia, byłby to odrębny oddział. Nie ma to jednak większego znaczenia tak naprawdę. Jest to kwestia czysto organizacyjna i formalna, a nie merytoryczna.

Nie sposób nie zapytać w tym miejscu o planach sprzed kilku miesięcy dotyczących łączenia trzebnickiego szpitala z wojewódzkim?

JM: Były rozmowy władz starostwa z panem rektorem, ale myślę, że te rozmowy zostały w naturalny sposób zakończone, gdy szpital kliniczny kupił szpital w Strzelinie. My raczej będziemy się skupiać w tej chwili na przyłączeniu szpitala w Żmigrodzie. Trwają przymiarki przedstawicieli starostwa w tym kierunku.

WS: Ogromnym problemem

dla wszystkich placówek szpitalnych jest fakt, że w Polsce nie ma modelu prowadzenia szpitala. Poza tym, w służbie zdrowia mamy do czynienia z potężną dziurą kadrową, o czym głośno się jednak nie mówi.

Trzebnicki szpital również ma braki kadrowe?

JM: Cały czas.

WS: De facto, jakby się przyrzec, to w każdym szpitalu jest miejsce pracy dla lekarzy każdej specjalności. To jest coś, co w moim pokoleniu było zupełnie nieznane. Ja pamiętam, że na początku zaczynałem różne formy współpracy z różnymi placówkami na zasadzie wolontariatu, albo częściowych etatów, umów cywilno-prawnych za przysłówowe 5 zł. Dzisiaj w ogóle nie ma o tym mowy. Młody lekarz, który wchodzi w zawód jest już w trakcie szkolenia pozyskiwany zarówno przez oddziały szpitalne, jak i poradnie ambulatoryjne.

Z czego to wynika?

JM: Z braku lekarzy. Mamy dziurę dwóch pokoleń. System jest nieuporządkowany.

WS: My żyjemy w konkretnych warunkach, które nie są łatwe: brak personelu medycznego, nieuporządkowany system ochrony zdrowia, sytuacja covidowa... Rozwijanie kolejnego odcinka jest niczym innym, jak wybieganiem w przyszłość, ze świadomością, że jeżeli nie będziemy tego robić, to w ogóle się pograżymy w jakimś chaosie.

No właśnie, czy tworzenie tego oddziału niesie szansę na poprawę i polepszenie warunków trzebnickiego szpitala, czy jest tylko kwestią prestiżu, zachowania tradycji i szacunku dla lekarzy i ich dorobku?

WS: Stoimy dokładnie przed takim samym wyzwaniem, jak bohater filmu „Bogowie” - Zbigniew Religa. Jak to wszystko się nam uda, jak będzie dobrze działać, jak będą z tego fajne efekty, oczywiście przede wszystkim w opiniach pacjentów, to być może coś z tego będzie. Na chwilę obecną, myślę że to wszystko jest na barkach ordynatora, który na razie bez większego poparcia zewnętrznego, podjął się tego zadania. Jedyne wsparcie, które w tym wypadku jest dla nas kluczowe, otrzymujemy od powiatu. Bez tego nasze działania w tym kierunku nie byłyby w ogóle możliwe. Cieszy to, że władze powiatu dostrzegają fakt, że byliśmy znanym ośrodkiem i teraz albo ten ośrodek gdzieś stoczy się równią pochyłą i zniknie, albo rzeczywiście mając tą markę jesteśmy w stanie jakkolwiek to ocalić i rozwinąć. Jest jeszcze oczywiście wsparcie ze strony ludzi, którzy się bezpośrednio zajmują tą chirurgią, gdyż jest to po prostu ich pasja. Na nich też możemy liczyć. No bo jeśli nie ci ludzie tego dokonają, to kto?

Pewnie będzie tak samo jak z prof. Religą, gdyby nie szarpał tych różnych możliwości pieniędzy, ośrodków itd. to guzik by z tego było.

Ja rozumiem, że jakichś specjalnych kokosów za tego typu zabiegi nie ma, czy są? Jak to jest?

JM: Ta działalność jest finansowana ryczałtowo. Duża część działalności szpitala, poza porodami, endoprotezami, rehabilitacją i pediatrią w naszym przypadku jest opłacana ryczałtowo. My otrzymujemy pulę pieniędzy na działalność powiedzmy tych czterech podstawowych oddziałów i jeszcze w naszym przypadku dodatkowo wchodzi w to ręka i ortopedia. Na to mamy pulę pieniędzy i to jest decyzja dyrektora, w jaki sposób te środki wykorzystać.

WS: Czyli to hasło swego czasu bardzo mocno promowane, że pieniądze idą za pacjentem, to nie jest do końca prawdą. Przykładowo mamy na chirurgię w puli szpitala 1 mln zł rocznie (to tylko przykładowa kwota) i czy zrobimy 1000 wyrostków robaczkowych, czy przyszyjemy rękę, czy inne rzeczy, to musimy zmieścić się w tej puli. Gdyby rzeczywiście było tak, że tworzymy ten odcinek jeden, drugi, trzeci i dzięki renomie, efektom, najlepszej reklamie - czyli reklamie pacjentów, zyskujemy coraz więcej tych pacjentów i za nimi szłyby pieniądze, to byłoby rewelacyjnie. Niestety tak nie jest.

JM: Ma się to zmienić, ale na razie tak nie jest. Na dzisiaj przyszywanie ręki to tyle, ile otrzymujemy za pięć zapaleń płuc.

WS: Tak jak w porodach, które są nielimitowane i za każdym pacjentem w tym przypadku idą pieniądze. Taki system jest dobrym stimulatorem do premiowania jakości, kadry, tak jak w każdej innej dziedzinie.

To może opłaca się powiększyć oddział porodówki, kosztem innych oddziałów?

WS: To w ogóle nie jest istotne. Istotne jest to, czy jesteśmy lekarzami i patrzymy na misję szpitala powiatowego, czy idziemy na kasę, bo wtedy jest jeszcze kilka innych - znacznie lepszych pomysłów niż porodówka. Wie Pan, żeby dostać międzynarodowy certyfikat z chirurgii ręki, nie tylko należy mieć osiągnięcia i doświadczenie, ale zdać międzynarodowe egzaminy i rzeczywiście na tym rynku międzynarodowym zaistnieć. Mamy osoby, które takie certyfikaty mają m.in. właśnie dr Elsaftawy, który ma własną klinikę i plan operacyjny wypełniony na 1,5 roku do przodu. Racjonalnie na to patrząc, trzeba być niespełna rozumem, by wrócić do szpitala powiatowego. Niemniej jednak rzeczywiście, jeśli to się wiąże z jakąś pasją, z ponad-



→ przeciętnymi umiejętnościami, to ma to wtedy sens, gdyż w części komercyjnej rynku, nikt nie będzie się podejmował rzeczy skrajnie trudnych - tam nie ma na to miejsca. Powierzając doktorowi Elsaftawemu kierowanie tym odcinkiem mamy nadzieję, że da nam to szansę na stworzenie bardzo dobrego ośrodka. Wierzmy też, że dzięki powiatowi, zdolnościom organi-

zatorskim dyrektora i może wsparciu innych osób, szpital z tego tytułu jakieś profity też będzie czerpał.

🔍 Jak wygląda obecnie zespół oddziału chirurgii ręki?

WS: Myślę, że tutaj ordynator będzie miał wolną rękę w doborze pracowników. Na dzień dzisiejszy w zespole, nie licząc doktora Elsaftawego, są doktorzy Ja-

nusz i Leszek Kaczmarzyk, dr Adam Chelmoński, dr Manaster-ski i dr Paweł Stajniak. Zespół będzie wspierał również prof. Jerzy Jabłecki. Na dzień dzisiejszy w szpitalu jest dobra chirurgia rzemieślnicza na wysokim poziomie z osobną chirurgią ręki partą nazwiskami osób siedzących w tym temacie od wielu lat, ale także uzupełniona tzw. „świeżą krewią”. Podsumowując, już

mamy fajny zespół na start. Pozostaje jeszcze logistyka.

🗨️ No właśnie co z tą logistyką? Co jeśli ten Covid będzie trwał i trwał.

JM: Perspektywę na dzisiaj mamy taką, że w tym roku będzie czwarta fala Covida i jesteśmy na to gotowi, ale mamy nadzieję, że piątej fali już nie będzie. Jak tylko fala

minie, przystępujemy do remontów i przenosimy oddziały zgodnie z naszymi planami. Na dzisiaj natomiast, już korzystając z tych możliwości jakie mamy, wyodrębniliśmy 3 sale na oddziale rehabilitacji, gdzie są umieszczani pacjenci, po to żeby nie czekać niepotrzebnie mając w gotowości już ten zespół. Tak więc, podsumowując możemy stwierdzić, że chirurgia ręki działała cały czas, ale teraz od 1 paździer-

nika działa już z trochę większym zaangażowaniem. Przyjście doktora Ahmeda dodało dużego impulsu i pierwsi pacjenci byli już operowani od 4 października.

🗨️ Nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć realizacji zamierzonych planów.

Dziękuję za rozmowę

📍 Bartosz Skulimowski

Uczniowie Wielkiego Mistrza

🔴 Na temat pracy na trzebnickim oddziale chirurgii, spuściznie prof. Ryszarda Kocięby oraz przyszłości replantacji i chirurgii ręki w Trzebnicy rozmawiamy z Ahmedem Elsaftawym - nowym ordynatorem Pododdziału Replantacji Kończyn, Mikrochirurgii i Chirurgii Ręki w Szpitalu im. Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy.

NOWA: Kiedy pierwszy raz usłyszał Pan o szpitalu w Trzebnicy?

Ahmed Elsaftawy: Po pierwszej transplantacji, którą tam wykonano w 2006 roku.

Kiedy Pan trafił do trzebnickiej placówki?

Dosłownie kilka miesięcy później poszedłem na rozmowę w sprawie pracy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. To były moje początki pracy w Trzebnicy. Pamiętam, że było to lato 2006 roku.

Dlaczego akurat wybrał pan Trzebnicę? Czy zaważył na tym fakt przeprowadzenia tam pierwszej transplantacji?

Głównie chyba tak. Zawsze chciałem zajmować się chirurgią rekonstrukcyjną, a w tamtych czasach to był jeden z najlepszych szpitali w okolicy, a nawet w całej Polsce. Dodatkowo było to dla mnie wygodne, bo mieszkałem wtedy we Wrocławiu, a więc „rzut beretem” od Trzebnicy.

Jak długo pracował Pan w trzebnickim szpitalu?

Regularnie pracowałem tam do lata 2016 roku, czyli pełne 10 lat. Po tym czasie, nadal jednak pełniłem po kilka dyżurów replantacyjnych w miesiącu, dla trzebnickiej chirurgii.

Czyli ta współpraca z trzebnickim szpitalem, mimo Pana odejścia, nadal miała miejsce?

Tak, aczkolwiek wyglądała zupełnie inaczej, bo wcześniej byłem pracownikiem regularnym zatrudnionym na pełnym etacie, a więc bywałem w Trzebnicy codziennie. Natomiast od 2016 roku moja współpraca polegała na pełnieniu zwykle dwóch dyżurów miesięcznie pod telefonem.

Jak Pan wspomina ten pierwszy okres pracy w Trzebnicy? Co panu dała ta praca?

Absolutnie ogromny rozwój, satysfakcję, poczucie bycia lekarzem, który niesie pomoc pacjentom, ale także poczucie bycia sztukmistrzem. Podczas okresu pracy w Trzebnicy zdobyłem ogrom wiedzy i doświadczenia.



Ahmed Elsaftawy - nowy ordynator Pododdziału Replantacji Kończyn, Mikrochirurgii i Chirurgii Ręki w Szpitalu im. Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy

Były jakieś chwile, czy wydarzenia, które zapamiętał Pan szczególnie z tego okresu?

Na pewno najbardziej utkwiły mi w pamięci wszystkie następne transplantacje kończyn i skomplikowane zabiegi, które wymagały zaangażowania większej ilości osób, a w których mogłem brać udział. Mocno wryły mi się w pamięć również takie chwile, jak oddziałowe coroczne wigilie ze śp. ks. Stanisławem Ożogiem. Tych wspomnień nic nie jest w stanie wymazać. Moim zdaniem, to były piękne czasy i chyba nie tylko chyba dla mnie, ale dla całego zespołu.

Byłby Pan w stanie wskazać najtrudniejszą operację, w której brał Pan udział podczas pracy w Trzebnicy?

To jest trudne pytanie, ponieważ każda replantacja i transplantacja jest szczególna. Szczególny była też specyfika pracy w trzebnickim szpitalu. My w Trzebnicy, w odróżnieniu od pozostałych szpitali zajmujących się replantacją w Polsce, jesteśmy szpitalem powiatowym i oprócz pełnienia szlachetnych dyżurów replantacyjnych, pełniliśmy permanentny dyżur chirurgiczny dla pacjentów z terenu powiatu. Tak naprawdę, niezależnie od tego czy była do przyszywania ręki, czy jej nie było, to i tak trzeba było być w permanentnej gotowości w ramach chirurgii ogólnej, czyli zarówno tej



wypadkowej jak i brzusznej. Bardzo często było tak, że był jeden dyżurny chirurg, który zajmował się zarówno replantacją, jak i chirurgią ogólną. To nie jest przypadek rozpowszechniony w innych szpitalach, bo w większości przypadków są to szpitale stricte i tylko zajmujące się ostrymi dyżurami replantacyjnymi. W Trzebnicy bardzo często lekarz dyżurny musiał operować pacjenta z ostrym brzuchem, a po chwili operować pacjenta z odciętą ręką. Mimo, że to były ciężkie czasy i ciężkie dyżury miało to też swój urok, bo pracowało się w atmosferze przyjaźni. Chciało się pracować. Chciało się dyżurować.

Trzebnica jest jedynym szpitalem powiatowym, który zajmuje się replantacją?

Kolejny szpital powiatowy który działa w ramach serwisu replantacyjnego to szpital w Elblągu, ale tam działa to jako niezależny oddział chirurgii ręki i lekarze od serwisu replantacyjnego nie zajmują się na dyżurze innymi przypadka-

mi. Czyli jest tam tak, jak od dwóch tygodni działa to również w Trzebnicy, ponieważ tutaj po oddzieleniu oddziału chirurgii ogólnej od chirurgii ręki de facto również od 1 października br. chirurg ogólny nie zajmuje się chirurgią ręki, i odwrotnie. Można więc powiedzieć, że w końcu jest tak jak być powinno. Każdy zajmuje się tym na czym zna się najlepiej i nie jest przeciążany innymi obowiązkami.

Wiadomo, że tej pierwszej operacji replantacyjnej w trzebnickim szpitalu, dokonał razem z zespołem Prof. Ryszard Kocięba. Pan oczywiście nie mógł go poznać osobiście. Jednak, czy w jakiś sposób nie czuł Pan jego obecności na oddziale, który on sam stworzył i dzięki pracy kolegami, których on sam szkolił?

Zawsze na codziennej odprawie patrzyłem na jego zdjęcie, które wisiało u nas w dyżurce i absolutnie odnosiłem takie wrażenie, że jego duch był obecny i patrzył na dokonania całego zespołu. Tak samo cały zespół odnosząc kolejne sukcesy, jakby chciał się chwalić byłemu szefowi, że oto szefie twoje trudy nie poszły na marne. Cały zespół to tak na prawdę uczniowie wielkiego mistrza, którym był prof. Kocięba. Cały czas się do tego przyznawali i nawet chwalili, że to on był ich mentorem. To było też widać w czasie pracy. Nikt nie miał jako takich technik wymyślonych samodzielnie. Patrząc na pracę wszystkich chirurgów, widać było sznyt jednej szkoły.

Później zespół się trochę rozproszył. Pan również odszedł i stworzył swoją prywatną klinikę. Można śmiało powiedzieć, że odniósł Pan ogromny sukces. Mimo to, dyrekcji trzebnickiego szpitala udało się przekonać Pana do powrotu, jako ordynatora oddziału

chirurgii ręki. Nie może Pan narzekać na brak zajęć, skąd więc taka decyzja?

Jednym z powodów dla których wróciłem jest absolutny i stu procentowy sentyment do tego miejsca i ludzi. Miejsca, gdzie ja przeżyłem, że tak powiem, swoje dzieciństwo chirurgiczne. Drugi powód, to fakt, że z momentem odejścia prof. Jabłeckiego z funkcji ordynatora, chirurgia ręki odeszła jakby na drugi plan. Niby formalnie jest praktykowana, ale głównie dlatego, że szpital ma długą tradycję takich zabiegów. Natomiast nie było już tej werwy, ani osoby, która miałaby możliwości poprowadzić to dalej w taki sam sposób jak dotychczas. Nie chciałem, żeby brak mojej zgody na propozycję dyrektora, był przyczyną całkowitej likwidacji tego historycznego miejsca. Bałem się, że jeśli się nie zgodzę, to takie miejsce z 50-letnią tradycją, w pewnej chwili przestanie istnieć, a pozostanie jedynie zwykły szpital powiatowy. Kolejna rzecz, to decyzja dyrektora Jarosława Maroszkę, który zgodził się na moją nową wizję organizacji oddziału. Tak naprawdę, nie miałem już innych dodatkowych powodów, by się nie zgodzić. Jasne, że swoją klinikę zbudowałem sam praktycznie od zera i absolutnie nie jest to moje dziecko. Mam jednak nadzieję, że uda mi się pogodzić kierowanie oddziałem chirurgii ręki w Trzebnicy z moimi pozostałymi obowiązkami.

Mógłby Pan coś więcej powiedzieć, jak będzie wyglądała praca oddziału chirurgii ręki pod pana kierownictwem?

- Przede wszystkim, założenie nie jest takie, żeby nie tworzyć oddziału stricte i wyłącznie tylko dla ostrych urazów ręki. Stworzenie osobnego oddziału tylko dla takich przypadków mijają się z celem. Są takie tygodnie, że nie ma ani jednego ostrego urazu, a są takie dni, jak ostatni piątek, gdy mieliśmy tylko z naszego regionu dwie replantacje w ciągu jednego dnia. Tego się nie przewidzi. Natomiast jest mnóstwo pacjentów, którzy borykają się z potrzebą rekonstrukcji, nie tylko w wyniku ostrych urazów i to są procedury również wysoko specjalistyczne, wymagające bardzo wąskiej wiedzy z zakresu chirurgii ręki. Ponad to, dwa tygodnie temu byłem w Pabianicach, gdzie powołano Polskie Towarzystwo Chirurgii Rekonstrukcyjnej Narządów Ruchu. Było tam zaproszonych ponad 20 osób

z całej Polski - głównie kierowników oddziałów zajmujących się chirurgią rekonstrukcyjną narządów ruchu. Warto nadmienić, że Trzebnica również została włączona w tą inicjatywę, nie tylko w zakresie chirurgii ręki, ale również chirurgii rekonstrukcyjnej kończyn dolnych. Będziemy więc przyjmowali pacjentów z różnych szpitali i oddziałów również w tym zakresie.

Powiedzmy coś o zespole. Z kim Pan będzie współpracował?

- Oczywiście w pierwszym rzędzie wymienić należy legendę oddziału chirurgicznego w Trzebnicy, czyli braci Janusza i Leszka Kaczmarzyków. Będzie z nami współpracował dr Paweł Stajniak, który posiada dwie specjalizacje z chirurgii ogólnej i ortopedii. Przyjęliśmy również do zespołu dr Szymona Manasterskiego. Jest to świeżo upieczony ortopeda, który kończył specjalizację w Klinice Chirurgii Ręki i Chirurgii Urazowej Akademii Medycznej we Wrocławiu. Jesteśmy w trakcie rozmów z dwoma kolejnymi ortopedami, którzy mam nadzieję, że niebawem dołączą do naszego zespołu.

Czyli trwa zbieranie docelowego zespołu lekarzy?

- Obecnie mamy tzw. niezbędne minimum. Natomiast docelowo mamy się czuć swobodnie również w okresie świątecznym i urlopowym. W momencie kiedy jeden z lekarzy idzie na urlop, praca i pacjenci również muszą być w pełni zabezpieczeni.

Wierzy Pan, że to 50-letnie dziedzictwo da się ocalić, że Trzebnica będzie miała to z czego do tej pory jest była znana na całym świecie, zespół replantacji i chirurgii ręki?

- Wiara to jest jedno, ale to ludzie i ich czyny mają moc sprawczą. Ja tego chcę i dyrekcja szpitala również tego chce. To jest najważniejsze. Ja skończyłem już drugi tydzień urzędowania jako nowy kierownik oddziału. Wraz z zespołem zrobiliśmy ponad 60 zbiegów tylko i wyłącznie z zakresu chirurgii ręki, z czego 3 replantacje: dwie kciuka oraz jedną bardzo trudną replantację na poziomie nadgarstka, więc jeżeli nadal tak będzie, to ja nie widzę nic innego przed nami, jak tylko same sukcesy.

Trzymamy kciuki, żeby to się udało. Dziękuję za rozmowę.

📍 Rozmawiał Bartosz Skulimowski

Moja mama była pierwszą fizjoterapeutką w zespole

Wanda Arendarska była pierwszą fizjoterapeutką w zespole replantacyjnym profesora Kocięby. Wspomina ją córka Aneta Arendarska-Maj, która po latach stała się następczynią mamy, podejmując pracę rehabilitantki.

Pani Mama była pierwszą fizjoterapeutką w zespole profesora Ryszarda Kocięby. Czy pamięta Pani ten okres?

Aneta Arendarska-Maj:
- Moja mama Wanda Arendarska rozpoczęła współpracę z Prof. Ryszardem Kociębą w latach siedemdziesiątych, w czasie, w którym tworzył się Ośrodek Replantacji Kończyn. Była pierwszą rehabilitantką Ośrodka. Pamiętam ją i szpital z tamtego okresu bardzo jasno i klarownie pomimo bardzo młodego wieku. W roku 1974 jako czteroletnia dziewczynka, trafiłam na Oddział Chirurgii Dziecięcej i właśnie wtedy przechodziłam do mojej mamy do gabinetu, do jej miejsca pracy. Przyglądałam się bardzo uważnie jej pracy i widziałam, że cieszy się uznaniem, serdecznością ze strony pacjentów i personelu. Byłam bardzo przejęta swoim pobytom w szpitalu i jednocześnie dumna z faktu że moja mama tam pracowała, to sprawiło, że tak wyraźnie tamte wydarzenia zapisały się w mojej pamięci.

Pani Mama była ważnym ogniwem w zespole profesora Kocięby?

- Profesor Kocięba darzył mamę wielką sympatią. W gabinecie rehabilitacji Ośrodka Replantacji Kończyn w Trzebnicy, nad drzwiami wejściowymi kazał umieścić jej portret jako pierwszej rehabilitantki. Profesor bardzo często wspominał mamę, był bardzo ludzki i doceniał pracę personelu na każdym szczeblu. Zawsze powtarzał, że aby maszyna działała każdy szczebel jest ważny. I trzeba doceniać ludzi, którzy go tworzą.

Obecnie Pani pracuje na stanowisku, które wówczas zajmowała Pani mama?

- Można tak powiedzieć, niejako w kontynuacji i po długiej przerwie, w czasie której pracowali inni fizjoterapeuci, którzy rozwijali jej początkowe spostrzeżenia we współpracy z Profesorem Kociębą i zespołem Chirurgów. Tworzono nowe procedury zabiegowe, rehabilitacyjne, szpital rozwijał się i nabierał tempa a jego sława w polsce i na świecie rosła. Pracowałam jako fizjoterapeutka 26 lat, także zajmując się w szczególności rehabilitacją



Od lewej stoją: mgr Aneta Arendarska-Maj, pacjent, dr Adam Chetmoński, dr Marcin Syrko

ręki. Trafiłam do Ośrodka jako studentka AWF wydziału rehabilitacji ruchowej w czasie praktyk. Wybrałam Trzebnicę z racji miejsca zamieszkania. I w którymś momencie, kiedy profesor mi się już poprzyglądał, podszedł do mnie i powiedział: „ty tu będziesz pracować”. Chociaż w tamtym czasie nie myślałam że chciałabym, nie marzyłam. Chyba jeszcze o tym nie myślałam, bo byłam studentką. Dzięki temu niejako przypadkiem po wielu, wielu latach przerwy stałam się następczynią mamy, która była tutaj swego rodzaju promotorką.

Co trzeba było uwzględnić w rehabilitacji przyszytej kończyny?

- Wiele czynników...Są różne rodzaje uszkodzeń kończyny, począwszy od drobnych urazów struktur do bardziej skomplikowanych i całkowitych amputacji na różnych poziomach. Bardzo istotna była zawsze komunikacja z zespołem replantacyjnym i po omówieniu warunków śródoperacyjnych, a także biorąc po uwagę aspekt indywidualny pacjenta opracowywano model postępowania i intensywności rehabilitacji. Pierwszym etapem był trud zespołu replantacyjnego, który musiał z niezwykłą precyzją połączyć skomplikowane struktury a potem drugi etap jakim była rehabilitacja, proces wielomiesięcznej wyłożonej pracy fizjoterapeuty i pacjenta, jego świadomości, wytrwałości i systematyczności, zaan-

gażowanie w proces przywrócenia utraconej funkcji- tak wiele czynników decydowało o sukcesie. My fizjoterapeuci, którzy mieliśmy z pacjentem kontakt codzienny pod-

angażował i ćwiczył, to efekty były zdumiewające. Spotkałam w swojej karierze kilka przypadków pacjentów, którzy z powodów egzystencjalnych, nie zważając na swoją świe-



Wanda Arendarska z córką Anetą

czas wielu sesji, odgrywaliśmy niejednokrotnie rolę psychologa. Siłą rzeczy czas spędzony na wielogodzinnych ćwiczeniach powodował, że pacjenci się otwierali, opowiadając o swoich problemach, różnego rodzaju zawirowaniach zawodowych a także turbulencjach osobistych. Potrzeba wielu miesięcy ciężkiej pracy lekarza, fizjoterapeuty a przede wszystkim właśnie pacjenta, żeby mówić o sukcesie, to właśnie trzeba zaakcentować rolę pacjenta. Jeśli mocno się za-



mgr Aneta Arendarska-Maj

żo przyszytą kończynę podejmowali się z konieczności niejednokrotnie ciężkiej pracy i w stosunkowo krótkim czasie potrafili uzyskać spektakularne efekty powrotu utraconej funkcji. Na tyle spekta-

kularne, że trudno było odróżnić rękę przyszytą od zdrowej.

Czy można określić jak długo powinna trwać taka rehabilitacja?

- Czas rekonwalescencji jest uzależniony od kilku czynników. Od wieku i płci pacjenta, poziomu urazu i jego złożoności a także warunków śródoperacyjnych i czasu w jakim pacjent przybył do Ośrodka od momentu urazu. Dłużej trwała rehabilitacja u pacjentów, którzy doznali urazu na wyższej wysokości. Najlepszymi wynikami cieszyli się pacjenci, u których replantacja przebiegała na poziomie 1/3 dalszej przedramienia, tuż powyżej nadgarstka. Im wyżej tym trudniej, dłuższa droga regeneracji tkanek i powrotu czynności nerwów. Wyniki na wysokości dłoni nie były spektakularne, ze względu na swoją złożoność dłoń uznawana jest za strefę nieczyją. Abstrahując od tematu złożoności uszkodzeń i efektów końcowych, trzeba zaznaczyć i mocno podkreślić jak ważny jest sam fakt przyszycia kończyny, posiadania na nowo własnej ręki jako choćby ciepłej protezy, co dla większości stanowi również ważny aspekt estetyczny. Przywrócenie ręki w ogóle było dużym sukcesem, a w jakim stopniu wrócić funkcje, było kolejną sprawą. Dla pacjenta ważne było, że rękę nie stracił. Ważnym czynnikiem jest też wiek, tak jak w całej medycynie. Najlepiej goją się urazy u dzieci i osób młodych, do 30 roku życia. Wtedy jest jeszcze przewaga tworzenia komórek, szybko następują procesy regeneracji. Więc i wiek jest czynnikiem ważnym. Również płeć, z naszych obserwacji wynikało, że replantacje, zabiegi rekonstrukcyjne czy naprawcze trudniej się przyjmowały i goiły u kobiet. Lepsze wyniki odnotowywaliśmy u mężczyzn. Na szczęście kobiety dużo rzadziej ulegały skomplikowanym urazom.

Ośrodek replantacji działał prężnie w latach 70-tych i 80-tych. Sukcesy odnosił również w latach 90-tych. Potem było gorzej. Jaka może być jego przyszłość?

- Mam nadzieję że Ośrodek Replantacji Kończyn powróci na wyżyny. Przez wiele lat pełnił całodobowy ostry

dyżur na terenie kraju. Trafiało do naszego szpitala bardzo dużo pacjentów z najdalszych zakątków Polski. Za sprawą Profesora Kocięby, który był pionierem, dzięki jego charyzmie i uporowi przy wsparciu zespołu chirurgicznego i rehabilitacyjnego, wykreował Ośrodek Replantacji jako jednostkę sławną nie tylko w kraju ale i na świecie. Potem przyszedł sukces za czasów ordynatury Profesora Jerzego Jabłeckiego w zakresie transplantacji kończyny od obcego dawcy. Niestety w międzyczasie pojawiły się zawirowania polityczne, gospodarcze i personalne w postaci częstych zmian na stanowisku dyrektorskim, krążyły spekulacje o ewentualności likwidacji szpitala lub przejęcia Ośrodka przez inną placówkę medyczną. Trudno się dziwić, że w tej sytuacji zaczęli odchodzić sławni lekarze, szukając dla siebie ciekawej alternatywy. Na zmniejszenie tempa pracy ośrodka miało wpływ również to, że w latach 70-tych, 80-tych i 90-tych był to jedyny pełniący ostry dyżur na terenie całego kraju ośrodek, później obowiązek ten przejęły inne wyspecjalizowane placówki, także do trzebnickiego szpitala zaczęło trafiać mniej pacjentów ze skomplikowanymi urazami. Trzebnica straciła status ośrodka stale dyżurującego. Natomiast trzeba pamiętać, że to właśnie ośrodek trzebnicki otworzył drogę, stworzył procedury, standardy postępowania i odpowiedniego zabezpieczenia amputowanej kończyny na czas transportu. Wszystkie te zasady były przedstawiane wielokrotnie na różnego rodzaju zjazdach i sympozjach chirurgii ręki. Drogą medialną trafiały do ośrodków, żeby żaden lekarz nie stanął nigdy przed sytuacją, że zespół replantacyjny jest przygotowany a ręka nie nadaje się do przyszycia. Trzeba jeszcze raz podkreślić dokonania Ośrodka w dziedzinie transplantologii polskiej a mianowicie przeszczepienia kończyny od obcego dawcy. To już był sukces innego rodzaju. A wszystko to za sprawą wydarzenia, które miało miejsce 50 lat temu i przy współudziale mojej mamy.

Dziękujemy za rozmowę

MS

✉ Listy, polemiki, odpowiedzi...

Winogrody – Winne Góry – Listy do Przyjaciół 9 - 10. 21

Przesyłam kolejną próbę kreślenia obrazu mojego świata. Pora jest mocno jesienna. Z drzew opadają liście, a z naszego życia ubywają ludzie, których chcielibyśmy zatrzymać... Trudno myśleć pozytywnie, gdy wokół nas tyle zła i niegodziwości. Ale żyjemy - nadzieją rozpoczyna się i kończy każdy nasz kolejny, bezcenny dzień.

Lato przeszło już do wspomnień. Jesienne dni mijają bardzo szybko i tylko w parkach spadające liście tworzą piękne, różnobarwne dywany. A wśród pamiątek minionego lata jest między innymi „Jasny przekaz”. To tytuł zbiorku, który otrzymałem wraz z pozdrowieniami od Autorki – Bogumiły Konstancji Załęskiej, związanej obecnie z Wolsztynem (Wielkopolska) i Obornikami Śląskimi (Dolny Śląsk). Powód swojej poetyckiej przygody wyraziła pięknie w utworze „Myśli”:

Myśli, jak motyle
Przysiadą na widoku
zmysłów

Na chwilę,
A potem szybko odleci
Motylim lotem,
Więc żeby je ocalić,
Trzeba je słowem utrwalić.

I to utrwalanie w wierszach swojego świata realizuje Pani Bogumiła z godną podziwu starannością i konsekwencją od dwudziestu już lat, wydając w tym czasie 378 tomików poezji. Cieszę się bardzo, że mam szczęście należeć do grona jej odbiorców.

Ładnym rozpoczęciem tegorocznej kulturalnej jesieni (trochę ułomnym, bo wciąż z zamaskowanym obliczem) było spotkanie w wielce urokliwym miejscu Poznania, w domu przy ulicy Gajowej, gdzie kiedyś mieszkała i pracowała „Illa” - Kazimiera Ilłakowiczówna. Tematem były związki poetki z wielką historią, a były one niezwykle, bo przecież przez dziewięć lat była sekretarzem (tak to zawsze określała) marszałka Józefa Piłsudskiego. Barwny opis tych lat zawarła w książce pod wymownym tytułem „Ścieżka obok drogi”. Inny ważny w jej życiu moment historyczny to bunt poznańskich robotników w czerwcu 1956 r. przeciw władzy, która określała się jako „ludowa”. Poetka napisała wtedy odważny i wstrząsający wiersz „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”. Niezwykła jest atmosfera tego miejsca, które sobie poetka upodobała. Udziela się, dzięki opiece Biblioteki Raczyńskich, tym wszystkim, którzy na Gajową 4/8 trafią.

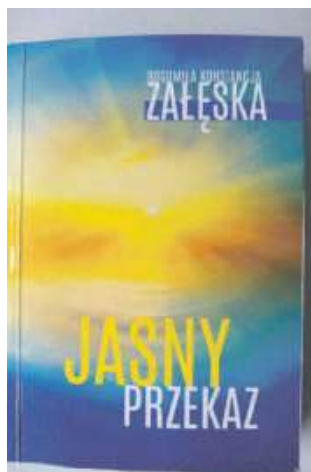


Janusz Kusociński

z wczesnej młodości był znakomity polski biegacz Janusz Kusociński. Zdobywca złotego medalu na 10 km na Olimpiadzie w Los Angeles (1932 r.) bił wiele rekordów i wygrywał z największymi sportowcami swych czasów. A gdy nadeszła wojna, działał w polskim podziemiu. Niestety, 21 czerwca 1940 r. w Palmirach pod Warszawą został zgładzony przez niemieckich okupantów. Kiedyś tę postać przybliżył mi znakomity sprawozdawca radiowy Bohdan Tomaszewski. A dziś, po latach udało mi się dotrzeć (dzięki Bibliotece Raczyńskich) do autobiograficznej książki Janusza Kusocińskiego „Od palanta do olimpiady”. Była to dla mnie lektura fascynująca. Obraz sportu, wtedy całkowicie amatorskiego, w którym upór i wytrwałość zamienia się w zwycięstwa i rekordy. Odbicie głęboko w człowieku zakorzenionej chęci rywalizacji, szlachetnej walki, wspaniałych zwycięstw i nieuniknionych porażek, także ze słabościami własnego organizmu.

Niegodziwością nazwać trzeba to, co obecnie dzieje się na granicy polsko – białoruskiej. Wygląda na to, że gromadzi się tam ludzie oszukanych wizją łatwego znalezienia

w wysoko rozwiniętych krajach Zachodniej Europy. I dziwi mnie bardzo, że społeczność międzynarodowa nie znalazła skutecznego środka, aby się takiemu niewolniczemu procederowi przeciwstawić, by demaskować oszustwo białoruskiego dyktatora w krajach, z których ci nieszczęśnicy przybywają. Ale stosowane przez polskie władze, w ramach stanu wyjątkowego, metody przepychania bezbronnnych ludzi od jednej granicy do drugiej, wcale nie świadczą o sile naszego państwa. Są wśród nich całe rodziny, także małe, niczego nieświadome dzieci. Niestety obraz zziębniętych, chorych i głodnych przybyszów nie wstrząsa sumieniami polityków katolickiego przecież narodu. Wymownym tego przykładem była sejmowa dyskusja o przedłużeniu stanu wyjątkowego na białoruskiej granicy. Brakowało w niej należytej powagi, nie było refleksji nad tragicznym losem migrantów. Znaczna część posłów „oboza trzymającego władzę” w pogardliwy sposób traktowała wypowiedzi tych parlamentarzystów, którzy apelowali o humanitarne traktowanie przybyszów, zwłaszcza dzieci. Na tej sali, w czasie



Tomik wierszy Bogumiły Konstancji Załęskiej

obrad najważniejszej instytucji polskiego państwa, okazało się, że nie mają żadnego znaczenia cytaty, ani Janusza Korczaka, ani Jana Pawła II, ani nawet Jezusa Chrystusa (Głodnych nakarmić... podróżnych w dom przyjąć...). Liczyła się tylko „partyjna racja stanu”, a jedyną odpowiedzią na apele o otwarcie serc i sumień było... zrzucenie na ziemię fotografii kurdyjskiego dziecka, czego dokonał prezydencki minister. O tym jak wygląda styl obrad parlamentu, świadczy wymownie sposób prowadzenia – wice-marszałka interesował jedynie czas trwania wypowiedzi – 30 sekund, po upływie których bezdusznie wyłączał mikrofon. Ten pożałowania godny spektakl, to kolejny dowód na to, że Polakom coraz trudniej porozumieć się, nawet w sprawach najbardziej istotnych. Gdzie podziałą się solidarność sprzed lat trzydziestu, gdzie wiara w możliwość wspólnego działania dla dobra Ojczyzny. A przecież za niecałe dwa miesiące zasiądziemy, jak co roku, do wigilijskich stołów. Czy będziemy wtedy mogli z czystym sumieniem zaśpiewać kolędę „Nie było miejsca dla Ciebie...”

Poznań, 1- 14 października 2021 roku

Wojciech Kowalski

Odeszli

TRZEBNICA

12 października zmarła
Śp. Irena Zaczyńska
żyła 83 lata

13 października zmarła
Śp. Ewa Pajor zd. Hruszczak
żyła 63 lata

13 października zmarł
Śp. Czesław Turoboś
żył 65 lat

14 października zmarł
Śp. Zdzisław Jan Wasilewski
żył 71 lat

16 października zmarła
Śp. Bogusława Kowalska
żyła 88 lat

16 października zmarł
Śp. Leon Omiecina
żył 93 lata

18 października zmarła
Śp. Krystyna Padowska
żyła 73 lata

OBORNIKI ŚLĄSKIE

12 października zmarła
Śp. Maria Tatara
żyła 78 lat

15 października zmarł
Śp. Andrzej Kaleta
żył 61 lat

ŻMIGRÓD

15 października zmarł
Śp. Henryk Brodała

18 października zmarła
Śp. Kazimiera Ilków
żyła 89 lat

18 października zmarł
Śp. Marian Jędras
żył 84 lata

PRUSICE

12 października zmarł
Śp. Mirosław Bakalarski
żył 63 lata

16 października zmarła
Śp. Wanda Styrz
żyła 84 lata

18 października zmarła
Śp. Anna Kuras
żyła 38 lat

WIEŚCI W BRZASKU ZAPISANE

PAŹDZIERNIK

1945

Do października tego roku wszelkie imprezy były organizowane, a filmy wyświetlane w budynku, w wyremontowanej i oczyszczonej ujeżdżalni koni (budynek obok poczty, dzisiaj są tam sklepy). Jak bywalcy tamtych imprez mówili, zapach potu koni czuło się tam jeszcze przez lata. W październiku otwarty został Dom Ludowy (Dom Kultury) na ulicy Pruskiej. Tam przeniesiono całą działalność kulturalną.

1946

Mieszkańcy miast i wsi po wojennej niedoli poculi potrzebę kultury i życia wspólnie. Powstawały pierwsze zespoły teatralne i muzyczne (kapele). W Domu Kultury Robotniczej w Obornikach Śląskich zespół teatralny pod kierownictwem Bolesława Laskowskiego wystawił pierwszą sztukę teatralną.

1947

Po wojnie w szkołach powszechnych i gimnazjach powstawały sklepiki uczniowskie. Zaopatrywano je w podstawowe artykuły potrzebne uczniom, jak zeszyty pióra, ołówki, książki itp. W naszym powiecie na zebraniu nauczycieli w szkole powszechnej w Cerekwicy postanowiono powołać do życia spółdzielnię uczniowską. Wybrano zarząd spółdzielni i zebrano na początek 2500 zł. Inicjatorami tego pomysłu byli: Michał Olewicz i Maria Koszałkowska.

1997

W Trzebnickich szkołach modernizowano centralne ogrzewanie. Pierwszej wymiany ogrzewania dokonano w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym i w Szkole Podstawowej nr. 2, a następnie w Szkole Podsta-

wowej nr 3. Były to kotłownie ogrzewane paliwem olejowym.

1998

W Warszawie rozstrzygnięto IV konkurs dla Niezależnej Prasy Lokalnej. Drugie miejsce zajęła Nowa Gazeta Trzebnicka. Gazetę tworzyli i kierowali nią: Marek Łapiński, Daniel Długosz i Paweł Czapla.

1998

Liceum Ogólnokształcące w Trzebnicy uzyskało trzecią lokatę w województwie, wśród szkół ponadpodstawowych w zakresie osiągnięć sportowych młodzieży. Na ten sukces złożyły się wyniki: pierwsze miejsce w siatkówce dziewcząt, drugie miejsce w piłce nożnej chłopców i trzecie w lidzie lekkoatletycznej.

Uśmiechnij się

Rozmawiają dwie koleżanki:
- Wczoraj w restauracji musielimy długo czekać na stół.
- Ja z tym nie mam problemu. Wyjmuję telefon i głośno mówię do słuchawki:
Kochana, przyjdź szybko, Twój mąż tu siedzi z jakąś babą!
Zawsze zwalnia się kilka stolików...

Facet poszedł do supermarketu i zauważył, że atrakcyjna kobieta wodzi za nim wzrokiem. Podszedł do niej, a ona powiedziała go ciepło.

Był zaskoczony, bo nie mógł sobie przypomnieć skąd ją zna.
- Czy my się znamy? - zapytał
- Myślę, że jest pan ojcem jednego z moich dzieci - odpowiedziała.

Teraz, jego umysł cofnął się do czasu kiedy jeden jedyny raz nie był wierny swojej żonie i powiedział:

- To ty jesteś tą striptizerką z mojego wieczoru kawalerskiego z którą, kochałem się na stole bilardowym, a wszyscy moi koledzy gapili się stojąc wokół dopóki twój chłopak przywalił mi kijem w tyłek?
Ona spojrzała mu w oczy i powiedziała spokojnie:

- Nie, jestem nauczycielką pańskiego syna.

Położna wychodzi do oczekującego ojca z trójką noworodków na rękach:

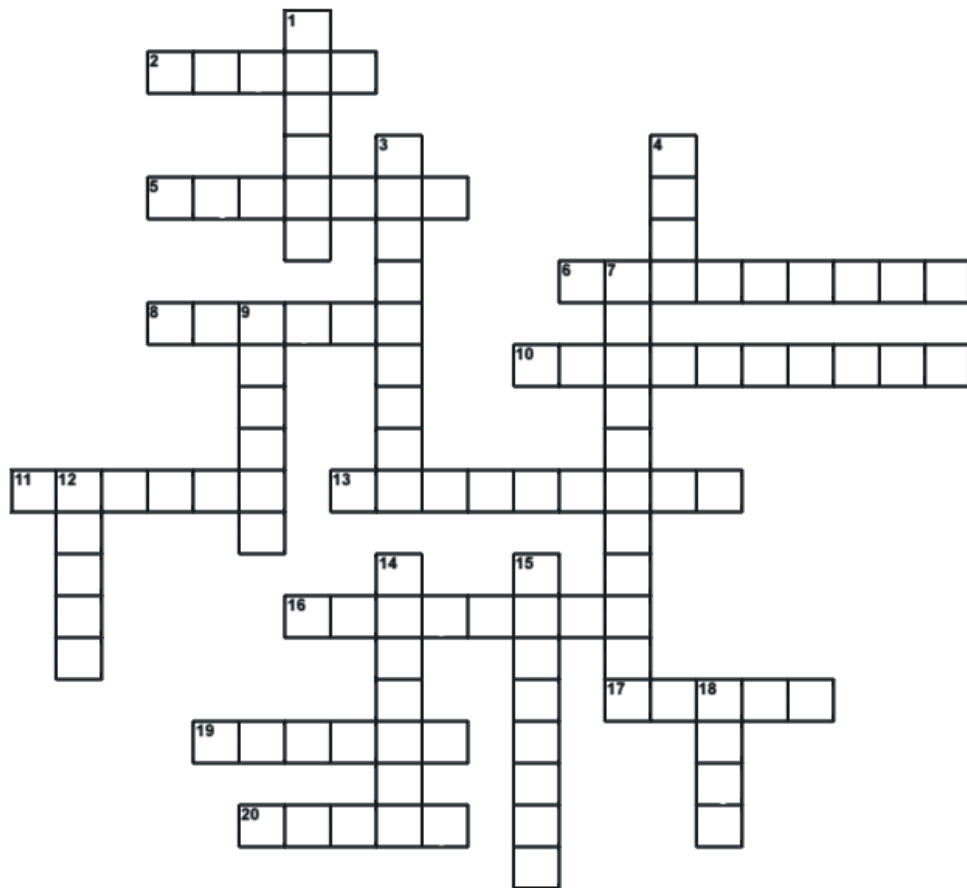
- Nie przeraził się pan, że ich tyle?

- Nie.

- No to niech pan je trzyma, ja lecę po resztę...

Pogłótkuj z NOWą

KRZYŻÓWKA



Poziamo:

2. Określenie zwierzęcia, które ryje.
5. Pomocnik, osoba, która łączy.
6. Studio pomocnicze.
8. Drugi ząb od przodu.
10. Lekki utwór muzyczny, który towarzyszy czen
11. Technika filmowania z ręki.
13. Niewielki kulist kształt.
16. Wóz do wożenia gnoju.
17. Nielegalne porozumienie podmiotów gospodarczych.
19. Belka, która podtrzymuje krokiew na dachu
20. Łow. zajęć lub królik.

Pionowo:

1. Zwyczajowa nazwa żeliwa.
3. Wytwórnia wina.
4. Mikroradian - jednostka używana w astronomii.
7. Ten, kto oczyszcza.
9. W grach karcianych: karta z cyfrą 8.
12. Plik w informatyce.
14. Szlachta i arystokracja.
15. Niegrzeczne, rozbrykane dziecko.
18. Poroże jelenia, fajki i szable dzika.

KRZYŻÓWKA WYGENEROWANA ZE STRONY WWW.KRZYZOWKI.EDU.PL

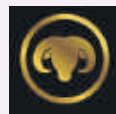
SUDOKU

		4	3				8	
			6					9
	6	1	9					
	2		4	9				
5		3				9		
				6	2			3
3					4	5	6	8
7	8					4		

				3	1		6	
6		3	5		9			
9				7				
	3				7		4	
	4			9		8		1
			2			3	7	
			4	1		2		6
	2	9				5	1	
5				2		4		

Horoskop

BARAN



W tym tygodniu wiele będzie się działo w pracy i w interesach, możesz mieć poczucie, że udało ci się zrealizować swoje ambitne plany, że skutecznie i konsekwentnie dążysz do celu. Wielka nadzieja zagości również w sercach tych, którym nie wiodło się ostatnio najlepiej w miłości i związkach.

BYK



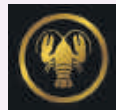
W tym tygodniu będziesz działać bardzo wydajnie, niewiele trudu i kosztów trzeba będzie zainwestować w swoją pracę, by móc się cieszyć jej wynikami i owocami. W sferze uczuciowej również nie będziesz narzekać, czeka cię wiele miłych chwil z partnerem, a może także miła niespodzianka.

BLIŹNIĘTA



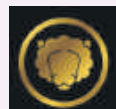
W sprawach zawodowych wszystko powinno się teraz świetnie układać. Otworzą się przed tobą nowe, bardzo pomyslnie możliwości. Będziesz okazywać życzliwość w stosunku do ludzi, wszędzie, gdzie się pojawisz wprowadzisz spokój i harmonię. W uczuciach gorący okres.

RAK:



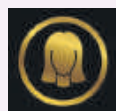
W tym tygodniu może pojawić się rozdrażnienie i nerwowość. Łatwo będziesz się męczyć i źle znosić wypełnianie obowiązków. Pamiętaj, że możesz liczyć na dużo ciepła i wsparcia ze strony partnera, szczególnie w sprawach praktycznych i zawodowych.

LEW:



W tym tygodniu możesz być rozdrażniony, trudno będzie ci się porozumieć z otoczeniem. Możesz popadać w konflikty i wywoływać kłótnie. W pracy nie będziesz się za bardzo przykładać do swoich zajęć. To zachowanie nie wzbudzi sympatii otoczenia i atmosfera w pracy będzie napięta.

PANNA:



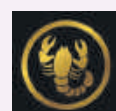
W tym tygodniu twój nastrój ulegnie sporej poprawie, polepszą się twoje kontakty z otoczeniem. Szczęście zacnie ci sprzyjać, przedsięwzięcia, które od dawna czekały na zakończenie uda się wreszcie zakończyć. Pojawią się nowe ciekawe znajomości, nowe możliwości na spotkanie miłości.

WAGA:



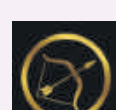
W tym tygodniu czeka cię ożywienie życia towarzyskiego, możesz poznać wielu nowych ludzi. Uda ci się także przeprowadzić ważną dla ciebie rozmowę, z pozytywnym skutkiem. Załatwisz zaległe sprawy i odetchniesz z ulgą. Zachowaj rozwagę w kwestiach finansowych i pilnuj pieniędzy.

SKORPION:



To będzie tydzień, w którym możesz odrobinę zwolnić i pozwolić sobie na trochę luzu. Wykorzystaj wszystkie okazje do odpoczynku, poleniuchuj i naładuj akumulatory. Poczujesz przyływ energii. Twoje relacje z partnerem się poprawią, nabierzesz ochoty do wspólnej zabawy.

STRZELEC:



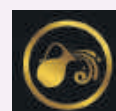
Odzyskasz teraz entuzjazm, będziesz mieć poczucie, że podążasz właściwą drogą. Spróbuj poszukać nowych płaszczyzn porozumienia z partnerem. Odnów kontakty ze wspólnymi znajomymi, przypomnij sobie o łączących was pasjach. Zachowaj równowagę ducha i harmonijne relacje z innymi ludźmi.

KOZIOROŻEC



Pojawi się okazja do zerwania jakichś niesatysfakcjonujących układów. Zapragniesz wyjść z trudnej sytuacji, uwolnić się od krępujących cię zobowiązań. Zachowaj ostrożność, by nie działać pod wpływem impulsu, możesz sobie tym bardzo zaszkodzić.

WODNIK



W tym tygodniu zmieni się twoje nastawienie do świata. Pojawi się dobre samopoczucie, wiara w siebie i życzliwość dla ludzi. Sprawy same ułożą się po Twojej myśli, możesz liczyć na przychyłność losu. Warto pomyśleć o ćwiczeniach relaksacyjnych lub wspierających koncentrację.

RYBY



Pewne cechy Twojego charakteru mogą utrudniać ci teraz pracę w zespole. Musisz zapanować nad swoimi popędami i zachciankami, inaczej grozi ci przemęczenie i nieefektywny wysiłek. Staniesz się rozdrażniony, zaczniesz szukać zwady. Unikaj wszelkich używek, bo możesz mieć kłopoty.

SZACHY

Szachiści Wieży nadal w czołówce krajowej

Wieża Pęgów znakomicie spisała się podczas Drużynowych Mistrzostw Polski – PGNiG TERMIKA Ekstraliga 2021. Zespół z powiatu trzebnickiego przed rozpoczęciem sezonu przeszedł roszady kadrowe, które pozwoliły zająć 4 miejsce w Polsce!

Od kilku już sezonów Wieża Pęgów plasuje się w czołówce polskich szachów, a wszystko niewątpliwie dzięki dobrej organizacji klubu, jak również konkretnym transferom. Nad tym wszystkim czuwa prezes pęgowskiej Wieży Przemysław Lichwa. Przed rozpoczęciem tego sezonu doszło również do zmian kadrowych, ale jak już początek zmagania pokazał, jakość zespołu pozostała na wysokim poziomie. Przypomnijmy, że z zespołem pożegnała się arcymistrzyni Joanna Majda, która Wieżę reprezentowała od 2016 roku oraz arcymistrz Marcin Dziuba. W miejsce tego duetu pozyskano słoweńską arcymistrzynię Laurę Unuk i francuskiego arcymistrza Maxime Lagarde. Odmieniona Wieża Pęgów w dniach 2-10 października bieżącego roku wzięła udział w najważniejszym zespołowym turnieju szachowym, który w tym roku, czyli Drużynowych Mistrzostwach Polski – PGNiG TERMIKA Ekstraliga 2021. W rywalizacji tej wystąpiło 10 najlepszych w Polsce ekip, które grały systemem „każdy z każdym”. Warto dodać, że do Legnicy przybyli szachiści ze ścisłej światowej czołówki m.in. Pentala Harikrishna, Nils Grandelius, Matthias Bluebaum, Maxime Lagarde (Wieża) oraz absolutny top polskich szachistów: Radosław Wojtaszek, Grzegorz Gajewski, Bartosz Soćko, Kacper Piorun, Igor Janik, Michał Krasenkow, czy Wojciech MORAÑA (Wieża). Do rozgrywek zgłoszony został



Wieża Pęgów zaprezentowała się bardzo dobrze podczas Mistrzostw Polski

również tegoroczny zdobywca Pucharu Świata czyli najlepszy polski szachista w historii Jan-Krzysztof Duda. A jak przebiegała sama rywalizacja: - Pierwsze 4 rundy to nasz fantastyczny start. Wygrywamy 4 spotkania i jesteśmy liderami. W 5 rundzie ponosimy pierwszą porażkę z drużyną Gwiazdy Bydgoszcz. W 6 kolejce remisujemy z Hetmanem Płock i nadal jednak jesteśmy liderami. W 7 kolejce przegrywamy z Hetmanem Katowice i spadamy na 3 pozycję. 8 runda, to derby Dolnego Śląska z Mistrzem Polski Polonią Wrocław. Mecz nam nie wyszedł i odpadamy z walki o Mistrza. Spadamy na 5 miejsce. Matematyczne szanse są

na 3 miejsce. My wygrywamy mecz z Czarną i czekamy do ostatniego indywidualnego meczu ekstraligi, w którym wygrywa Kacper Piorun i zapewnia brąz dla drużyny z Gorzowa. My musimy zadowolić się tak nie lubianym przez sportowców 4 miejscem. Od początku naszej przygody z ekstraligą szachowa w 2018 roku nie spadamy poniżej 4 miejsca: 2018 - srebrne medale za 2 miejsce, 2019 - brązowe medale za 3 miejsce, 2020 - 4 miejsce, 2021 - 4 miejsce – czytamy podsumowanie Mistrzostw Polski na profilu FB Wieży Pęgów. Po 9 dniach zmagania tytuł obroniła Polonia Wrocław, która o włos wyprzedziła faworyta do tytułu

Hetmana Katowice. Obie drużyny zgromadziły 14 dużych punktów (2 punkty za wygraną w meczu, 1 za remis). O mistrzostwie zdecydowało drugie kryterium, czyli liczba punktów zgromadzonych na szachownicach. Tutaj o jeden punkt lepsza była Polonia Wrocław. Oprócz dwóch faworyzowanych zespołów na podium wskoczył również Stilon Gorzów. Co ciekawe w przyszłym sezonie w Ekstralidze szachowej powiat trzebnicki będzie reprezentowany przez dwa zespoły: Wieżę Pęgów i Białą Król Wisznia Mała. Więc śmiało można powiedzieć, że najsilniejszy szachowo powiat w Polsce, to Powiat Trzebnicki. Może po



Maxime Lagarde - francuski arcymistrz od 2013 roku



Vojtěch Plat czeski arcymistrz szachowy. Wygrał Mistrzostwa Czech w szachach w 2016 roku.

przeczytaniu tego artykułu znajdują się chętni sponsorzy do wsparcia obu klubów w przyszłorocznych rozgrywkach Ekstraligi szachowej. Jak mawiają Prezesi obu klubów „Zagrajmy razem – dla Powiatu Trzebnickiego”.

Grzegorz Paryna

PIŁKA RĘCZNA

Skuteczne „Bobry”

SPR Bór-Joynext bryluje w rozgrywkach I Ligi (grupy B). W czterech pierwszych meczach nowego sezonu podopieczni trenera Przemysława Bagińskiego zanotowali komplet zwycięstw! Najskuteczniejszym zawodnikiem wśród oborniczian jest Piotr Piróg, który w tym sezonie zdobył już 20 bramek.

WYNIKI 3 KOLEJKI (2 PAŹ-DZIERNIKA):

TS Zew Świebodzin 24 : 25 (12 : 13)
MKS Tęcza Folplast Kościan
SPR GOKiS Kąty Wrocławskie 27 : 22 (14 : 6) WKS Grunwald Poznań
SPR BÓR-JOYNEXT Oborniki Śląskie 24 : 23 (17 : 13) EUCO-UKS Dziewiątka Legnica
UKS Olimp Grodków 33 : 29 (16 : 13)
UKS Trójka Nowa Sól

SPR Szczypiornik Gorzyce Wielkie 26 : 15 (12 : 9) MKS Real-Astromal Leszno
KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego 33 : 32 (16 : 15) SKPR Świdnica

WYNIKI 4 KOLEJKI (16 PAŹ-DZIERNIKA):

MKS Tęcza Folplast Kościan 29 : 32 (14 : 16) SKPR Świdnica
MKS Real-Astromal Leszno 28 : 23 (14 : 11) KU AZS Uniwersytetu

I LIGA MEZCZYŹN GRUPA B - WYNIKI											
Msc	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P-Zd	P-St
1	SPR GOKiS Kąty Wrocławskie	4	4	0	0	0	122	89	33	12	9
2	SPR BÓR-JOYNEXT Oborniki Śląskie	4	4	0	0	0	101	90	11	12	9
3	UKS Olimp Grodków	4	3	1	0	0	127	120	7	9	3
4	MKS Tęcza Folplast Kościan	4	2	2	0	1	100	96	4	7	5
5	SPR Szczypiornik Gorzyce Wielkie	4	2	2	0	0	115	105	10	6	6
6	SKPR Świdnica	4	2	2	0	0	126	125	1	6	6
7	MKS Real-Astromal Leszno	4	2	2	0	0	93	103	-10	6	6
8	WKS Grunwald Poznań	4	2	2	1	0	87	94	-7	5	7
9	TS Zew Świebodzin	4	1	3	0	0	110	100	10	3	9
10	KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego	4	1	3	0	0	103	115	-12	3	9
11	UKS Trójka Nowa Sól	4	1	3	0	0	103	123	-20	3	9
12	EUCO-UKS Dziewiątka Legnica	4	0	4	0	0	100	127	-27	0	12

SPR Bór-Joynext jest w ligowej czołówce

Zielonogórskiego
UKS Trójka Nowa Sól 31 : 30 (12 : 16)
SPR Szczypiornik Gorzyce Wielkie
EUCO-UKS Dziewiątka Legnica 30 : 31 (17 : 15) UKS Olimp Grodków
WKS Grunwald Poznań 23 : 26

(12 : 13) SPR BÓR-JOYNEXT
Oborniki Śląskie
TS Zew Świebodzin 27 : 28 (13 : 19) SPR GOKiS Kąty Wrocławskie

Grzegorz Paryna



SPR Bór-Joynext jest skuteczny w ataku



Oborniczanie mają udany początek sezonu

Błysk Kuźniczysko błysnął wieloma golami

Sobotnie spotkanie Błysku Kuźniczysko z Mechanikiem Brzezina zachwyli kibiców grą Gospodarzy. A było co oklaskiwać. My mieliśmy możliwość wysłuchania wspaniałych komentarzy, zawodowego znawcy sztuki kopania piłki.

O bok nas na ławce kibiców usiadł pan, które przez lata żył z piłki nożnej, goszcząc jako zawodowiec w kilku naszych klubach. Obecnie jedynie kibicuje. Z rozmów z nim dowiedzieliśmy się wiele o grze i zachowaniach oraz do-

Po tym zagranie piłka znów wróciła pod linię środkową, a będący w jej posiadaniu Kacper Leszczyński doprowadził ją w pole karne rywala. Na drodze do celnego uderzenia stanął obrońca Maciej Iwicki. Już w piętnastej minucie można było zauważyć inną sytuację na mu-

cie spotkania Gospodarze przejęli piłkę w środkowej strefie gry i rozgrywając ją między sobą doprowadzili w pole karne. Tam Michał Zięba odłożył nogę na nogę Szymona Zawady, a ten celnie uderzył i odnotowaliśmy 1:0. Kibice miejscowych nie cieszyli się długo. Go-

zauważyć zagapienie się obrońców Błysku, bo atakujący znalazł się prawie sam na sam z bramkarzem. Gdy dostał celne podanie - uderzył. W tym miejscu dodajmy, że oba celne uderzenia wykonali obrońcy - pierwsze obrońca Gospodarzy, a drugie - Gości. Po tych rozegraniach przewaga Gospodarzy była już tak wyraźna, że kibice spodziewali się kolejnych goli, ale te były „zakazane”. Groźne ataki albo były nieudane, albo zatrzymane już w polu karnym. Tak działo się do 34 minuty spotkania. Wówczas zobaczyliśmy na prawej flance boiska Józefa Stangreta, a w polu koronkowe rozegrania trójki piłkarzy. Wówczas Michał Zięba dokładnie podał do Józefa i zobaczyliśmy drugiego gola dla Gospodarzy (2:1). Po tej bramce kibice wyliczali sytuacje bramkowe miejscowych. Brakowało właściwego ustawienia się atakujących. Kibice krzyśleli: „wychodźcie na pozycję”. Na tym zakończyła się pierwsza połowa meczu.

Druga połowa już od pierwszego rozegrania należała do Gości. Ich chęć wyrównania stanu bramkowego trwała do 10 minuty. Ich atak zakończył się rzutem wolnym oddanym z 20 metrów wysoko nad poprzeczką. Odpowiedzią było wspaniałe rozegranie krótkimi podaniami na pierwszy kontakt Błysku. Na wysokość pola karnego rywala piłkę podprowadził Zbigniew Janik, szybko znalazł się na wolnym Józef Stangret i powiększył stan po-



Szymon Zawada z Błysku oddaje strzał na bramkę

siadania bramkowego na 3:1. Za moment znów zobaczyliśmy wspaniałe rozegranie na jeden kontakt pomiędzy Olafem Frygaszem, a Janikiem. To co widzieliśmy przed dwiema minutami jeszcze piękniej zostało zaprezentowane przez Wojciecha Zalewskiego, Michała Ziębę i Janika, zakończone jego strzałem na 4:1. Po tym голу wyraźnie zeszło powietrze z zawodników Mechanika. Gospodarze brylowali jak chcieli. Z każdą upływającą minutą ich przewaga rosła. Stąd już w 23 minucie mieliśmy w zapisie 5 gola dla Gospodarzy. Zadowoleni z wyniku, po tej bramce zwolnili ataki, Goście zaś zwiertziły okazję i ruszyli do odrabiania strat. W 35 minucie ich zawodnik znalazł się sam na sam z bramkarzem i oddał strzał, posyłając piłkę wysoko nad poprzeczką. Pod koniec meczu gra wydawała się toczyć bez żadnej kontroli. A to Gospodarze, a to Goście bezskutecznie atakowali bramki. W tym czasie Goście dość łatwo podchodzili

pod bramkę Gospodarzy. Gdy czekaliśmy na ostatni gwizdek sędziego, zobaczyliśmy atak Gospodarzy. Stangret, będący przy piłce, z 17-18 metrów oddał strzał, ustanawiając ostateczny wynik spotkania na 6:1.

SKŁAD ZESPOŁÓW

Gospodarze: Piotr Maślankowski, Krzysztof Dola, Jakub Zając, Michał Zięba, Józef Stangret, Szymon Delczyk, Szymon Zawada, Zbigniew Janik, Adrian Bergier, Kacper Leszczyński, Rafał Kolonko. Piotr Wnuk, Norbert Kurek, Maciej Iwicki, Jacek Nawrot, Wojciech Zalewski, Olaf Fijas.

Goście: Daniel Wójcik, Mateusz Ślęzak, Marcin Lement, Jan Iwan, Dariusz Kubiszyn, Paweł Przewłocki, Łukasz Bator, Paweł Uliasz, Przemysław Uliasz, Dawid Lis, Jakub Maślanka, Łukasz Bielaszka, Sebastian Antoszewski, Jarosław Kubiszyn, Nikodem Kinicki

Włodysław Ruszkiewicz



Rywal atakuje Gospodarzy



Prezentacja zespołów

konaniach sportowych: Gadochy, Laty, Szarmacha oraz wielu innych „Orłów Górskiego”. Stąd nasze komentarze z tego spotkania będą miały charakter zawodowego spojrzenia na mecz. Już pierwsze rozegranie Gości wskazało, że może być to mecz ciekawy i trudny dla Gospodarzy, bowiem piłka już w pierwszej minucie znalazła się pod bramką Błysku i w rękach bramkarza. Zagrożenie pod bramką stwarzał co rusz 10-tka, Dawid Lis. Ale już w trzeciej minucie spotkania kontra Błysku doprowadziła do rzutu różnego.

rawie, zaczęła rysować się wyraźna przewaga Gospodarzy. Już nie było długich przerzutów, a więcej gry dwójkowej oraz przerzutów z prawej do lewego atakującego. Ten sposób rozgrywania skutecznie zagroził bramce Mechanika. Stało się tak, gdy z 10 metrów od bramki został oddany strzał. Obrona była na miejscu i wybiła piłkę na aut. Wykonany rzut różny i inne ataki Gospodarzy skutecznie były odpierane. W tym czasie podziwialiśmy bardzo dobrą grę obrońców przyjezdnych, którzy przewidując zagrania stawiali na ich przeszkodzie. W 16 minu-

ście wykonali kontrę, z której padło wyrównanie 1:1. Można było

**WĘGIEL EKOGROSZEK
PELLET EKOMIAŁ
KOKS BRYKIET
ORAZ
DREWNO KOMINKOWE
I OPALOWE**

Tartak na krzyżówce-
GŁUCHÓW GÓRNY

Tel. 695 934 148,
663 693 820

REKLAMA

FOTOWOLTAIKA

sznasa na skuteczną reklamę przed zapowiadzanymi w 2022 r. zmianami

W ostatnich tygodniach o instalacjach fotowoltaicznych zrobiło się bardzo głośno, za sprawą zmian jakie zapowiadają rządzący od 2022r.

**Działasz w branży fotowoltaicznej,
to najlepszy moment na zareklamowanie swoich usług!**

**SKORZYSTAJ Z NASZEJ PROMOCYJNEJ OFERTY REKLAMOWEJ
I NIE POZWÓL, BY MIESZKAŃCY NASZEGO REGIONU SZUKALI ZA DALEKO..**

Reklama lub artykuł w JEDNYM wydaniu papierowym NOWEJ GAZETY TRZEBNICKIEJ

~~CAŁA STRONA - 1600 zł netto~~ - teraz 899 zł netto

~~PÓŁ STRONY - 1000 zł netto~~ - teraz 649 zł netto

~~ĆWIERĆ STRONY - 500 zł netto~~ - teraz 349 zł netto

KAMPANIA REKLAMOWA (GAZETA, PORTAL, FB)

~~PAKIET Z REKLAMĄ CAŁOSTRONICOWĄ - 1910 zł netto~~ - teraz 999 zł netto

~~PAKIET Z REKLAMĄ PÓŁ STRONY - 1310 zł netto~~ - teraz 779 zł netto

~~PAKIET Z REKLAMĄ ĆWIERĆ STRONY - 810 zł netto~~ - teraz 499 zł netto

Każdy pakiet obejmuje podanej wielkości reklamę w gazecie + tygodniowy baner 1000x200px na portalu nowagazeta.pl oraz wpis na fanpage'u gazety na fb.

**ZAINTERESOWAŁA CIĘ NASZA OFERTA
ZADZWOŃ LUB NAPISZ!**

NOWA
gazeta trzebnicka

Tel. 601-735-810
e-mail: reklama@nowagazeta.pl

REKLAMA

SKUP ZŁOMU

TRZEBNICA, ul. Milicka 32
tel. 71 312 05 03
www.jakub-trzebnicka.pl

SKUPUJEMY:

- złom stalowy
- metale kolorowe
- akumulatory
- karton i makulaturę
- folię bezbarwną

Waga najazdowa 50 ton

Atrakcyjne ceny!

Masz złom, zadzwoń,
podstawimy kontener
- **transport gratis!**
Podstawiamy również
kontenery na gruz
i odpady budowlane

Czynne:

pn-pt od 8:00 do 16:00
sob od 8:00 do 13:00

PRZYWOZIMY WODĘ DO DOMU

Ministerstwo Zdrowia RP
www.mz.gov.pl

Jodowanie wody źródlanej jest rekomendowane przez Ministerstwo Zdrowia w ramach Programu Eliminacji Niedoboru Jodu w Polsce.

- ☑️ poziom intelektualny naszych dzieci - „IQ”
- ☑️ lepsza pamięć
- ☑️ mniej nieobecności w szkole i przedszkolu

☑️ Woda źródlana z dostawą do domu klienta indywidualnego.

☑️ Pompka do wody 15 zł + kaucja zwrotna jednorazowa za zbiornik 19l.

PROMOCJA!
PIERWSZA WODA GRATIS

więcej informacji pod nr tel.:
tel. 71 354 28 83

www.jodowana.pl
woda@jodowana.pl

REKLAMA

**ROZKŁAD GODZIN
PRACY APTEK
W POWIECIE TRZEBNICKIM:**
TRZEBNICA

- **“POD BAZYLIKĄ”** ul. Kościelna 6
pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **“PANACEUM”** ul. Daszyńskiego 65
– codziennie 7:00-23:00
(także soboty, niedziele)
- **“LEGE ARTIS”** ul. Ks. W. Bochenka 49
pon. - pt. 7:00-21:00, soboty 7:00-20:00
niedziele 9:00-17:00
- **“LEGE ARTIS”** ul. Kościuszki 10
pon - pt 7:00-20:00, soboty 7:30-15:30
- **“HERBENA”** ul. Prusicka 1
pon. - pt. 8:00-19:00 soboty 8:00-19:00
- **APTEKA DOZ** ul. Św. Jadwigi 13 pon. -
pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **“APTEKA PRZY RATUSZU”** ul. Obornicka 1
pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00

OBORNICKI ŚLĄSKIE

- **“WRATISLAVIA IV”** ul. M. Skłodowskiej 1
pon.-pt. 8:00-21:00 soboty 8:00-20:00
niedziele 10:00-18:00
- **“WRATISLAVIA V”** ul. Trzebnicka 36
pon. - pt. 8:00-19:00 soboty 8:00-15:00
- **“SANUS”** ul. Dworcowa 36
pon. - pt. 8:00-21:00, soboty 8:00-15:00
- **“MATERIA MEDICA”** ul. Podzamcze 2A
pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **“MEDICAMENTUM”** ul. Dworcowa 62
pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-15:00
- **“VIOLA”** Pęgów, ul. Główna 81 pon.-
pt. 9:00-18:00, soboty 9:00-12:00

ŻMIGRÓD

- **“POD OPATRZNOŚCIĄ”** ul. Kościelna 7
pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **“ZAMKOWA”** ul. Zamkowa 24
pon. -pt. 8:00-21:00, soboty 8:00-20:00
- **“ŻMIGRODZKA”** ul. Lipowa 1
pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **“MEDIQUA”** ul. Sportowa 24
pon. - pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **“LEGE ARTIS”** ul. Kolejowa 9
pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-16:00

PRUSICE

- **“W RYNKU”**, ul. Rynek 10
pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-14:00
- **“POD LWEM”** ul. Żmigrodzka 17
pon. -pt. 8:00-18:00,

WISZNIA MAŁA

- **“LEŚNA”** ul. Wrocławska 2
pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-14:00

ZAWONIA

- **“MALWA”**, ul. Spacerowa 4
pon. -pt. 8:00-18:00, soboty 9:00-15:00
- **“POD ŻŁOTĄ WAGĄ”** ul. Milicka 1
pon. -pt. 8:00-18:00, soboty 8:00-13:00

Prywatne gabinety lekarskie

Trzebnica

**❖ OKULISTA I PRACOWNIA
OPTYCZNA**

**lek. med. MARIA
BANAŚ - WOJTOWICZ**

specjalista chorób oczu
i optometrysta

**TRZEBNICA,
ul. H. POBOŻNEGO 15/XII**
(wejście od ulicy Milickiej)

Rejestracja: **71 387 22 67
607 40 58 47**

pon.-pt. w godz. 13-19

www.okulistatrzebnica.pl

Pełen zakres badań
okulistycznych,

OCT (optyczna koherentna
tomografia)

BADANIE POLA WIDZENIA
(perymetria komputerowa)

❖ GABINET USG

dr n. med. Tomasz Harań
Specjalista radiolog

**Trzebnica, ul. Obornicka 41e
(koło stadionu)**

Rejestracja:
tel. 71 387 27 78, 605 175 050

Godziny przyjęć:
pon. i czw. 9:00-15:30,
wt. i śr. 14:00-19:00

❖ GABINET GINEKOLOGICZNY

Aleksandra Miturska
ginekolog - położnik,

**Trzebnica,
ul. Adama Mickiewicza 1**

tel. 71/312 - 05 - 60

pon., śr., pt.

w godz. 16.00-19.00

❖ GABINET GINEKOLOGICZNY

**lek. med. J. Rakowska -
Stefanidis**
ginekolog – położnik

55-100 Trzebnica,
ul. Kosmonautów 8
**pon. w godz. 13.00-18.00
środy w godz. 15.30 - 19.00**
W inne dni po uzgodnieniu
telefonicznym. **tel. 71/ 312-19-71;
kom. 604-474-755.**
W GABINECIE WYKONUJĘ USG.

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE LEKARSKIE

**❖ GABINET
PEDIATRYCZNO-
ALERGOLOGICZNY**

Anna Puchała
specjalista pediatrii
i alergologii

**TRZEBNICA,
ul. Św. Jadwigi 27 A-B (Provita)**
przyjmuje po wcześniejszym
umówieniu telefonicznym
od godz. 16:30
Tel. 602-159-230

**❖ GABINET
PEDIATRYCZNO-NEONATO-
LOGICZNY**

**lek. med. Stanisława
Marcjoniak**
Specjalista chorób dzieci i
neonatalogii
Trzebnica, ul. W Jagiełły 9
Przyjmuje codziennie
po uprzedniej rejestracji
telefonicznej.

**tel. 71/312-11-62,
502-670-316**

❖ DERMATOLOG

Irena Dudek -Zaborowska
specj. dermatolog – wenerolog

Trzebnica, ul. Wiosenna 26
- wizyty lekarskie na NFZ,
tel. 71/387-06-03
- prywatne konsultacje
dermatologiczne,
tel. 669-070-396

- porady lekarskie, dermatoskopia,
światłolecznictwo (AZS, łuszczyca),
usuwanie brodawek i włókniaków
(kriochirurgia), elektrokoagulacja

**ZABIEGI LECZNICZO
-KOSMETYCZNE**

mgr Anna Binek
kosmetolog, podolog
Tel. 726-162-805

- pedicure leczniczy, pielęgnacja stopy
cukrzycowej i zmienionych
chorobowo płytek paznokciowych,
usuwanie odcisków i modzelei,
oczyszczanie i pielęgnacja twarzy,
peelingi medyczne, itp.

www.dermed-kosmetyka.pl

**❖ GABINET
DERMATOLOGICZNY**

lek. med. Beata Górnicka
Specjalista I i II stopnia
Dermatologia i Wenerologia

TRZEBNICA, ul. Kościuszki 10
- osocze bogatopłytkowe-mezoterapia
- zabiegi dermatochirurgiczne
(usuwanie brodawek)
- leczenie trądziku i zmian potrądzikowych
(peeling kwasami owocowymi)
- zabiegi lekarskie estetyczne

poniedziałek 15.00-19.00
Tel. 696-115-821

**❖ GABINET
STOMATOLOGICZNY**

**Lekarz Dentysta
Dagmara Zięba**

Rejestracja telefoniczna:
603403202

Gabinet znajduje się w **NOWEJ
LOKALIZACJI** Centrum
Medycznego REH4U

TRZEBNICA, UL. KOŚCIELNA 11

**Gabinet stomatologiczny
MediPerfect**

**lek.dent. Ana
Vidium-Kurasiewicz**

☎ **515-874-799**

✉ **gabinet@mediperfect.pl**

📍 **ul. Kościelna 11
55-100 Trzebnica**

**Stomatologia
i medycyna estetyczna**

**❖ GABINET PSYCHOTERAPII
I WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO**

mgr Anita Szlęzak

- psychoterapia zaburzeń lękowych,
(nervicowych), depresyjnych, dolegliwości
psychosomatycznych, nadmiernego stresu
- psychoterapia osób nadużywających
alkoholu i uwikłanych w uzależnienie
członka rodziny
- psychoterapia osób po traumie
(w tym DDA), doświadczających przemocy
lub kryzysu emocjonalnego.

Trzebnica, ul. Św. Jadwigi 11a/1

Umawianie wizyt: tel. 660688738

e-mail: kontakt@psychoterapia-trzebnica.pl
www.psychoterapia-trzebnica.pl



**Środowiskowe Centrum
Psychiatrii i Psychoterapii**

„CALMA”

Zespół doświadczonych
psychiatrów i psychologów
- psychoterapeutów oferuje
opiekę w zakresie:

- konsultacje psychiatryczne dla osób
dorosłych
- konsultacje psychiatryczne dla
dzieci i młodzieży
- psychoterapia indywidualna osób
dorosłych
- psychoterapia i wsparcie psycholo-
giczne dla dzieci i młodzieży
- konsultacje i terapia dla par, rodzin
- wizyty domowe psychiatry
i psychologa (dla seniorów i osób
z ograniczoną mobilnością)

**TRZEBNICA
ul. Polna 27a/1**

Rejestracja telefoniczna:
+48 694 723 900

❖ PSYCHIATRA

**lek. Agnieszka Dzioba-
Musiał**

TRZEBNICA
Gminne Centrum Medyczne
TRZEBNICA-ZDRÓJ
ul. Kościuszki 10

**Przyjmuje we wtorek
w godz. 15⁰⁰-19⁰⁰**

Tel. 665 38 38 58

**❖ PRYWATNY GABINET
ENDOKRYNOLOGICZNY**

Paweł Wójtowiec

Specjalista Endokrynologii,
Specjalista Chorób Wewnętrznych

Dorośli oraz młodzież od 16 r.ż

- choroby tarczycy, USG tarczycy
- choroby nadnerczy, przysadki mózgowej,
- choroby jąder i jajników, zespół PCO,
hipogonadyzm
- otyłość, insulinooporność

**Gminne Centrum Medyczne
TRZEBNICA-ZDRÓJ, ul. Kościuszki 10**
Każdy wtorek od 13:00 do 18:00
REJESTRACJA: **713120510, 713120375**

❖ GABINET FIZJOTERAPII

Mgr Mateusz Marszycki

- Masaż Leczniczy
- Terapia Manualna
- Igłoterapia

TRZEBNICA
ul. Św. Jadwigi 1/2
RÓWNIEŻ WIZYTY DOMOWE

Konsultacje telefoniczne
501-676-986
lub email: **marszycki@gmail.com**

**❖ PRZYCHODNIA
WETERYNARYJNA FENIKS**

**lek. wet. Ewa Okreglicka-
Langner**

**ul. Kolejowa 1b
55-100 Trzebnica**

Rejestracja wizyt
Tel. 601-061-222

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE LEKARSKIE

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY NOCNE W TRZEBNICY

Apteki dyżurujące
w porze nocnej w Trzebnicy
w dniach 21 - 27 październik

czwartek 21 październik	Panaceum ul. Daszyńskiego 65
piątek 22 październik	Apteka DOZ ul. Św. Jadwigi 13a
sobota 23 październik	Apteka przy Ratuszu ul. Obornicka 1
niedziela 24 październik	Herbena ul. Prusicka 1
poniedziałek 25 październik	Lege Artis ul. Ks. Bochenka 49
wtorek 26 październik	Lege Artis ul. Kościuszki 10
środa 27 październik	Panaceum ul. Daszyńskiego 65

OGŁOSZENIE LUB REKLAMA TWOJEGO GABINETU LEKARSKIEGO

**już od 10 zł
netto/wydanie**

Jesteś zainteresowany?

**zadzwoń
601-735-810
lub napisz**

reklama@nowagazeta.pl



Twoje lokalne informacje

NOWagazeta.pl



Zadzwoń: tel. 71 387-21-31 lub 601-735-810 **e-mail:** redakcja@nowagazeta.pl

❖ **PRYWATNY GABINET
GINEKOLOGICZNY**

GINEKOLOG-POŁOŻNIK
lek. med. Anna Orzeszko
USG, cytologia
Przyjmuje: w poniedziałki
w godz. 15.30-18.00
czwartki i piątki w godz. 9.00-12.00

REJESTRACJA:
TELEFON LUB SMS 693178668
E-MAIL: JACORZ@WP.PL

NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA,
ul.Obrońców Pokoju 16/4

❖ **PRYWATNY GABINET
UROLOGICZNY**

dr n. med. Patrik Forszt
Specjalista Urolog, FEBU

Choroby nerek, pęcherza
prostaty, zaburzenia potencji
Gabinet czynny:

środa 15.30-18.00

Przychodnia Zdrój, ul. Kościuszki 10

tel. 71/312-05-10

USG NA MIEJSCU
www.forszt.pl

**MIEJSCE
NA TWOJE
OGŁOSZENIE
LEKARSKIE**

❖ **GABINET OKULISTYCZNY**

*lek. med. Elżbieta
Gwiazda-Gryboś*
Specjalista chorób oczu

DIAGNOSTYKA I LECZENIE
CHOROÓB OCZU

Oborniki Śl., ul. Dębowa 27

Gabinet czynny:
piątki 16.00 - 17.00,
tel. 71/310-20-72

❖ **PRYWATNY GABINET
UROLOGICZNY**

lek. Maciej Kobierski
specjalista urolog
- choroby nerek, pęcherza
moczowego, prostaty,
zaburzenia erekcji.

Wizyty we wtorki w godz.
16.00-18.00

Oborniki Śląskie
ul. Dworcowa 36 C

Rejestracja tel: 501-270-303.

❖ **PRYWATNY GABINET
KARDIOLOGICZNY**

KARDIOLOG

dr n.med. Jacek Orzeszko

USG serca, EKG

Przyjmuje we wtorki
w godz. 15.00-18.00

REJESTRACJA
poniedziałek, piątek 17.00-20.00
TELEFON LUB SMS 693178669
E-MAIL: JACORZ@WP.PL

NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA,
ul.Obrońców Pokoju 16/4

❖ **PRYWATNY GABINET
UROLOGICZNY**

lek. Waldemar BONCZAR
Specjalista Urolog FEBU

Choroby nerek, pęcherza, prostaty,
zaburzenia erekcji, nietrzymanie moczu.

USG na wizycie.

Gabinet czynny:
w środę od 16.00 do 18.00 na przemian
z czwartkiem od 9.00 do 11.00

TRZEBNICA
ul. Daszyńskiego 67/16
tel: 504 167 632
www.znanylekarsz.pl

❖ **GABINET GINEKOLOGICZNY**

prof. dr hab. nauk med.

Marian Gryboś

Specjalista chorób
kobiecych i położnictwa,
ginekolog-onkolog

Oborniki Śl., ul. Dębowa 27
Przyjmuje wtorek 17.00-19.00,
sobota 11.00-13.00,
tel. 71/310-20-72

❖ **STOMATOLOGIA DLA
RODZINY GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Oborniki Śląskie,
ul. Łokietka 22
(koło restauracji BAJKA)
Stomatologia zachowawcza,
protetyka, radiowizjografia

UMOWA Z NFZ

Gabinet czynny:
pon.-pt. - 9.00-20.00;
sob. - 9.00-12.00
tel. 71/310-26-12.

Milicz

❖ **CENTRUM MEDYCZNE
PROVITA**

*Specjalista medycyny
rodzinnej*
Specjalista chorób dzieci
Bezpłatna opieka zdrowotna

Zapraszamy
pon.-pt. 8.00-18.00

Trzebnica,
ul. Św. Jadwigi 27 A-B
Tel. 71/711-15-70, 603-246-712

❖ **GABINET DIETETYCZNY**

mgr Joanna Rakicka

Dietetyk Medyczny
z doświadczeniem klinicznym

Centrum Medyczne Reh4U
TRZEBNICA, UL. KOŚCIELNA 11

Rejestracja: 783 808 592

Każdy poniedziałek
i czwartek 14⁰⁰ - 20⁰⁰ Porady
online:
www.rakickafoodconcept.pl

VIMED
PRAKTYKA LEKARSKA

Oborniki Śląskie
ul. M.C. Skłodowskiej 29
lok.V
Tel. 71/ 711-15-50
kom. 602-121-150
Rejestracja tel.
pon.-pt. 14.00-21.00

**PORADNIA
GINEKOLOGICZNO -
POŁOŻNICZA**

lek. med. Michał Maciejewski
lek. med. Sabina Molińska -
Śmiatacz
dr n. med. Witold Skrzypek
lek. med. Małgorzata Sztajer-
Marciniak

**PORADNIA GINEKOLOGII
ONKOLOGICZNEJ**

lek. med. Michał Maciejewski

**PACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
Płodowej**

dr n. med. Małgorzata Raś

**PORADNIA
OTOLARYNGOLOGICZNA,
AUDIOLOGICZNA,
FONIATRYCZNA**

dr n. med. Aleksandra
Skrzypek

PORADNIA POŁOŻNEJ
mgr Dorota Pasierbska
mgr Katarzyna Żelazko

PORADNIA LAKTACYJNA
Szkoła RODZENIA
mgr Katarzyna Żelazko

**PRAKTYKA
LARYNGOLOGICZNA
OTOLARYNGOLOG**

Dr nauk med. Piotr
Pastuszek

choroby uszu, nosa,
gardła i krtani
badania videoendoskopowe
zabiegi operacyjne

Trzebnica, ul. Kościuszki 10
Rejestracja, tel. 607 09 99 00

❖ **LARYNGOLOG**

lek. med. Lucyna Bober

TRZEBNICA
ul. Kolejowa 4

Przyjmuje w środy
w godz.15.00-17.00

Rejestracja
tel. 71/387-26-75
600-630-889

**GABINET
PEDIATRYCZNO-
ALERGOLOGICZNY**

Elżbieta Ziemiańska
specjalista pediatra,
alergolog

Oborniki Śl.
ul. Wzgórze Magdaleny 1

pon., pt. 17.00 - 18.00
tel. kom. 602-485-513

NEO
CENTRUM SŁUCHU

- BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
- APARATY SŁUCHOWE
- DYPLOMOWANY PROTETYK SŁUCHU Z 20-LETNIM DOŚWIADCZENIEM
- Bezpłatne testowania i wypożyczenia
- Dofinansowania NFZ, PCPR, raty

TRZEBNICA, UL. W.WITOSA 2
pon.8-17; wt.śr.czw.8-16; pt.8-15
Tel. 71 740 50 12

**MIEJSCE
NA TWOJE
OGŁOSZENIE
LEKARSKIE**

**MIEJSCE
NA TWOJE
OGŁOSZENIE
LEKARSKIE**

eWydanie
NOWej gazety trzebnickiej

**Kup elektroniczne wydanie
NOWej gazety trzebnickiej
i czytaj na komputerze,
tablecie i smartfonie!**



**zamów na:
kiosk.nowagazeta.pl**

**Jeden zakup -
wszystkie nośniki**



NOWA
POWIATOWY TYGODNIK LOKALNY
gazeta trzebnicka

REJESTRACJA REDAKCJA ALERT NOWA TRZEBNICA OBORNIKI ŚL.

➔ **od 1998 r.**
w sieci internetowej

➔ **80 000**
odwiedzin miesięcznie

➔ **189 400 odsłon**
miesięcznie

➔ **39 400 unikalnych**
użytkowników
miesięcznie

➔ **57% powracających**
odwiedzających

* dane: Google Analytics 2021

od
59zł
za tydzień

[f /gazeta.trzebnicka](#)



10455
UŻYTKOWNIKÓW

**Zadzwoń
i zapytaj
o ofertę
dla Ciebie!**



601 735 810

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Ogłoszenia drobne dla osób fizycznych, nie reklamujących działalności gospodarczej:

Oплата za słowo:
Ogłoszenie podstawowe (bez wyróżnień):

- na kuponie z aktualnego numeru gazety - **0,50 zł**

- bez kuponu - **1 zł**

Ogłoszenie pogrubioną czcionką:

- na kuponie - **2 zł**
- bez kuponu - **2,50 zł**

Ogłoszenie czerwoną czcionką:

- z kuponem - **2,50 zł**
- bez kuponu - **3 zł**

Ogłoszenie w kontrze:

- na kuponie - **3,50 zł**
- bez kuponu - **4 zł**

Ogłoszenia drobne dla FIRM oraz w rubrykach USŁUGI, NAUKA, ROZRYWKA, PRACA - DAM PRACĘ, ZDROWIE:

Oплата brutto za słowo:

- podstawowe (bez wyróżnień) - **2 zł**
- pogrubioną czcionką - **3,5 zł**
- czerwoną czcionką - **4 zł**
- w kontrze - **5 zł**

Dopłaty do wszystkich ogłoszeń:

Za publikację ze zdjęciem - **6,00 zł**
Za publikację na stronie internetowej - **1,50 zł**

Honorowane są jedynie kupony z ostatniego wydania „NOWEJ” oznaczone specjalną numeracją. Na jednym kuponie można zlecić wyłącznie jedno ogłoszenie.

Ogłoszenia drobne można zlecić osobiście w redakcji przy ul. Armii Krajowej 2B w Trzebnicy; e-mail: reklama@nowagazeta.pl z dostarczeniem dowodu uiszczenia opłaty za ogłoszenie na konto bankowe NOWAPRESS s.c. lub bezpośrednio przez stronę internetową:

www.nowagazeta.pl

klikając w zakładkę ogłoszenia, a następnie w baner "Dodaj swoje ogłoszenie". Płatność za usługę nastąpi przelewem bankowym za pośrednictwem bezpiecznego systemu płatności - Przelewy24.

OGŁOSZENIA DROBNE DO NAJBLIŻSZEGO WYDANIA GAZETY SĄ PRZYJMOWANE DO WTORU DO GODZINY 16.⁰⁰!

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

▮ **Sprzedam** mieszkanie 3 pokojowe do remontu, okolice Żmigrodu Tel.501611776

▮ **Sprzedam** tanio mieszkanie 54 mkw. w Borkowicach. Tel.604692439

▮ **Pilnie!** Mieszkanie dwupokojowe, 41,5 mkw w Trzebnicy, II piętro. Tel.791181454

▮ **Mieszkanie** dwupokojowe, w Kowalach (gm. Oborniki śl.) własnościowe bezczynszowe, 34 mkw. + budynek gospodarczy. Tel.607848197

KUPIĘ

▮ **Kupię** garaż w Trzebnicy. Tel.694 878 705

MAM DO WYNAJĘCIA

▮ **Lokal** do wynajęcia od 1stycznia 2022r pow.80m Oborniki Śl. ul.Orkana Tel.501611776

▮ **Kawalerka** w centrum Trzebnicy, 37 mkw. Tel.603597415

▮ **Mam** do wynajęcia mieszkanie w Żmigrodzie, Plac Wojska Polskiego 9, pow. 47,75 m2 pierwsze piętro Tel.71 3856012

▮ **Pawilon** handlowy o pow. ok. 220 mkw. - Prusice, ul. Wrocławska 12a. Tel.602346382, 71/312-63-82

▮ **Wynajmę** lokal użytkowy w Prusicach w Rynku, ok 45 mkw, przeznaczony na salon fryzjerski, kosmetyczny, solarium, atrakcyjna cena. Tel.71/3126382, 697477812, 602346382

AUTO - MOTO

SPRZEDAM



▮ **Hyundai Accent**, r. 1999, 1,4 benzyna, kolor żółty, pierwszy

NOWA
gazeta trzebnicka

Ogłoszenia drobne możesz nadać również w **Obornikach Śląskich** i **Żmigrodzie**

Punkty, w których możesz nadać ogłoszenie do NOWEJ gazety trzebnickiej:

TRZEBNICA

• Redakcja NOWEJ gazety ul. Armii Krajowej 2B



• Biuro Ogłoszeń ul. Kościelna 7 (obok Hali Sportowej ZAPO)

OBORNIKI ŚLĄSKIE

• Punkt TOTOLOTKA ul. Orkana 10



ŻMIGRÓD



• Usługi Poligraficzne Mirosław Kuraciński, ul. Św. Jana Pawła II 5

właściciel, kupiony w salonie, przebieg 160 tys.km, sprawny, bezawaryjny, cena 2000zł. Tel.881363371

▮ **Skoda** Octavia 1,9 TDI rok prod. 2002 przebieg 217 tyś. km. Cena 8500 zł Tel.604594950

KUPIĘ



▮ **Kupię** każde sprawne auto! Skup aut za gotówkę! Tel.796-535-888

▮ **Kupię** motory WSK.SHL. WFM. Komar, Romet, motorynka i inne Tel. Tel.723602742

▮ **Kupię** każde auto po wypadku lub w całości, bez względu na stan. Własny transport, wystawiamy fakturę. Tel.601792977, 602318351

RZECZY UŻYWANE

SPRZEDAM

▮ **Pilnie** sprzedam akordeon Weltmeister 120 basów, 16 registrów w idealnym stanie, 1600 zł. Tel.885350410

▮ **Odstąpię** tabletki przeciw pasożytnicze, przeznaczone dla ludzi. 100% oryginalne i skuteczne. Z USA. Wysyłka z Polski. Basia tel. 785 597 308

KUPIĘ

▮ **Kupię** monety, zegarki, srebro, odznaczenia. Tel.725332771

RÓŻNE

▮ **Sprzedam** prosiętą Tel.691207336

▮ **Tuje** różne tanio sprzedam Tel.713104721

▮ **Sprzedam** rower stacjonarny do ćwiczeń, nowy, cena do uzgodnienia. Tel.698038314

▮ **Sprzedam** buraki pastewne, 50 gr/kg

Tel.696514658

▮ **Sprzedam** kapustę w główkach 3 - 4 zł/szt lub szatkowaną oraz ziemniaki jadalne Tajfun pakowane po 15 kg - 15 zł/op Żmigrod Tel.609984248

▮ **Kupię** każdy ciągnik URSUS i inne oraz inny sprzęt rolniczy. Tel.602811423, 535135507

▮ **Pompy** hydroforowe. Tel.609177923

USŁUGI

▮ **Wykonam** glazurę Tel.696582818

▮ **Tapicer** dokładnie Tel.604300278

▮ **Usługi** koparko-ładowarką oraz transport kruszywa, wywóz i załadunek. Tel.722880080

PRACA

DAM PRACĘ

▮ **Praca** dla osoby z pasją do gotowania w butikowym cateringu. Zapewniamy dobre wynagrodzenie i spokojną, przyjazną atmosferę. Wynagrodzenie do uzgodnienia w zależności od doświadczenia. Praca od 8 do 16 od poniedziałku do czwartku, oraz soboty od 9 do 14. Kontakt: Info@studiochefar.pl Tel.790434646

ISMA

▮ **Firma ISMA** zatrudni pracownika do prac przy budowie gazociągów i przyłączy gazu. Kontakt pod numerem: Tel.601721801

▮ **Przyjmę** kierowcę na tira/wannę, mile widziany emeryt. Tel.502242921, 502242903

▮ **Pracownik** fizyczny, pomocnik, ślusarz, mechanik, do przyuczenia, przy maszynach budowlanych. Atrakcyjne warunki i zarobki . Więcej info tel 600033115



20.10.2021 - PUP Trzebnica OFERTY PRACY (od pracodawców lokalnych)

- pracownik produkcji/operator maszyn (Trzebnica)
- pracownik działu technicznego w dziale wodno-kanalizacyjnym (Strzeszów)
- konserwator-monter urządzeń wodno-kanalizacyjnych (Strzeszów)
- robotnik gospodarczy- pracownik warsztatowy (Żmigrod)
- ładowacz (Trzebnica)
- kasjer/sprzedawca (Oborniki Śl., Trzebnica, Prusice, Ligota Piękna)
- nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej (Uraz)
- nauczyciel świetlicy (Uraz)
- nauczyciel matematyki - praca z dziećmi niepełnosprawnymi (Żmigrod)
- sekretarz szkoły (Oborniki Śl.)
- pracownik ogólnobudowlany (Wrocław)
- pokojowa (Wrocław)
- sprzedawca (Oborniki Śląskie)
- stolarz (Karnice)
- ślusarz/spawacz (Trzebnica)
- pracownik pomocniczy produkcyjny (Trzebnica)
- operator maszyn pakujących (Ujeździec Mały)
- magazynier, pakowacz, operator maszyn, pracownik produkcji, ustawiacz maszyn (Ujeździec Mały)
- robotnik w gospodarstwie sadowniczym do zrywania owoców (Trzebnica)
- pomoc kuchenna (Trzebnica)
- kelner (Trzebnica)
- konserwator (Szewce)
- psycholog w szkole podstawowej (Kuźniczysko)
- robotnik gospodarczy (Żmigrod)
- technik drogownictwa (Żmigrod)
- pomocniczy robotnik drogowy (Żmigrod)
- nauczyciel katecheta (Trzebnica)
- nauczyciel fizyki (Trzebnica)
- pracownik biurowy (Prusice)
- nauczyciel grafiki i poligrafii cyfrowej (Trzebnica)
- nauczyciel surdopedagog 2/18 etatu (Trzebnica)
- nauczyciel logistyki (Trzebnica)
- nauczyciel informatyki (Trzebnica)
- nauczyciel geografii (Trzebnica)
- pedagog szkolny (Trzebnica)
- nauczyciel języka angielskiego (Trzebnica)
- nauczyciel przedmiotów zawodowych /informatyk (Trzebnica)
- nauczyciel w przedszkolu (Oborniki Śląskie)
- szef kuchni (Szymanów)
- animator zabaw z dziećmi (Piotrkowiczki)
- pomoc kuchenna (Oborniki Śląskie)
- nauczyciel matematyki (Szewce)
- nauczyciel przedszkola (Oborniki Śląskie)
- salowa (Trzebnica)
- kasjer/sprzedawca (Trzebnica)
- nauczyciel współorganizujący kształcenie dla ucznia z autyzmem w tym z zespołem Aspergera (Oborniki Śl.)
- nauczyciel współorganizujący kształcenie (Oborniki Śl.)
- ślusarz (Trzebnica)
- robotnik budowlany - do przyuczenia (Trzebnica)
- murarz (Grochowa)
- pomocnik elektryka (powiat Trzebnicki, Wrocław)
- elektryk (powiat Trzebnicki, Wrocław)

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
POWIATOWY URZĄD PRACY
Tel. 71/387 05 65 wew. 44
STANOWISKO POŚREDNICTWA PRACY. ZAPRASZAMY DO ODWIEDZANIA NASZEJ STRONY INTERNETOWEJ
www.praca.trzebnica.pl

Kolejne obchody odpustowe ku czci św. Jadwigi za nami

W ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce w naszym mieście uroczystości odpustowe ku czci św. Jadwigi Śląskiej. Tegoroczne obchody odbywały się pod hasłem: Św. Jadwiga skuteczną orędowniczką w czasach pandemii. Poniżej zamieszczamy galerię fotografii z tego szczególnego czasu.

